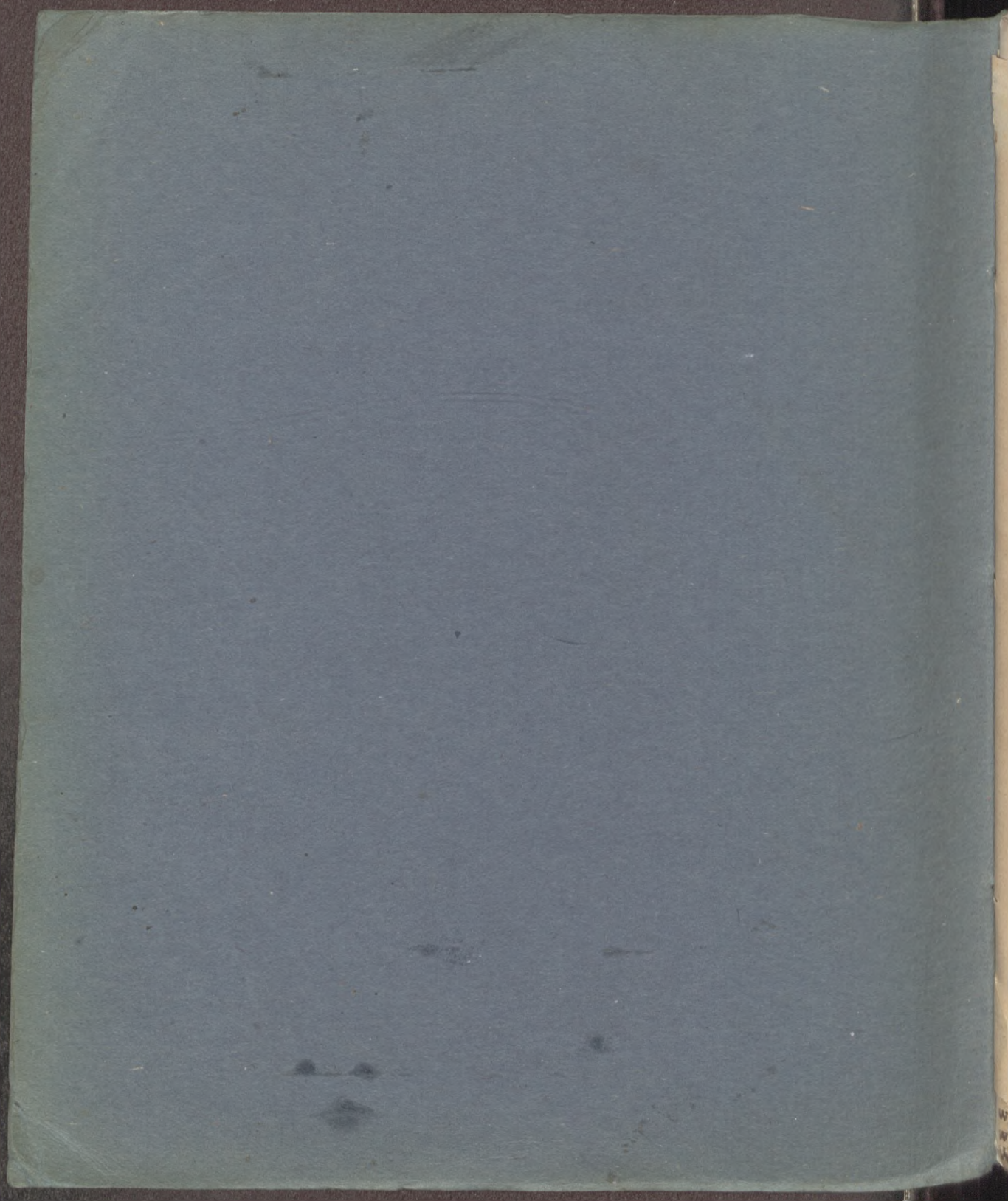


XXIX 6

*Prussica.*

*Drukarstwo i Pismennictwo.*



X  
1

**Nowe pismo w Prusach Zachodnich.**  
W Starogardzie pojawił się numer okazowy pi-  
sma p. t. „Nasza Gazeta”. Redaktorem odpo-  
wiedzialnym jest Alojzy Bieliński. Pismo to  
3 razy tygodniowo ma wychodzić nakładem  
i czcionkami Leona Kowalskiego, Redakcyja  
i ekspedycja w Starogardzie ul. Gimnazyalna  
nr. 5. Razem z dodatkiem („Przyjacielem domu  
polskiego”) wynosi abonament kwartalnie 1 mk.  
Pismo to ma być podług programu swego pla-  
cówką oświatową, kulturalną i gospodarczą.

Dzien. Pozn.

SpK 41/5 (20)/87

— Starogard. Nadesłano nam okaza-  
wy numer „Nowej Gazety”, wydawanej  
przez dawniejszego redaktora „Pielgrzy-  
ma p. Leona Kowalskiego. Przedstawi-  
a się udatnie. Życzymy nowemu bojowni-  
kowi w pracy dziennikarskiej szczerze  
powodzenia; pracy mu nie zabraknie,  
bo pola ugiem leżącego jest jeszcze  
wiele.

Niechaj pismo nowe życzenia nasze  
wdzięcznie przyjmie, a niechaj przede-  
wszystkiem pracuje z naszymi pismami  
w tej bratniej zgodzie, jaką tu w Pru-  
sach Zachodnich mamy obecnie.

Toć i wśród naszych pism rozcho-  
dziły i rozchodzą się zapatrywania na  
dobro naszej sprawy w niejednym, ale  
dzięki Bogu obyło się bez gorszących  
swarów nawet w czasie najgorętszych  
walk o reformę finansową.

Liczmy na nowe pismo, że i ono  
kierować się będzie wielkoduszną wy-  
rozumiałością.

Gazeta — czego wyrobionemu kole-  
dze starogardzkiemu dowodzić nie po-  
trzebujemy — dużo może z dowodzić, ale  
i dużo zepsuć.

Szczęście Boże „Nowej Gazecie”.

Gaz. Star.

Rs 11 7/20



b. Pr. Stargard, 7. März. Ein Veteran des Buch-  
druckgewerbe ist heute morgen hier an Herzlähmung  
gestorben. Es ist Herr Rudolf Origo leit, ein ge-  
borener Danziger. 40 Jahre war er hier am Orte tätig,  
wo er die Druckerei seines Vaters inne hatte. Seit  
Jahren lebte er als Rentier, da sein Alter — er zählte  
76 Jahre — ihm das Arbeiten nicht mehr gestattete.

Historya ) Juchanasa Alowawaczan...  
Historya ) królewicza, którego własny uciele zaprzecza.  
Historya ) siedmiu bracią w króki przemienionych 20 dni.

2

— Przeci w byle mu właścicielowi tutej-  
szej „Drewenzpost“, p. M. Hoffmannowi i jego żo-  
nie, toczył się w piątek proces przed sądem  
przysięgłych w Toruniu. Hoffmann był oskarżo-  
ny o sprzeniewierzenie i sfalszowanie dokumen-  
tów, a jego żona jako mająca współudział w  
tej sprawie, gdyż często go zastępowała i o  
wszystkiem wiedziała. Ponieważ o tej sprawie  
swego czasu już pisaliśmy i łamy naszego pisma  
za szczerze na ponowne szczegółowe omawianie  
tej sprawy, przeto przebieg tego procesu poda-  
jemy tylko w streszczeniu. Jak wiadomo, sprze-  
niewierzenia pieniędzy i sfalszowania dokumen-  
tów dopuścili się oskarżeni w czasie zawiada-  
wania agencją powiatowej kasy oszczędności.  
Oszustwa te datują już od mniej więcej 25 lat,  
oskarżeni jednak potrafili je tak zręcznie ukry-  
wać, zwłaszcza że posiadali tu ogólne zaufanie i  
poważanie, iż dopiero w zeszłym roku się wy-  
dały, i to skutkiem tego, że pewien pospoli-  
tak, któremu nie chciano wydać książeczki  
oszczędnościowej, zwrócił się w tej sprawie  
wprost do głównej kasy w Nowemmieście. Urzą-  
dzono więc u Hoffmannów rewizję ksiąg, któ-  
ra wykazała, że ogólna suma sprzeniewierzonych  
pieniędzy wynosiła około ¼ miliona mk., po-  
wiat jednak w rzeczywistości poszkodowany zo-  
stał o 79 tys. 108,37 mk. Oskarżeni przyznali  
się do winy, również na sądzie, uniewinniali się  
jednak tem, iż byli do tego zniewoleni trudnem  
położeniem finansowem. Udowodniono im je-  
dnak, że nabyli dwie posiadłości, wydali sporą  
sumę na wykształcenie swego syna, który jest  
technikiem, i dali swej córce posąg w wysoko-  
ści 10 do 12 tys mk., wesele zaś wyprawili w  
hotelu, co zdaniem tutejszego burmistrza nie od-  
powiadało daleko im dochodom.

Oskarżonych sąd uznał winnych sprzenie-  
wierzenia i sfalszowania dokumentów i skazał  
Hoffmanna na 4 lata i 7 miesięcy więzienia i  
utrata praw honorowych na przeciąg 5 lat, a  
jego żonę na 3 lata i miesiąc więzienia, przy-  
czem policzono im 7 miesięcy, przesiedzianych  
w śledztwie. Prokurator wniósł dla Hoffmanna  
o 6 lat i pół roku więzienia i utratę praw ho-  
norowych na przeciąg 5 lat, a dla jego żony o  
3½ roku więzienia i również o 5 lat utraty  
praw honorowych. — Tak zakończyła się ta glo-  
bna sprawa, która niejednemu napsuła wiele  
krwi.

0.  
1916

Stos Lubawski  
22/1916 nr 23

# Bekanntmachung.

In der Buchdruckereibesitzer Max Hoffmann'schen Konkursache werde ich am

Donnerstag, den 21. d. Mts.,  
vorm. 10 Uhr,

in meinem Geschäftsalokal Danzigerstr. 1a  
2 Lebensversicherungs-  
policen über 3000 Mk.  
u. 7000 Mk., auszah-  
bar am 29. 12. 1921 u.  
26. 6. 1925, Rückkaufs-  
wert 3385,32 M.

öffentlich meistbietend verkaufen. Bie-  
tungskaution 300 M. Der Zuschlag  
bleibt dem Gläubigerauschuß vorbe-  
halten.

Löbau Wpr., den 16. Okt. 1915.

Der Konkursverwalter.  
Kurt Kessler.

## NOWE PISMO W CHOJNICACH.

Chojnice. Z dniem 15-go lipca zacznie  
tu wychodzić nowe pismo p. t. „Gazeta  
Chojnicka“. Jako wydawca podpisuje p.  
dr. Zemke, jako redaktor naczelny p. Hen-  
ryk Głowania.

wtorek, dnia 14-go lipca 1925 r.

## PISMO STRAŻY CELNEJ.

Działowo. Zaczęło tu wychodzić spe-  
cjalne pismo straży celnej p. t. „Czaty“.  
Pismo to daje wiele materiału interesu-  
jącego dla straży celnej tj. służby mającej  
za zadanie obronę granicy południowej i  
zachodniej i to nie tylko obronę celną, jak-  
by z nazwy można wnosić, ale także poli-  
cyjną i polityczną. W skład straży cel-  
nej wchodzi wyłącznie wysłużeni żołnie-  
rze armji polskiej, oficerowie (komisarze)  
i szeregowi (strażnicy).

Ostatnie numery „Czatów“ zawierają  
cały szereg starannie opracowanych arty-  
kułów. Pismo wydawane jest bez rzado-  
wej pomocy pieniężnej.

St. Pom. nr. 160.

ego ze stopniem kaprala. Rabusie usiło-  
wali napadniętemu wyrwać z rąk tekę oraz  
pytywali ile posiada przy sobie gotówki.  
koncu odstąpili jednak od wykonania

W wywiadzie udzielonym korespon-  
dentowi „Petit Parisien“ oświadczył Her-  
riot, że jego rozmowa z Poincarem doty-  
czyła wyłącznie interesów Francji. Z 10

4.  
Od niedawno wychodziło tu pismo pod nazwą „Dziennik Śwlecki”. Obecnie zawiadomilo wydawnictwo drobną liczbę swych abonentów, iż z powodu braku poparcia, dziennik przestaje wychodzić.

St. Pom. 31/1 25  
nr. 25

In dem Konkursverfahren über das Vermögen des Kaufmanns **Bronislaus Miloszewski in Neumark** ist zur Abnahme der Schlußrechnung des Verwalters, zur Erhebung von Einwendungen gegen das Schlußverzeichnis der bei der Verteilung zu berücksichtigenden Forderungen und zur Prüfung nachträglich angemeldeter Forderungen — sowie zur Anhörung der Gläubiger über die Erstattung der Auslagen und die Gewährung einer Vergütung an die Mitglieder des Gläubigerausschusses — der Schlußtermin auf *B. Waszczycki drukarni*

**den 2. November 1915, vormittags 10<sup>1</sup>/<sub>2</sub> Uhr,**

vor dem Königl. Amtsgericht hierselbst, Zimmer Nr. 14, bestimmt.

Gleichzeitig wird bekanntgegeben, daß die Vergütung einschl. der baren Auslagen festgesetzt und:

1. für den Konkursverwalter, Bauereipächter Ernst Bonneck auf 150 Mark,
2. für den Konkursverwalterstellvertreter, Rentier A. Landshut auf 250 Mark.

Neumark Wpr., der 5. Oktober 1915.

Der Gerichtsschreiber des Königl. Amtsgerichts.

## P. Wojewoda Brejski ustąpił. + 1934

W ubiegłą sobotę 24 bm. w południe na mocy dekretu p. prezydenta Rzplitej przenoszącego p. wojewodę Brejskiego w stan nieczynny, po doręczeniu mu zlecenia Ministra Spraw Wewnętrznych w kilka godzin potem nastąpiło przejście urzędu przez p. wicewojewodę dra Woydę.

O godzinie 2-ej po poł. grono urzędników z naczelnikami wydziałów i dr. Woydą zebrało się w sali posiedzeń urzędu, gdzie p. Brejski, po dłuższym przemówieniu i zdaniu kierownictwa urzędu wojewódzkiego na ręce p. wicewojewody dra Woydy, wręczył ostatniemu klucze, dziękując wszystkim urzędnikom za współpracę. W przemówieniu swem p. Brejski nadmienił, że powodem przeniesienia go w stan nieczynny był zarzut niesprawności urzędu wojewódzkiego poczyniony mu przez ministra spraw wewn. na ostatniej konferencji.

Nawołując wkońcu urzędników do dalszej wytrwałej służby, ostrzegali ich, że skoro nie będą wypełniać jej jak najsu-

mienniej, spotkać ich może ten sam los jaki spotkał jego samego.

P. Brejski uważał za stosowne zaznaczyć w swej pożegnalnej przemowie, że „odchodzi z czynnej służby państwowej znacznie biedniejszy, niż do niej wstąpił”.

Wobec tego stwierdzić należy, że p. Brejski pobierał na swem stanowisku pensję o jeden stopień wyższą niż wszyscy inni wojewodowie Rzeczypospolitej. Nie stało to w żadnym związku z jego dawniejszym stanowiskiem podsekretarza stanu, gdyż mamy pomiędzy wojewodami i takich, którzy byli poprzednio ministrami, a otrzymują normalne pobory. Pan Brejski pobierać będzie swą pensję aż do 1 października, po czym otrzymywać będzie pełną emeryturę.

Po oficjalnej ceremonii przejścia władzy przez p. wicewojewodę, p. Brejski pożegnał się kolejno z zebranymi nadmienając, że jak przedtem tak i nadal pracować będzie dla dobra ojczyzny.

Podana przez jedno z pism miejscowych wiadomość jakoby p. wicewojewoda opuścił salę ostentacyjnie — według zebranych wiadomości — okazuje się nieścisłą.

St. Pom. 24. 5. 24

29.

Chelmno, piątek 16 lipca

PRZYJACIEL LUDU wychodzi raz w tygodniu  
w piątek w Chelmie w Prusach Zachodnich  
Przedpłatą kwartalną na pocztach wynosi  
R. dla miejscowych 60 fen.

# PRZYJACIEL LUDU



Rok XV!

1875.

J. Fr. Tomaszewski w Chelmie.  
Nakładca  
INSERATY czyli ogłoszenia po 20 fen. od  
wierza drobnego petytowego czterolamowego lub  
od zajętego takżeż miejsca.

3

# 50-jähriges Geschäftsjubiläum der Firma J. Koepke in Neumark.

Mitten im Weltkriege konnte am Dienstag, dem Neujahrstage, der Verlag unserer Zeitung, die Firma J. Koepke-Neumark (Buchdruckerei, Buchbinderei, Buch- und Papierhandlung) auf ihr 50-jähriges Bestehen zurückblicken. Die Firma bestand seit an diesem Tage ununterbrochen fünfzig Jahre im Familienbesitz. Am 1. Januar 1868 begründete der Vater des jetzigen Inhabers, der Buchdrucker Johannes Koepke, durch Uebernahme der hier bestehenden Kurau'schen Buchdruckerei die Firma. Wie so viele bedeutende Geschäfte aus kleinen Anfängen entstanden sind, so ist auch dieses mit ganz geringen Geldmitteln gegründet worden. Durch gute Fachkenntnisse, rastlosen Fleiß und Reellität war es dem Gründer der Firma gelungen, das Geschäft allmählich immer mehr zu erweitern und es zu einem geachteten Unternehmen emporzubringen. Zunächst wurden Mieträume für das Geschäft benutzt. Bei der Gründung befand es sich in dem jetzt Kalinowski'schen Hause am Markt. Ein Jahr später wurde in ein kleines Eckhaus, (jetzt Kohne) und im Jahre 1870 in das jetzige Hotel Landshut, das damals schon bestand, aber kleiner war, übergesiedelt. Kurz nach Beendigung des deutsch-französischen Krieges, als das Erwerbsleben neuen Aufschwung nahm, wurde dann ein eigenes Geschäftshaus am Markt (jetzt Lubenau) käuflich erworben und der Geschäftsbetrieb dorthin verlegt. Ein großes Ereignis war es, als in der Mitte der 70er Jahre zu der Anschaffung einer Schnellpresse Schritt, die die Druckbogen selbsttätig auslegte.

Allzufrüh wurde Johannes Koepke aus seinem arbeits- und erfolgreichem Leben durch den Tod gerissen. Im besten Mannesalter verschied er im Jahre 1882 nach kurzer schwerer Krankheit. Das Geschäft wurde nunmehr von seiner Gattin übernommen, die es, unterstützt von tüchtigen Mitarbeitern, bis zum Jahre 1891 fortführte. Inzwischen war die fachliche Ausbildung des ältesten Sohnes Carl Koepke in den verschiedenen Zweigen des Buchgewerbes beendet, so daß nunmehr die Geschäftsführung ihm übertragen wurde. Am 1. Januar 1897 ging Geschäft und Firma in seinen alleinigen Besitz über. Dank des Vertrauens eines wachsenden Kundenkreises nahm das Geschäft allmählich weiteren Aufschwung, sodaß die Räume des alten Geschäftshauses bald zu eng waren und an eine Vergrößerung gedacht werden mußte. So wurde denn von dem Geschäftsinhaber ein umfangreiches Eckgrundstück am Markt, auf dem bis dahin ein einstöckiges Haus des Kreisbaumeisters Ruyhy stand, erworben, und dort ein stattlicher Neubau errichtet. Ende 1899 wurde das neue Heim bezogen. Aber schon im Jahre 1904, als sich die Anschaffung einer größeren Schnellpresse für die an Größe und Auflage immer mehr wachsende „Neumarker Zeitung“ nötig machte, wurde dieser Neubau durch einen Flügelanbau für die Druckerei sowie durch Erweiterung des Ladens und der Lagerräume stark vergrößert. Hier entwickelte sich das Geschäft weiter recht günstig, da die Firma J. Koepke von ihrer Begründung an bis zum heutigen Tage keine Mühe scheute, ihre Erzeugnisse zu vervollkommen, nur gute Waren zu liefern und die berechtigten Ansprüche ihrer Geschäftsfreunde zu erfüllen.

Obwohl der Inhaber der Firma mit Rücksicht auf den Ernst der Zeit von einer Feier des goldenen Gedenktages Abstand nehmen wollte, so konnte er es doch nicht verhindern, daß ihm zahlreiche Glückwünsche, Angebinde und sonstige Ehrungen dargebracht wurden. Im Kontor war sein Platz durch das Personal mit Guirlanden und Blumen geschmückt. Schriftleiter Frauendorff sprach dem Jubilar die herzlichsten Glückwünsche des kaufmännischen und technischen Personals aus und überreichte ihm eine geschmackvolle Glückwunschadresse mit entsprechender Widmung. Herr Koepke dankte, indem er ausführte, daß treue Mitarbeit, Fleiß und Können des Personals zu dem Aufschwung der Firma beigetragen haben. Gegen Mittag er-



4 X  
10

janien in den oberen Wohnräumen des Hauses zur Beglückwünschung: für die Kreisverwaltung Regierungs-Assessor von Versen; für die Stadt Bürgermeister Kreisig sowie Beigeordneter Schlesinger, letzterer auch für den Vorshub-Verein und Kaufmännischen Verein; Oekonomierat Modrow für den Landwirtschaftlichen Verein. Die Thorner Handelskammer ließ durch ihren hiesigen Vertreter Kaufmann C. Cohn ihre Glückwünsche zum Ausdruck bringen. Ferner gratulierten persönlich zahlreiche hiesige und auswärtige Freunde des Hauses und des Geschäfts. Herr Koepke dankte allen Erschienenen in herzlichen Worten. Er gab anschließend einen Rückblick auf das erste halbe Jahrhundert des Bestehens der Firma. Mit Gottes Hilfe und Dank einer tüchtigen Mitarbeiter-schar und eines treuen Kundenkreises habe sich das Geschäft 50 Jahre hindurch in aufsteigender Linie entwickeln können. Hauptmann Modrow-Zwisdygn zeichnete ein kurzes Bild des Inhabers der Jubelfirma, die sich überall und weit über die Grenzen des Kreises hinaus der größten Wertschätzung erfreue. Er toastete auf das Wohl der Familie Koepke. - Auch eine große Zahl telegraphische und schriftliche Glückwünsche trafen ein, so von dem Verein Westpreussischer Zeitungsverleger, dem Bezirksverein Deutscher Buchdrucker für Westpreußen, vom Westpr. Kreisblatts-Verleger-Verein, dem Wolff'schen Telegraphenbüro, sowie von Kollegen, Freunden und Verwandten des Jubilars.

Aus Anlaß des Jubiläums machte Herr Koepke dem „Vaterländischen Frauen-Zweig-Verein zu Neumark“ zur Unterstützung Bedürftiger, sowie dem Fonds für Errichtung eines Provinzial-Krieger-Waisenhauses zu Neumark eine Zuwendung von je 1000 Mark. Auch das gesamte kaufmännische und technische Personal der Firma, etwa 30 Köpfe, wurde mit je einem Monats-bezw. Wochengehalt bedacht.

Neumark  
Ztg. 4/1 1918  
nr. 1.

— Nowe pismo codzienne. Z dniem 15 lipca 1925 r. zaczęła wychodzić Gazeta Chojnicka, drukiem i nakładem dr. Antoniego Zemkego w Czersku. Nowemu pismu „szczęść Boże“. Naczelnym redaktorem jest p. Głowania Henryk, dawniejszy kierownik szkoły powszechnej męskiej. w Wąbrzeźnie

St. Th. 3  
Gros Wabrz.  
25/7 1925  
nr. 86.

Berent, 3. Juni. Vom schönsten Wetter begünstigt, fand in herkömmlicher Weise am dritten Pfingstfeiertage das Schützenfest in unserer Bilde statt. Die Königswürde errang der Schützenkamerad, Buchdruckereibesitzer Schmidt, erster Ritter wurde Sattlermeister Wunsch, zweiter Ritter Glasmeister Klein. Die Wandermedaille wurde dem Schützenhauptmann, Rentier Emil Turski, zuerkannt.

Sonnhauer Ztg 1909 (12)

in  
Nr. 312. H. II.

8.  
Zdł w nocy o godzinie 11<sup>3/4</sup> zasnął w Panu po długich, ciężkich cierpieniach, zaopatrzoney Sakramentami św., nasz długoletni pracownik, metrapaź

ś. p.

# Jan Wiczorek.

Z 66 lat swego życia nieboszczyk przez 52 lat wiernie pracował w drukarni naszej.

Niech Pan Bóg policzy mu wysoko tę pracę tyloletnią w wydawnictwie polskiem i udział w narodowej pracy oświatowej na Pomorzu!

Wydawnictwo „Pielgrzyma“.

Pelplin, dnia 6 lipca 1925 r.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 9 b. m. o godzinie 9 i pół przed południem z kostnicy św. Józefa.

— Złoty jubileusz pracy zawodowej. Współpracownik „Drukarni Toruńskiej T. A., oddziałowy zecerz p. Wincenty Kowalkowski, obchodzi 15 bm. pięćdziesiątę rocznicę pracy zawodowej. Jubilat rozpoczął naukę w zawodzie drukarskim r. 1874 w drukarni p. J. Buszczyńskiego, w której po ukończeniu nauki pozostał do r. 1884. W tymże roku wstąpił jako kierownik do Drukarni Radzieckiej Lambecka, który po śmierci właściciela przejął w dzierżawę taką. Z powodu silnej konkurencji drukarni niemieckich, popieranych przez Ostmarkenverein, p. Kowalkowski drukarnię swą musiał zamknąć.

W r. 1905 wstąpił do drukarni Dombrowskiego (dzisiejszej Drukarni Toruńskiej) jako oddziałowy, na którym to stanowisku pracuje do dnia dzisiejszego, pomimo nadeszłego wieku

St. Dom. 15/ii 1924  
nr. 266.

Księgarnia „Pielgrzyma“ w Pelplinie.

## Nuty

do pieśni na powitanie zmarłych powstałej Polski:

a) na chór mieszany:

Ks. Lewandowski. „Tu w moim kraju“. Słowa Konopnickiej.

Op. 10. Cena 1,50 nr.

## An Deutschlands Söhne.

Von Alfons Jędrzejewski (Schlochau).

Zhr Söhne Deutschlands, strömt herbei,  
Um Eure Fahnen scharet Euch,  
Heraus das Schwert! mit Blut und Blei  
Schützt Thron und Kaiser, Land und Reich!  
Die Herzen hoch! Sie glüh'n so warm,  
So flammend heiß für unser Recht;  
Gott ist mit uns, sein starker Arm  
Schirmt Weib und Kind vor Feindesknecht'.  
Die Trommel ruft, die Waffe klrirt,  
Fest, unser Stolz und Deutschlands Bier.  
Fest straf' gerecht und unbeirrt  
Der Frevler Uebermut und Bier.  
Die Feinde nah'n, die Fahnen weh'n,  
Darum adel und wanket nicht,  
Es gibt dereinst ein Wiederseh'n,  
Gott ist gerecht und sein Gericht.  
Fest mit Hurra für's Vaterland!!  
Allmächtiger, gib uns den Sieg;  
Und ende dann mit gut'ger Hand  
Zum Ruhme Deutschlands diesen Krieg.  
Und jetzt in dieser schweren Zeit,  
Wie zum Gebete spricht mein Mund:  
Dem Kaiser hab' ich mich geweiht,  
Sich schlägt mein Herz von Stund' auf Stund'.

**Marja Czeska-Mączyńska, Demon życia, powieść współczesna, Przemyśl, str. 126. — Na rozdrożu, powieść, Przemyśl, str. 171. — W obronie Gdańska, powieść z czasów wojen polsko-szwedzkich z 5-ma ilustracjami St. Sawiczewskiego, Poznań, str. 210.**

świadczy 5. wydanie tej książki.

**M. Czeska Mączyńska. W obronie Gdańska.** Powieść z 17. wieku z 5 ilustr.  
Kart. zł. 4.20

Dwaj dzielni chłopacy wspólnie z mieszczanami gdańskimi walczą o wolność Gdańska, obleżonego przez Szwedów za czasów Jana Kazimierza. Obie książki nadają się dla chłopców w młodszym wieku.

58

... rji Czeskiej-Mączyńskiej, pisarki krakowsko-żywiecko rozbrzmiało w kołach przez jej majestatyczne Chrystusowe „Dziecię i „W światło“ jako imię Czeskiej Selmy Lagerlöff. ... jednak zdolna autorka uderzać i na świeckich i światowych strunach umie i z przeszłości i z doby współczesnej wysnuwać zajmującą tęczowemi barwami rozelśnioną przedzę poetycznej, kirem zadumanej melancholji osłonięną osnowę realistycznej opowieści.

Z tych mroków i młaków terazniej-  
szości wiedzie nas autorka na słonecz-  
ny szlak przeszłości do bogatego i bo-  
haterskiego Gdańska, opowiadając  
jędrnie, jak miasto za czasów inwazji  
szwedzkiej wiernie trwało przy Polsce,  
widząc w tem przyszłość dla swego  
handlu. Na tle historii przedzie się ar-  
cyciekawa opowieść o losie dwóch sie-  
rot — zuchów. Morze i miasto splecio-  
ne w jeden barwny i wonny wieniec.

Autorka nie tai się ze swojemi kato-  
lickimi zasadami — umie je roztropnie  
wplatać w tok opowieści nie bawiąc się  
bynajmniej w jakieś moralizowanie  
czy purytanizm. Jedno że zna życie  
nie tylko z ponurej strony — umie je ko-  
chać i wierzy w serce zdrowe człowie-  
ka i czuje odpowiedzialność za słowo  
pisane. Dobrze więc, że nieszczęsnemu  
księdzu z chorobliwego „Przedwioś-  
nia“ umiała tak piękną postać prze-  
ciwstawić jak X. Jundziła. Szkoda jed-  
nak że nie potępiła dostatecznie pojedy-  
nku w okresie panoszenia się tego  
głupiego i barbarzyńskiego zwyczaju.

Podkreślając jeszcze że Marja Cze-  
ska pisze pięknym naturalnym języ-  
kiem swoistym stylem, w którym palą  
się diamenty poezji i płoną perły głę-  
bokich myśli stwierdzamy że autorka  
wyrzucając ze swej napęczniałej tek-  
jak z rogu Amaltei odrazu trzy powie-  
ści spełnia niemi rzetelny czyn obywa-  
telski.

Stanisław Orliński.

St. Pom. 30/1/1925 r. 200

*Polnische Warte. Nec temere nectimide. Organ des  
polnischen Volkskommissariats Danzig. Ver-  
leger „Towarzystwo Wydawnicze Pomorskie“  
Aktiengesellschaft Danzig. Einmal*

wyklupek Nr. 1. Tomulew 1. März 1919  
- Jahrgang. Verantwortlicher Redakteur Paweł  
Dytko in Dąbryż. Druck von Jan Kuciat.  
Kowalski in Dąbryż. 4 str. Fol. Hca x 45 cm.

(6) H.

Karol Pfeiffer  
mieszkał w Świeciu 1907 r.

Dr. Hieronim  
autor elementarna (głównym pomocnikiem  
był Jan Schmidt) korektor w Świeciu  
wchodzący 3/8 80:50-letni jubileusz naukowy -  
ścielski. Nr. w Świeciu i wplewany jest tam  
naukowym. Laureat Gerlach wzięty mi  
wonder Kot. 4. kl. Był autorem "Übungs  
bücher". Wiktor Hieronim (czy jego?) ebit.  
Kiedziński 1865 był 1886 r. adwokatem w  
Inowrocławiu.

Ignacy Danielowski  
był w r. 1900 r. w Warszawie koresponden-  
tem zagranicznym "Głosa" warszawskiego w  
r. 1900 (Nr. 293  $\frac{9-22}{12}$  00)

Antoni Dominicki  
był w r. 1900 r. w Warszawie koresponden-  
tem zagranicznym "Głosa" warsz.  
(z K. w. z. e. j.).

## Gazeta

1 stycznia 1869 r. rozpoczyna trzeci rok swego istnienia dla społeczności polskiej w dziale pruskim.

Gazeta wychodząc codziennie, podaje wiadomości polityczne zamieszcza regularne korespondencje z Warszawy, Lwca zawiera pełno drobnych doniesień ze Szląska, Poznański, w odcinku ogłasza powieść, zajmujące kroniki warszawskie wiadomości o nowo wyszłych dziełach zapisuje starannie podaje bardzo specjalne sprawozdania z targu zbożowego gdańskiego, królewieckiego i berlińskiego; ogłasza telegramy z własne spieszne doniesienia o targu bydła berlińskim i londyńskim z się z skrupulatnością, odpowiednio do życzeń szanownych abonentów.

Rozmaitości, anegdota, kalendarz kościelny, historyczny, a w artykułach rozumujących rozbiiera Gazeta Toruńską mianowicie kwestyą wychowania kobiet; czytelnictwa w Łodzi i Poznaniu; poruszając, dyskutując, śledząc i badając się na podstawie bezwzględnej sprawiedliwości w obec innych.

Przedpłata na Gazetę Toruńską wynosi kwartalnie na pół roku 1 zhr. 62 1/2 centa.

Jestto cena tak niska, mianowicie dla kilku do spółki a nawet mniej zamożne, pismo to utrzymywać i czytywać mogą — bo z wiadomością o cenach głównych targowisk — już

Inseraty kosztują po 1 sgr. od wiersza, a doświadczenie 1868 więcej niż o połowę większą jest, jak w roku poprzednim.

Księgarni

Germanista  
prof. uniw. berl.  
Dr. Hermann Wolff  
filoz 1910 r.  
był wydawcą  
„Der Gesellige“  
urodzonego 1829  
(24 lipca w Grätz.)  
zmarłego w Berlinie  
1904 r.

1920 24, 7. jenne



Professor Gustav Koethe

# Toruńska,

(7) 13

a; dwa pierwsze jej roczniki udowodniły użyteczność i konieczność

o jako najświeższe i w treściwym obrobie;

owa i Poznania;

iego i Prus;

kie, rozprawy historyczne i listy przyrodzawcze;

1869 nr 1

go wrocławskiego, poznańskiego, bydgoskiego, toruńskiego, grudziądzkiego, z giełdy zbożowej i pieniężnej berlińskiej i zbożowej gdańskiej, oraz ma kim z biura telegraficznego Wolffa; ceny mąki, wełny, chmielu itp. notują ntów.

stronomiczny, jarmarczny i meteorologiczny uzupełniają różnorodność materiału a potrzeby ludności polskiej pod panowaniem pruskim. W roku bieżącym ludowegr; organizacyi pracy i kredytu; kwestyą szkolną w Prusiech Za-ąc sprawy te ze stanowiska postępowego, narodowego i katolickiego, opar-oh narodowości, wyznań i opinii.

ocztach pruskich 1 tal, 12 1/2 sgr., niemieckich 1 tal. 7 1/2 sgr., austriackich

bonujących, że wszystkie rodziny polska w Prusiech, Poznańskim i Szlą-zą. Gospodarzom wiejskim zaś abonament na 1 sześcu zboża, lepiej sprze-ż się zwróci i opłaci.

stwierdziło, iż są niezmiernie skuteczne, albowiem liczba inseratów z r.

nia Nakładowa Gazety Toruńskiej.

Właściciel drukarni Gebauer w Chojnie  
zadawca filij w Tucholin 1. 4. 1881 (Belgraja  
nr. 39) Filij z nabył Adolf Klutke (Belg.  
1882 nr. 32). - Fryderyk Ferd. Harich własci-  
ciel drukarni w Chojn. 1839. 1858. W drukar-  
ni F. Heriba w Chojn. zbawione dziełko Upper-  
kampe. Genhische d. St. Konitz 1873 Tam na  
str. 35 nazwisko rektora Kol. Jez. „Stępski”  
wziął w r. 1873 w rozgłoszeniu polskich.

Chojnice

14.

# PRZYJACI

„Krzyż wbity na Golgocie  
tego nie wybawi,  
Kto sam na sercu swoim  
krzyża nie postawi.“

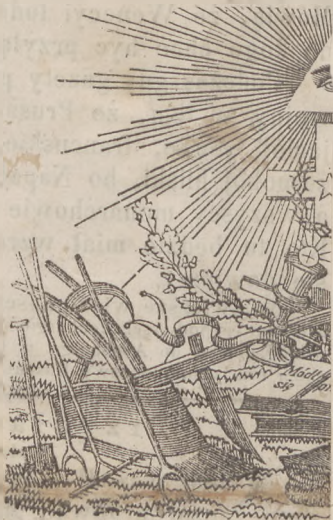
Adam Mickiewicz

1866.

CHELMNO,  
środa dnia 18 lipca.

## PRZYJACIEL LUDU

pismo poświęcone religijnej i narodo-  
wej oświacie Ludu Polskiego, wycho-  
dzi raz na tydzień w Chełmnie nad  
Wisłą. Prenumerata ćwierćroczna na  
pocztach wynosi 7 sgr. 3 fen.



Ner 33.

Niech będzie pochwal

1. Przyjaźń, o bracia, niech wiąże nas! W śpiewach wesółych czcimy ją wraz, w śpiewach wesółych.
2. Szczęścia boginią można ją zwać, radości źródłem chcą się stać.
3. Niewinnych uciech niesie nam plon, róże nam ścieląc ze wszystkich stron.
4. W jej kole mieszka wesela duch; ona pierś krzepi, wzbudza sił ruch.
5. Kiedy nam życie zatrzyma los, — ona łagodzi naj-sroższy cios.
6. Nędzarza z królem porównać śmie; biednych zbo-gaca, słodząc im dnię.
7. A więc, o bracia, ilu jest nas, w śpiewach wesółych czcimy ją wraz.

ca/905r.

Stuk Kasimierzowski z Karszerau





8/5

# IEL LUDU.

„Umie Pan Bóg odmie-  
nić wyroki swoje, jeżeli  
my się odmienimy.“

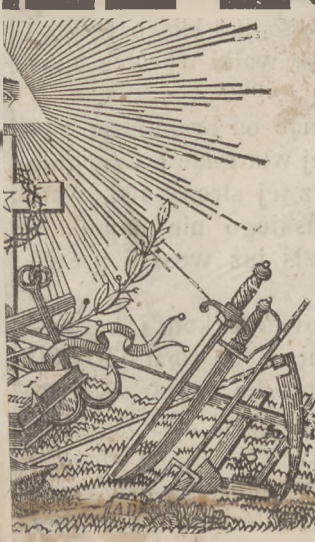
X. Piotr Skarga.

## Rok VI.

Redaktor odpowiedzialny:

Waleryan Latowski w Chełmnie.

Prenumerata dla tych, którzy sami  
odbierają z ekspedycji 6 sgr. — Ogło-  
szenia przyjmują się za opłatą 2 sgr.  
od rządka drobnego druku. — Wszel-  
kie listy do Przyjaciela Ludu przy-  
mują się tylko frankowane.



ony Jezus Chrystus!

Ner 33.

w Skarszewach

od 1. lipca 1886 r. wychodzi tygodnik:

„Schaeccker Anzeiger“ (Preis. 1886, 100)

Konstanty Dębowski

główny redaktor „Głos Pomorskiego“ numer

25. I. 1925 r.

16a

**\*\* Walne zebranie Tow. Naukowego w Toruniu odbędzie się w poniedziałek dn. 16 marca o godz. 6.15 m. wiecz. w gmachu „Muzeum”. Na porządku dziennym obok sprawozdania Zarządu i Wydziałów referat p. dr. Stanisława Tynca: „Geneza u- stów r. 1600 Gimnazjum Toruńskiego”. (us.)**

*Stawo Pomorskie  
13/3 1925 w. 60*

*ca  
Eugeniusz Romer: Poleca na prezach po-  
morskich i powiatowych (Bydgoskie, Kwi-  
dzkie, Gdańskie, Olsztynskie) 2 Zmian  
mapami. 3<sup>ty</sup> 160 mk 1919. (Druki reszty  
pisim geograficznych wydawał przez  
E. Romera).*

*Wasi Stefanowski*

**— GDAŃSK. Zgon działacza i**  
patrioty. W Gdańsku zmarł w 49 ro-  
ku życia kierownik techniczny Dru-  
karni Gdańskiej sp. Jan Śliwiński.  
Mieszkał on dawniej w Tczewie,  
skąd kilka lat przed wojną przeniósł  
się do Gdańska i objął posadę ze-  
cera w drukarni „Gaz. Gdańskiej”,  
a w ostatnich latach był faktorem tej  
drukarni. Zmarły pracował usilnie w  
kierunku rozwoju Tow. Ludowych,  
mianowicie w powiecie tczewskim i  
w powiecie Gdańskie Wyżyny,  
szczególnie zaś zajmował się agita-  
cją od domu do domu, zachęcając ro-  
daków do przystępowania do tych-  
że towarzystw i do licznego udziału  
w zebraniach. Dzięki pracy jego, na  
która poświęcił prawie każdą nie-  
dziele, jeżdżąc na rowerze od wsi do  
wsi, udział rodaków w zebraniach i  
wiecach był zawsze liczny.  
Niech odpoczywa w pokoju!

*Biely 26/3 1925  
w. 37.*

# Pieśń do Matki Boskiej

w czasie wojny.

Serdeczna Matko, Opiekunko świata,  
Dosyć nam długie upłynęły lata,  
Pod Twoją obroną żyliśmy spokojnie,  
Nikt z nas nie wiedział o głodzie i wojnie.

O Matko Boska, czegośmy doczekali,  
Że każdy człowiek przed Tobą się żali.  
Wojna okrutna, straszne krwi rozlanie —  
Najświętsza Panno, cóż się z nami stanie?

Wejrzyj na lud Twój, Matko Boska z nieba!  
Niezmierna drogość, brak Twym dzieciom chleba...  
Ratuj nas, ratuj od głodu i moru,  
Królowo świata, niebieskiego dworu.

Europejskie mocarstwa powstały  
Na całym świecie bitew słychać strzały.  
Straszna rzeź wojny, krew się z wojska leje,  
Jezus, Marya, co się teraz dzieje:

*Storo Pom. 15/9 25  
nr. 213.*

■ **Nowe pismo.** W sobotę ukazał się w Grudziądzu numer okazowy nowego pisma: „Goniec Nadwiślański” jako organ „średniego stanu”, drukowany w wydawnictwie p. Wiktora Kulerskiego.

*St. Pom. 1925  
luty? marzec?*

•• **Pomorski Uniwersytet Powszechny.** Przypominamy, że w środę 4 go b. m. o g. 7.30 wiecz. odbędzie się w auli gimnazjum męskiego odczyt prezesa Tow. Naukowego ks. Mańkowskiego p. t. „Dzieje myśli uniwersyteckiej na Pomorzu”. Wstęp 1 zł., 50 gr., dla młodzieży szkolnej 25 gr.

Ogrody, sady, role poniszczone,  
Wioski, kościoły, fabryki spalone,  
Miasta, fortece w gruzu rozsypane,  
Wszystko się spełnia, co przepowiedziane.

Morskie okręta, parowce stłuczone,  
Tysiące wojska w morzu zatopione  
I na dnie morskiem z światem się rozstają —  
Ratuj nas Matko — do Ciebie wołają.

Strumieniem z oczu łzy płyną rodzinie —  
Ojciec i matka nie wiedzą o synie,  
W oczach im stoi to widzenie smutne,  
Jak syna ranią szrapnele okrutne.

Rzewne łzy leją siostry o swych bratów,  
Że straszną śmiercią giną z tego świata.  
Szablą zrąbany, granatem stargany —  
Już brata niema — Jezu mój kochany —

I serce żony ciężko jest zranione,  
Smutnie spogląda w tę i ową stronę,  
Męża nie widzi, bo już leży w grobie,  
O! Matko Boska! cóż ja pocznę sobie?

Najstarszy syn mój na wojnę zabrany,  
Ratuj mnie, ratuj, Jezu mój kochany,  
Kilkoro drobnych zostało mi dzieci —  
Matko Najświętsza! miejże nas w pamięci!

Smutna ja, smutna. z dziećmi opuszczona —  
Wciąż ubolewa za swym mężem żona;  
Starsze siostry rączki w niebo wznoszą,  
Ciebie, Maryo, o opiekę proszą,

Kilka miesięcy już nam chleb nieznany,  
Na naszych barkach stargane łachmany,  
Wróć do nas, Ojczy, abyś nas przyodział,  
Chleba nam kupił, do ust naszych podał.

Na Godnie święta i Niedzielę Wielką  
Miały rodziny boleść serca wszelką.  
Zeszłego roku razem się modlili,  
Z pieśnią na ustach Jezusa chwalili.

Ojczy i Matko, syn twój teraz w polu,  
Chodź bracie, siostrzo, chodźcie na plac boju!  
Chodźcie rodzice, chodź żono z dziatkami,  
Ujrzyście wszystko, co się dzieje z nami.

## Odezwa Tow. Naukowego w Toruniu.

Towarzystwo Naukowe w Toruniu, zwraca się do społeczeństwa z prośbą o poparcie.

Ukończywszy druk ostatniego tomu dzieła ks. St. Kujota „Dzieje Prus Królewskich“, rozpoczęło Tow. obecnie w roku jubileuszowym (50-lecie istnienia) druk „Rocznika“ jubileuszowego tom 32 i „Fontes“ tom 21, poza tem ogłasza kwartalnie „Zapiski“, w całej pełni więc podjęło swe trojkie publikacje przedwojenne.

Wszystkie te wydawnictwa otrzymają bezpłatnie w rb. członkowie Towarzystwa.

Zarząd gorąco prosi wszystkich mających zrozumienie dla spraw kulturalno-naukowych, by zechcieli zgłaszać swe członkostwo (Toruń, Wysoka 12) i uiścić składkę roczną ustaloną na ten rok w kwocie 12 zł., a mającą być pobraną przez skarbnika Tow. p. mec. dr. St. Woydę w dwóch ratach, w maju i październiku.

Powinno to być punktem honoru społeczeństwa pomorskiego, aby popierać zamierzenia Tow. Naukowego, które nie tylko chce się utrzymać na poziomie dotychczasowym, lecz pragnie swą działalność pogłębić i rozszerzyć.

Ku temu konieczna jest moralna i materialna współpraca społeczeństwa.

O nią prosi

Zarząd Tow. Naukowego w Toruniu.

## Z ruchu naukowego na Pomorzu.

Wydział przyrodniczo — lekarski Towarz.  
Naukowego Im. Kopernika w Toruniu.

Wielkie wydarzenia dziejowe, wywołane wojną światową, przerwały pracę naukową i spowodowały tyle zmian w życiu społeczeństwa i jednostek, iż przez lat kilka trudno było się skupić i podjąć na nowo zadanie przyrodnicze.

Skoro jednak stosunki zwolna się układają, pora i nam przyrodnikom pomorskim zebrać się i własne rozniecić ognisko, któreby nas wzajemnie oświeciło i zagrzało do zbiorowej pracy.

*St. Pom. W/5-25  
nr. 115.*

*W.  
L. 6*

1049

Oto w Tow. Naukowym im. Kopernika w Toruniu, tej starej twierdzy myśli polskiej na Pomorzu, powstał wydział przyrodniczo-lekarski, który pragnie tej potrzebie uczynić zadość.

Poczynając od referatów z obecnego stanu wiedzy i gromadząc niezbędną literaturę naukową w Książnicy Kopernikowskiej, stawia sobie za cel: zbiorową pracę przyrodników pomorskich przyczynić się do gruntownego poznania ojczystej przyrody.

My musimy poznać, to co zrobili nasi poprzednicy Niemcy, wypełnić pozostałe luki i stwierdzić zasadę zmiany. Aby móc wykonać to zadanie, należy chronić od zniszczenia ostoje skupień osobliwych gatunków i zachować swoisty krajobraz. Wszak odzyskawszy naszą ziemię poczuwamy się do obowiązku ochrony jej zabytków.

Zatem fizjografia Pomorza i ochrona przyrody, to główne cele towarzystwa. — Pole do pracy otwiera się dla wszystkich. Każdy leśnik, rolnik, nauczyciel, lekarz, aptekarz i inżynier może przyczynić się do dzieła. To też zarząd wzywa wszystkich chętnych do wstąpienia.

Takiej treści odezwa została wydana przez wydz. przyrodniczo-lekarski do przyrodników i miłośników przyrody na Pomorzu. Wydział rozpoczął trzeci rok pracy (założony został 19/2 — 1923) — owoce jego nie są tak obfite jak się spodziewano; wiele projektów, które chciało w czyn zamienić, niestety z powodu przyczyn niezależnych od wydziału jak wyjazd kilku członków zarządu uniemożliwiło zrealizowanie, lecz osiągnięto jeden ważny cel — to zrzeszenie przyrodników i sympatyków przyrodznawstwa w Toruniu. Wprowadzić nie utworzyła się sieć kół przyrodniczych na całym Pomorzu, o których marzył wydział, jednak w niedalekiej przyszłości ma nadzieję, że odezwa nie przebrzmi bez echa, powstaną zrzeszenia przyrodników skupiające na prowincji pracowników i chętnych poznania naszej przyrody pomorskiej — a pracy pięknej i owocnej na tem polu mamy jeszcze bardzo dużo.

Rachunek pracy roku ubiegłego zamykamy z pewnym dorobkiem. chociaż nie

20.  
z takim, jaki sobie wyobrażaliśmy. Wydział odbył cały szereg posiedzeń administracyjnych, na których omawiano sprawy aktualne z zakresu przyrodoznawstwa przyczem wygłoszono następujące referaty: 6 maja, wykład dr. St. Kaczyńskiego pt. „Odczyny serologiczne w teorii i praktyce“, z demonstracjami reakcyj aglutacyjnych i precypitacyjnych; 18 paźdz. prof. Kwiatkowski wygłosił odczyt o „Ochrenie przyrody w Polsce“.

10 grudnia, J. Królikowski przedstawił słuchaczom rezultat swych prac „O hormonach mlekopędnych“.

19 stycznia b. r. odbyło się walne zebranie. na którym wybrano następujący zarząd: przewodniczący p. Kwiatkowski,

zastępca p. dr. Tarnowski, zarząd pp. dr. Kaczyński, Królikowski, Witkowski, komisja rewizyjna pp. Ekman, Kupke i dr. inż. Riemer.

Wśród ożywionej dyskusji, w której zabierali głos pp. dr. Blautowa, dr. Riemer, dr. Kaczyński, Królikowski, Kwiatkowski i i., postanowiono zająć się organizacją muzeum przyrodniczego pomorskiego, którego zaczątek jest już w Muzeum miejskiem; w tym celu zwraca się wydział z apelem do ogółu społeczeństwa, by gromadziło okazy przyrodnicze dla przyszłego pomorskiego muzeum przyrodniczego, a do przyrodników by zakładali na prowincji kółka przyrodnicze i wstępowali w szeregi Towarzystwa Naukowego im. Kopernika w Toruniu.

Zgłoszenia uprasza się nadsyłać na ręce prezesa wydziału. Adres M. Kwiatkowski, Toruń, państwowe gimnazjum męskie. Wkładka roczna 6 zł. Dla organizacji zarządu przy organizowaniu pracy prosimy w zgłoszeniach podawać (oprócz imienia, nazwiska, zawodu i adresu) także przedmiot szczególnego zainteresowania.

*Kawo Pomorskie*  
8/2 1925.



MIX

**\*\* Posiedzenie wydziału przyrodniczo-lekarskiego T-wa Naukowego.** W 10 grudnia odbędzie się o godz. 5 po poł. w pracowni biologicznej gimnazjum męskiego I p. posiedzenie wydziału przyrodniczo-lekarskiego Towarzystwa Naukowego z porządkiem dziennym: 1. Sprawozdanie zarządu. 2. Uzupełnienie składu zarządu. 3. Wolne wnioski. — O godz. 6 p. J. Królikowski wygłosi odczyt „O hormonach“, na który zarząd zaprasza również gości z poza Towarzystwa.

St. Pom.  
12/12 1924 no. 215.

**—\* Walne zebranie Wydziału Przyrodniczo - Lekarskiego Tow. Naukowego.** W poniedziałek 19 bm o godz. 6-ej wiecz. odbędzie się w pracowni biologicznej gimnazjum państw. walne zebranie Wydziału Przyrodniczo - Lekarskiego Tow. Naukowego. — Porządek dzienny: 1- Sprawozdanie z działalności. 2. Wybór zarządu. 3. Regulamin wydziału. 4. Wolne wnioski. — Zarząd uprasza szan. członków o najliczniejszy udział.

St. Pom.  
15/I 1925.

**Z Książnicy Miejskiej im. Kopernika.**

Czytelnia Książnicy Miejskiej im. Kopernika przy ul. Wysokiej (w Muzeum) cieszy się wśród naszej inteligencji wciąż rosnącym wzięciem. Stół założony pismami (obecnie jest ich ok 300) jest celem odwiedzin coraz to liczniejszych, a nie mało też osób korzysta na miejscu z dzieł naukowych, które zalegają półki czytelnicy, lub też bywają udzielane przez Dyrektora z magazynów biologicznych.

W letnich miesiącach r. b. frekwencja osób korzystających z czytelnicy była następująca (w nawiasach podajemy odpowiednią liczbę za rok przeszły): czerwiec 110 (82), lipiec 162 (201), sierpień 224 (222), wrzesień 294 (152), razem 830 (657). W październiku napływ czytających jest tak znaczny, że z pewnością w tym miesiącu frekwencja przekroczy cyfrę 300-tu, po raz pierwszy od początku istnienia Książnicy.

Zbiory biblioteczne powiększyły się w ostatnich miesiącach znakomicie, głównie dzięki przejęciu biblioteki Knorr'a, którą przekazał Książnicy Sąd Apelacyjny w Toruniu za zgodą Ministerstwa Sprawiedliwości. Jest to 1600 tomów dzieł prawnych, poczęści bardzo cennych. Dalej nabyła Dyrekcja, że wymienimy tylko rzecz najbardziej wartościowe, herbarz Uruskiego, komplet Kosmosu, organu Tow. Przyrodników, od r. 1876—1920, oraz wydawnictwa Akademii Umiejętności z czasów wojennych i powojennych (168 t.). Książnica otrzymała także do swych zbiorów archiwum Tow. Pomocy Naukowej, a ks. prob. Mańkowskiej ofiarował szereg rzadkich druków pomorskich, których brak odczuwała Książnica dotkliwie.

Przy tej sposobności chciejmy zwrócić uwagę ludziom dobrej woli na pewne luki w zbiorach Książnicy. Mianowicie brak tu Gazety Toruńskiej od r. 1918 do końca jej istnienia; dalej Słowa Pomorskiego z r. 1920 i 1-go kwartalnika r. 1921; dawnych roczników Kłosów; Thorner Wochenblatt z lat: 1820, 1824 — 1830, 1833, 1837, oraz innych dawnych niemieckich czasopism toruńskich. Posiadając zresztą niemal komplet dawniejszych i nowszych druków toruńskich, Dyrekcja Książnicy byłaby wdzięczna, gdyby ktoś zechciał ofiarować choćby poszczególne numery wspomnianych pism. Na takiej ofierze zyskałaby nie tylko Książnica, lecz przede wszystkim nauka polska, której najwybitniejszym warsztatem pracy na Pomorzu jest piękny księgozbiór przy ul. Wysokiej. (w)

*Uniwersytet w Toruniu* archiwum K. Papiela  
 w "Górnym Robotniku" 1920 nr. 219.

Gotfryd Ossowski

J. Tarko Hryncawie: "Z moich wspomnień  
o dawnych archeologach." (Mudamoini  
Archeologizone Tom VIII Warszawa 1923. Przet  
str. 114 portret G. Ossowskiego)

str. 180 Kopernicki... rozpoczął badania  
jaskini ajicowskich, Stoisie później na jego  
propozycję A. Km. polecił G. Ossowskiemu  
skierować badania i dotychczasowe prace w tym  
kierunku i dotychczasowe badania przy  
badaniach archeologicznych Prus Kieleckich

.... Dla charakterystyki tych dwóch naj-  
wybitniejszych z nas przedstawicieli nauki  
o przeszłości, postanawiam obok siebie Kopernickiego  
i Ossowskiego. Obaj byli twórcami ba-  
dań w Polsce, jeden antropologii w szerszym za-  
kresie, drugi przeważnie o przedmiej prehistorji.  
Obaj otwarto i gorąco sprawom nauki, przedni za-  
patrując na podjęcie współpracy i wytrwałości nad-  
zwyczajnej, dla nauki gotowi poświęcić wszystko,  
lekceważącymi doświadczeniami, nie pomni-  
o jętro. Tymczasem dłużej wypowiedzenie

tych ludzi, choć ci są byli kawalerami, było w el-  
 ce rōnie. Kopernicki prawnik, spartanin...  
 murey, prosty, nie lubięcy paupr... Ossowski  
 bardzo towarzyski lubięcy wszelki kawaler-  
 ska kompanię i wszelkie zabrania na stonch  
 reddy by prae i uprōmiać się, słuszny  
 poroachownik i wygody, istny epikurejczyk  
 Panużtan z domu Ossowskiego, które iasto-  
 bliwie przypominał Kierkowski, a które od-  
 bawicie do niego mógł być przystosowane,  
 że dobry archeolog posiadał lubieć dobre  
 wino, dobre cygaro i pić mus kulię.

sm. 1891... Chrenibem ot grabieży Karhan  
 wykopany (w Ryżanowie) ~~in~~ ~~Wysobifjan~~ ~~Stroy~~

inim nie ustęchał  
 ydelgowany (miej ~~z~~ ~~Wysobifjan~~ ~~Wysobifjan~~)  
 (Kaw. Km.) w tym celu Godfried Ossowski:

wybrani ten był bardzo ~~Wyd. F. i detuz jwi~~  
 nie było ze względu na ~~Wyd. F. i detuz jwi~~ jego kompe-  
 tencję, lew i słatego, że był to w dōniek podo-  
 dręcy? Rusi i rozjęzy unę'scove warauki:

Kr. w Jyrtownu 1835 i uneraunozję wofu  
 ny, uarō się w unę'scove gimnazjum  
 sdnit w wyroku i wyzredt do Jyrtownu i w rō-  
 dpe prouznika potem orientowaz się

pracował w powiatowym sądownictwie  
 był inspektorem gubernialnego statysty-  
 cznego komitetu i wówczas przez siebie  
 spisał pracę o podobianiu <sup>p. 182</sup> paleontologicznej;  
 choć samowolnie, otrzymał od Komitetu  
 humanitarnej i w ciągu lat 10 (1860-70)  
 bez przerwy geologiczne dotychczas a  
 rezultaty sążnia w muzejnym gubern.  
 wiadom. „wzajemnie przez naukę geologiczno-  
 geograf. dotychczas. Specjalny także przez  
 sążnia o por. iżtowniejszym i owarunkim.  
 Opisał też opisałże na dotychczasże znie-  
 ziska gliny porcelanowej, różne odmiany

~~z Krasnojarska, Moskwy i granita i wory~~  
~~z Gubernii Gubernii~~ „dotychczas.“ z geologicz-  
 nymi badaniami przez naukę

~~z Gubernii Gubernii~~ w Orszowski Instytut geologicz-  
Lombard w III zjeździe  
San-Fabianowski archid. w Wizjone

przedstawia prace o materjach ka-  
 miennych, i których sążniowane naj-  
 sławniejsze zabytł. Wizjona i o wieści ka-  
 miennej w por. owarunkim i dubiejszym.  
 Kolekcje one geologiczne z dotychczas. ofia-  
 rownie Komitetowi statyst. iżtownie-

as mys 1874  
Jan 20 1874  
" Wotom"

w a zaraznie 10 letnich myh badaw  
 xptada naprzecozicznq. Wotymia, ktory po-  
 tem wyjde sony Kontem w Paryzu w r. 1870  
Konfuz meenas Z. Kriatowols. W r. 1874  
Osrowski pracuje na Pomorsiu hadajsc Przy  
Kralewskie i inym piet archeologicznq  
w museim toruniskiem, Glanter v. 1878  
Laminja antropol sciaga go do badaw  
zaskin kaucorskich woparytch przez J. Za-  
wing i Kontymowich przez J. Kovernicki  
przeto naprijetnie zaczaj w katu drab al-  
noici Kumirji, ktora prz ppendi. rodzigo  
J. Hajera i prz seas. J. Kop. podawajsc w ot  
szkudowach O Kalheza, Judowidzo, Zicuzi-  
Kiego, Kirkora i i. wietnie si wonjaba,  
a na krace bat. Zangst Akad. nie trojib  
traktow, do teper prone myh zaczaj zaje  
Wacowich Osrowski. W 1874 rocz 12 letnich  
w Wotom 1874-75 w ot zabaw on prawy 80 zaskin wykarab  
W obcz upzetnim museim maimem, z w ot z  
tyh zaskin byd zaczaj przez istorska,  
ocz z owden w alazione otary piarstuej  
ziltuq. badat w ot z zaskin W ot z  
Prilozni J. w ot z zabaw w ot z zabaw w  
ot z zabaw Jat w ot z zabaw w ot z zabaw w  
Kacji w ot z zabaw w ot z zabaw w ot z zabaw  
w ot z zabaw. Prz w ot z zabaw w ot z zabaw

i naukowego porządku, który go ukształtował.  
Wojna trwała 54 lata i 11 miesięcy (1807), przedniejszą  
wzrostu, i wojny, belandyn, znanie szpato  
woty, młotki i żurze i pociąg i zia, ale aż  
o powroty do domu, stawać się ułwan, au-  
bitny i próżny ... woleć i myśleć o sobie  
wzrostu i waleczności. Osobni  
przyjemny zadowolony z <sup>1834</sup> <sup>zinnogrode</sup> <sup>nie</sup> <sup>...</sup> <sup>...</sup>

mi zwrócić uwagę na to, że jest znowu -  
me znowu, że znowu się wzięło ...  
i Krak. z Janem Gregorzem <sup>p/83</sup> <sup>...</sup> <sup>...</sup>  
znanym znanym wojnie, tym wojen.

był krótko w służbie  
archiw. C. K. Um. w  
nie wzięło, had, had  
nie wzięło, had, had  
...

talenty ... w następstwie bardzo na Klemencie  
i na Krak. stowarzyszeniu ... (niektórzy) Taja-  
nie stowarzyszenia austriackiego i galicyjskiego. -  
wzrostu o szkodliwym <sup>...</sup> <sup>...</sup> <sup>...</sup>  
o ni wojnie, wpaść ... / wpaść do wo-  
doby jego dobrej sławy i utrudniać o potęgę  
jego podziemie w Krak. i Kobach nauka  
wzrostu i <sup>...</sup> <sup>...</sup> <sup>...</sup>

w pierwszym dniu po zwycięstwie w bitwie nad Rz-  
zawojską ...

nr. 189. na prośbę G. O. ...  
bitwa nad Głuchą ...  
bitwa nad Głuchą ...  
de Posen Paris 1880 fol. Tekst obywatelski do

berualovcem uieštyš tobalstkim, a vohatem  
 pmer dnyie cela istoi kom. Min. Spr. (dovodit-  
 tere razuzm uazpuz ziamtneiu i Alts. Dr.  
 Despatz - Zenovizent, zengben vobatae  
 do usogo. Gubercator taurusk. zrod Tolisen  
 vzpiterpuz zedemom neulls dab  
Assombremu poradzma jstra dragovego  
 v baticie spozkiva, na stovj post, szo  
 bydnia naukovo pracovae da badania  
 kraju rpdac roznj 1200 rubli. pobieraj  
 900 opreuz tery subzdnim na rozpuzdij i  
 badania. Na tej vrasne pchlyb 0. lat 5  
 (1892-97), dnev okres zleznyphimie pry-  
 spozyb nju uozpku razpuznoi. Eto tytku  
 pmerodkij. Z prof. Slav. Drey Zalenskim  
 pmeruzit badania geol. i geohydrolog.  
 (vozvuzer. vdy dle m. bouska) v vor taurusk  
 i meryjskim ... napisab vo vnyjshu vyzdaj.  
 Tot pmerodnikov pry taurusk. univers.  
 "Zerys onizory zanciu Bojji Potinimuz  
 i Galicji." Mm. vo vnykudimuz. iteoz  
 bic na zapalenie pbiu 1897 v 62 vku  
 izoia v taurusk. Zerdzji Assombrego da  
 archeologji palstuz 99 niezapomniacue  
 i vohodn. Pm. voryzes i zenula baly v-



Wprowadzono pierwszy raz w literaturze  
Kamienicami i w literaturze Kopernickiego  
niektóre metody badania współczesny  
rodziny, a badania jego w to Pruski  
w jaskini Krakowskich religiję do  
ręku najznaczących palenisk archeo-  
logów. Ze śmiercią Kopernickiego i  
myślenie Ossowskiego z Krakowa  
następca życia na polu prehistorji...

Jan

Wydawca T. J. Ossowski i Spółka

Dolna prehistorja

Badania, porównania, opisy...

Literatura przeddziałania

i z ich zgodnym adwansu

Opracował T. J. Ossowski, Główny Księgarni-

pracownik Kom. antropol. M. Mu. i Krau. Tor.

Mauk' Wenz.

Warszawa-Kraków 1909.

Str. III. Ossowski Götting (zobacz w wstępie)

ros. franc. i vol.)

Carte archéologique de la Prusse Occiden-  
tale et des parties adjacentes du Gr. duché  
de Posen. Paris 1880 fol. Texte abrégé en français

tey mapy wyzrob 1881 w Krasnowie u per. pu  
i polskim 40 str. IX 116 i 31. (zob. wyzej  
arkeol. Pr. Jech.)

Oceua i Bidel. warszaw. 1882 II 313 przez  
E. Glogera....

Carte géologique de la Valpaysie. D'après les  
recherches... 1860-1874 Paris 1880 gravé par  
Haussermann (13 3-me juirymaety mapy)

p. 118. Mapa arkeologiczna Prus zachodnich, daw-  
nieg. Królewstwu i wojew. Wielk. Kujaw (Pozz.  
(i tekstem) Krasno 1880-81, ob. wyj. Cestem...)  
Oceua Glogera jak wyzej.

Najnowsze odkrycia archeologiczne w Prus  
zachodnich. Gazeta Torunska 1886  
nr. 283 i 284.

1) o kamieniom metajale iz ktorago ko-  
strojeny drewnosejnie pamiatniki groda  
Kijewa 2) Iusledowanie Murganow Zaluwie  
ostrogskago wojewda (Trudy III (Kijewskago)  
arkeologicznago sjezda 1883g Kijew 1883.

O kamieniom wrokkie w wojewstwach Owra-  
skom i Dubienkoms (doklad na Kijewskom  
sjezdie jendestoinnyh tatelej) Kijew 1881

p. 119 O kominach przedhistorycznych Prus  
Królewstwu i dawdem 3 tablic litogr-

Porauych Toriin 1878 8-ka str 35 i III.

Oprotschie volist arheologicheskikh v Pribluzhennikh i v Krasnodarskikh i doletkenn informacii puzhno vypravimirobov i tuel-tanyk staruistym Toriin 1876. 8. str 19.

Puzh Krasnodarskie (Zabytki predhistoznyye znyone zrem palokih vydarane starauene kom arheol. M. M. v Krasn. Serija I tom. 1, 2 i 3) Krasn. 1889. 4-ka, zob uziej: Zabytki.

Str 124 Izrazhdenie s uovie jidajoz naa-azpeli gimnazijim toriuishniego, "Paloka jozgaisma" druzovane, "Kvarteln. histor." luvodim.

Izrazhdenie z beder arheol. v Pr. Zash. (Zbiro vedom. do antrop. 1878 II str 85)

Arheologicheskoe nanzpich krasnodarskikh i Kasicikh zovengykh razgovanykh zrodchak kamiennykh stozpuzovnykh v Pr. Zash. Krasn. i W. Ks. Vozn. (Zbiro vedom. 1881 V 1-8 Krasn. 8-ka)

Z paluvennykh koptov krasnodarskikh (tuel-tanyko pot Smolinem) Gar. Toriin. 1877 str. 196. Zabytki predhistoznyye zrem palokih

wydane staraniem Kom. archeol. M. Km.  
Ser. I. Priny Krolewski 203. 1-4 Kania  
1879-88. 4-ka struslozb. 12 (tytuł: 'Wpew-  
uona') tekst str. 118 (brak dokonywania  
dziosa) tabl. XLV litografowanych, objas-  
nienia latelic. tekst w 102 w. i franc.

bibliogr.  
razem  
55 nrów

prasta pagina (zob. wyżej. Priny Krolewski)  
Artykuł. w mym 9. Ossowu pamioty  
wydawnictwa: erampina nastepu. (18) ii.  
(wspolzone tawze Jan Tor. i Jien. bryn.  
Str. 121. Pyciny i nekrologi i warty  
9 Ossowskiego

Ossowski Gotfrd (nekrolog) 3 aud.  
mimizmat.-archeol. 1897 t. III nr. 1-2  
zyp. 265-266. Krak. 4-ka.

wypomnienie (opis) w portrecie  
poldruskoym, pmer. etc. w Diadom. m. mizny.  
archeol. 1897 t. III nr. 3. zyp. 326-329. Krak. 4-ka

wypomnienie o meadym w Taworku er-  
theologu 9. Ossowskim i jego prawach  
naukowych miedzi dr. Taworku  
(zob.) w Diadom. Sybir (Sybir) 1897 v.

Ekspozycja 9. Ossowskiego w waznym  
Tygodniku powzednym 1897 nr. 34

235 przez W. Cz. / <sup>st. 105: \* 20. XI. 35, + 16. IV. 97</sup> / <sup>O. numer 105/497, w. 21/11 35</sup> / <sup>lewie kurimiecor w północnym brzozi paucy ze</sup>

Strizi Anonimij G. L., biograficzny ożerk  
w 1882 r. w. Frankfurtu (zob. wyżej: Kurimiecor)  
Sprawa o Kopalisk mnikowrdek, Krak.  
1885. 8-ka. Str. 180.

Str. 72 tegor. Dreda S. J. Czerwontkogo (tutaj Str. 29)

Formi poriadu również bogate Mu-  
zeum archeologiczne Towarzystwa Naukowego  
Stone wyłaje ceuna swoje Poomin "z w nich  
opisy waznej gady palytów. Miedzy innymi  
ciekawe "Glac Browy w zbiorach Torr. Nauk. Tor."  
"Miaz z 2 tabl. N. K. Chmielicki. mt. XIII RWT.  
z r. 1906. Str. 148. Museum paleontologiczne  
muzeum "przez A. S. pomieszczenie w Toru.  
Str. 148. w r. 1884. Museum toruńskie po-  
sada nieprawdą w Polsce zbiór w  
trawozach, dalej kolekcję nieczynnych,  
fiat geologiczny Dr Jach. z ważnymi  
Kazami z okolic lodowego, węzle bogate  
bielotycki pomieszczenie wrazym gna-  
chiu.

Tamie Str. 14 przez S. J. Czerwontki; Priny

Kisilewski "Assozjacja" (Kwart. 1879-89 z liwymy tabelkami rysunkow) Lissabona "Dro historyczna Odeskmaester de Br. Wpr. iut der aufruzenden Geliaste" 4 z 5 tabl. ry ein i mapa archeol. (Lipik 1887) Kuawomioie obywatelq Kameczue przedpieje.

str. 19. Przyjzuchnie badat gorline ni. Jego etymoz wace z tej przedny za-  
knauzono jwi w wozdale puzusedum ppe-  
gledu niniejszego (str. 14). Tu wzmiankamy  
feruzie wace specjalie tego znawomito-  
go badacza: O pomu. przedhist. Pr. Kiel.  
(Var. 1878 R. V. VI). Wredomoi o nens p'ach  
Kawuczyni. Koinach zwengozki z naj d. w  
grobach. Wymuzozylu w Pr. Kiel. (Kwart. 1881)  
"Dorszue Wdorzuz a' puzlegde uin w'ozozia na  
K'Winty p' wsl. archeol. (Kwart. 1885). O po-  
tymie wbat archeol. w Pr. Zach. i o Kre-  
nuzuku onyeh (Var. 1876)  
str 31. Wotyni badacz byt o wale gorlinej  
niz totale y'omie puzer niez nuzodowczego  
prof G. Assondup. ...

str. 32. Wkraina i Pomorze permo-karbo-  
nowe naz. bedazy Ossowski i tu gromadno obfity; bogaty plon wiskuzki wykopalik... (Kurhanu wotcuze wycumodi...)

p. 35 Siwka Gloger "Wykopelina Marjehauskie w gub. witebskiej" zjazd  
w t. I Pamytnika przyjacielskiego z v. 1889.  
Tamie prof. Dindrewiz pomiescil swij  
artykul "O czasykach ludzkich z omentu-  
ryka w Marjehauskie." (z p. O tydze  
wykopalikach odryt dla N. Dominivohke-  
go w T. Wiek w For. of Rozz. i Gar-  
Torii...)

str. 58. Znamy naz. cudekly Ossowski  
bedazy jaskin okolic Keakora i Bycova  
v. 1867 wydal w Zitowierzu wzrusz prace p. t.  
Geologizest... ozern Wotynsk gubern.... 3  
Wkawa.

str. 59: Torii podobnierz w R. T. N famez-  
nego wstewary w v. 1878 i w Zarene Torii-  
skiej doteraz nie malo materjalu do  
pradje ejaw inwestycyj.

str 61 (Znamy eti) Ossowski Gulford  
(w. 1875 + 1897) naj milivry i rejzortivry

nasz pracownik na polu rozległych  
 badań przedhistorycznych i paleontologicz-  
 nych, dowiedziawszy się o naszym  
 i studiów nad naszą dźwiabawością na-  
 Konez. Wiedza. numizm. archeol. Uważnie  
 ... wspomnienie G. Ossowski z pu-  
 blicznym fotodrukowym ... studium  
 G. K. Kurzniewa franc. msk. p. t.  
 G. T. Ossowski. biograf. ierzki oszerk. 1898  
 z pięknym portretem i akwizytą z  
rezult. 1 t. III Eżegodnika po geologii...  
 wyd. pod red. N. Krzyżanowicza prof. w  
 Petersburgu. ...

str. 65 Table générale des publications  
de la Société d'Anthropologie de Paris  
 depuis sa fondation (1860-1899) wydane  
 w Paryżu 1900 (str. 240) zawiera wykaz  
 wielu prac z. Zahrowo, Jace Jaurizy,  
 Ossowski i inn. Wiele jest interesujących.

str. 66. Pisto Linariera. 1887

Ossowski, Uważnie wyżniej w 1880 m  
 data i tamże mapę przedhistor. Pr. Zach. p. 2.  
 Carte. ...

str. 66. Wtorum zabrono 1876 J. Naudne  
 wyprawozne Rosniski dziej naszej badawia



Wolność tamczyński rektorów niżej  
o /eso /yfiat historyczno archeologiczny poko-  
rzył na tem polu wielkie zasługi.

84  
109

—\* Nadzwyczajne Walne Zebranie Tow.  
Naukowego w Toruniu odbyło się dnia 11 li-  
stopada br. i było poświęcone omówieniu  
spraw związanych z jubileuszem 50-lecia To-  
warzystwa.

Ustalono program uroczystości która od-  
będzie się we czwartek 17 grudnia: o 11 na-  
bożeństwo w kościele św. Jana, o godz. 12 ej  
przywitanie gości i delegacji przez miasto o  
godz. 4 po poł. uroczysta akademja, o godz  
6 wiecz. wspólny obiad. Nadzwyczajne walne  
zebranie uchwaliło mianować 9 nowych człon-  
ków honorowych Towarzystwa.

L. E. Pom. 19/11 25  
nr. 269.

\*\* Pomoraki Uniwersytet Powszechny.  
Plan wykładów na miesiąc marzec b. r.  
jest następujący: 1925

Ks. Łęgowski „Higjena rasowa a przy-  
szłość narodu polskiego“, I część — 10  
marca, II część 17 marca b. r.

Por. Blaschke, II odczyt o radjo w dniu  
3 marca 1925 r. Prof. Münnich, „Estety-  
a poglądów Sienkiewicza“ 20 marca b. r.  
liższe dane pojawiają się krótko przed ka-  
łym odczytem. Zarząd P. U. P. dostaje  
krótce wspomniały przyrząd epidjaskop,  
zy pomocy którego będzie można każdy  
kład poprzeć ilustracjami barwnymi, w  
brych da się zużytkować wszelkie obrazy  
reprodukcje z książek, fotografie, reko-

\*\* Z Pomorskiego Uniwersytetu Po-  
wszechnego. Odczyt por. Blaschke o radjo-  
z radjokoncertem, zapowiadany na 13  
marca, odbędzie się dopiero w kwietniu,  
ponieważ prelegent zachorował i wyje-  
chał na urlop. — We wtorek dnia 17 mar-  
ca druga część odczytu ks. dr. Łęgowskie-  
go „Higjena rasowa a przyszłość narodu  
polskiego“, w aum gimnazjum męskiego o  
godz. 7 i pół wieczorem. Wstęp tylko dla  
dorosłych. Cena biletów 1 zł., stojąc  
50 gr.

radca m. dr. Jerzy Urbański, prokurator.

## Ze zjazdu konserwatorów polskich.

Następny zjazd odbędzie się w Toruniu.

W Warszawie odbył się od 5—8 bm. X. Zjazd Rady Konserwatorów zabytków sztuki i kultury. Na zjeździe zajmowano się przede wszystkim pracami konserwatorskimi, dokonanymi lub będącymi w toku na obszarze m. Warszawy, oraz odbyto wycieczkę do Jabłonny, ongiś rezydencji ks. Józefa Poniatowskiego.

W dziale spraw zabytkowych poszczególnych oddziałów sztuki poznański konserwator okręgowy referował o konserwacji i zabezpieczeniu ruin na Ostrowie jeziora Lednickiego, o zamierzonym przeobrażeniu architektonicznym katedry gnieźnieńskiej, o naprawie latarni z piaskowca na kopule kościoła pokolegjackiego w Trzemesznie, oraz o zabezpieczeniu jego polichromji, wykonanej przez Smuglewicza w końcu XVIII stulecia, o remoncie kościoła pokolegjackiego w Kruszwicy, o odnowieniu wnętrza kościoła pokolegjackiego w Chełmnie, o restauracji nagrobków w kościele pokatedralnym w Chełmży, o zabezpieczeniu kościoła parafjalnego w Świeciu, uszkodzonego wskutek częstych powodzi. Wszystkie te pomniki architektury posiadają wybitne znaczenie zabytkowe i wymagają racjonalnie przeprowadzonych prac konserwacyjnych.

W dziale inwentaryzacji zabytków podnieść należy przedewszystkiem prace, wykonywane w zakładzie architektury polskiej przy politechnice warszawskiej pod kierownictwem prof. dr. architekta Sosnowskiego. Poważne rezultaty w tym kierunku umożliwią w przyszłości wydanie odpowiednich publikacyj, które niestety narazie wskutek braku funduszy muszą być odłożone do czasów pomyślniejszych.

Rada Konserwatorów uchwaliła odbyć następny zjazd w Toruniu w celu poświęcenia bacznej uwagi tamtejszym kościołom, tak ważnym pod względem zabytkowym.

*St. Pom. 19/II 25 m. 269.*

2] Zebranie zwolenników utworzenia Komitetu celem poparcia usiłowań urządzenia obchodu 50-ciolecia Towarzystwa Naukowego w Toruniu zwołane z polecenia Pom. Województwa przez p. radcę m. dr. J. Urbańskiego odbyło się w piątek 20 bm o g. 8 wiecz. w sali posiedzeń radnych w Ratuszu I. Zebrało się około 40 przedstawicieli sądownictwa szkolnictwa zawodów wołnych, prasy itd. Zebranie zagaił radca m. p. dr. J. Urbański, który w zwięzłym przemówieniu omówił pokrótce dzieje powstania Tow. Naukowego w Toruniu, podobnego do Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu, wyjaśniając zarazem główne cele i zadania Tow. Naukowego, oraz potrzebę założenia oddziału tegoż w Grudziądzu. W wyczerpującym referacie wyjaśnił ks. major Łęga znaczenie i zadanie Tow. Naukowego w Toruniu pod względem naukowym, i narodowym, i to prostowanie tendencyjnych fałszów historyków i uczonych niemieckich, dopatrujących się na pomorskiej ziemi wszędzie pierwotnych zabytków szczepów niemieckich. Referat ten nader zajmujący trzymał na uwadze dosyć licznych słuchaczy. Następnie przeczytał p. radca m. dr. J. Urbański ustawy Tow. Naukowego w Toruniu. W toku ożywionej dyskusji, w której zabierali głos pp. dr. Z Grygler, dyr. Poszwiński, radca m. dr. Urbański, prokurator Marszałik, em. inspektor szkolny Ossowski, ks. major Łęga i inni wylonili się 3 kwestje: 1) sprawa założenia wspomnianego Komitetu, 2) sprawa przystąpienia do Tow. Naukowego w Toruniu w charakterze członków, 3) sprawa utworzenia osobnego oddziału autonomicznego tegoż Towarzystwa dla Grudziądza wzgl. utworzenia grudziądzkiego towarzystwa. Uchwalono urzeczywistnić najprostszy sposób popierania Towarzystwa Naukowego w Toruniu przystępując do niego w charakterze członków

Podczas zapisów wygłosił ks. Łukaszkiwicz, który zaprowadza skatalogowanie dokumentów i aktów w archiwum miejskim, bardzo zajmujący referat o znaczeniu źródłowego badania zabytków historycznych znajdujących się w grudziądzkiem archiwum miejskim. Następnie przeprowadzono jeszcze wybór Komitetu osobnego, którego zadaniem jest pozyskiwanie członków dla Tow. Naukowego w Toruniu, gromadzenie funduszy przez zbieranie składek na cele obchodu Jubileuszu tegoż Towarzystwa. Do Komitetu zostali wybrani: pp. radca m. dr. Jerzy Urbański, prokurator Mar-

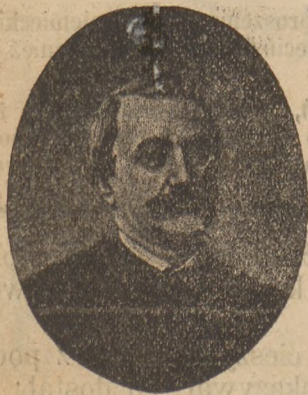
szalik, ks. major Łęga, red. J. Kruszewski i dypl. chemik dr. Józef Ulatowski. Przewodniczącym Komitetu jest p. prokurator Marszałik. Na dalszym planie pozostawiono sprawę utworzenia oddziału osobnego dla Grudziądza w porozumieniu z Pom. Towarzystwem Naukowym w Toruniu jako centralą, co ma załatwić Komitet.

St. Pom. 24/10 1925  
nr. 243.

## Ostatnie słowo

w sprawie Mieszewskiej będzie zapewne dzisiaj na czasie, gdy po straszliwej z początku działalności już echa prawie zamilkły.

Ażebym sobie zdać sprawę z oburzenia, które wywołała sprzedaż Mieszew Niemcowi, musimy sobie uprzytomnić przede wszystkim znaczenie wpływy, poważanie i miłość, jakie posiadał zmarły w domu prof. Wicherkiewicza dnia 14-go Lipca 1886-go roku ś. p. Ignacy Łyskowski, który doprawdy nie byłby nigdy przypuszczał, że w dziesięć lat później majątek jego narazonym będzie na łup germanizmu.



Ś. p. Ignacy Łyskowski

urodził się 1820-go roku w Mieszewach, a wysłany za poradą i pomocą ks. kanonika Donimirskiego z Pelplina do Chojnic, rozpoczął tamże najniezwyklejszy czas swego życia, gdyż brak wiadomości niemieckiego języka (wykład był niemiecki) i umysłowego zajęcia po za szkołą, popchnął go do lekkiego życia, w którym tak pod względem narodowym upadł, że jako 15-letni chłopiec zapomniał zupełnie po polsku i listy do rodziców w niemieckim pisał języku! Ale Opatrzność go wyratowała. Rodzice przenieśli chłopca do Chełmna, gdzie inny duch panował, jak w Chojnicach. Tam, horribile dictu,

2144

zaczął młody Ignacy pochłaniać — za pomocą słownika — klasyków polskich, tam zaczerpnął ducha narodowego, którego zachował na uniwersytecie pod Trentowskim we Fryburgu i powagami niemieckimi we Wrocławiu. W roku 1848 obrany posłem do parlamentu frankfurtskiego, zyskał tamże grzmiące oklaski, mową swą o swobodzie ludów.

Jako poseł brodnicki i lubawski protestował Ignacy Łyskowski następnie przeciwko wcieleniu Prus Zachodnich do Związku niemieckiego, a powróciwszy do Ojczyzny stał się gorącym zwolennikiem i filarem polskiej „Ligi”. Kilka lat później objął ś. p. Ignacy Mieszewy, kupiwszy je za 68,000 talarów od reszty rodzeństwa.

Jakie były prace ś. p. Łyskowskiego pod względem rólniczym i gospodarskim, społeczno-politycznym, a nawet literackim i publicystycznym, tego Czwelnikom przypominać nie będziemy; wymienimy tylko szereg słów: „Nadwiślanin“, „Gospodarz“, „Ziemianin“, „Sejmiki Gospodarskie w Toruniu“, „Bank kredytowy“, „Towarzystwo interesów moralnych“, „Poezye z ziemi mielatowskiej“, „Pieśni gminne i przysłowia ludu“, „Koleżeństwo ze śp. dr. Władysławem Niegolewskim“ — które nam dowodzą, że śp. Ignacy był „świecznikiem“ Prus Zachodnich. To też gdy umarł — ciągnęły za trumną od dworu Mieszew tłumy ludu ze wszystkich krańców Ojczyzny, a parlamentaryusze i korporacje, nawet Niemcy sąsiedni dobijali się o zaszczyt niesienia choć przez chwilę trumny jego na barkach.

Umarł ś. p. Łyskowski Ignacy, ale pamięć jego żyje między nami i dla tego to sromotna frymarka Mieszew tak silnie wstrząsnęła umysłami Polaków.

Kto zawinił w sprawie sprzedaży Mieszew?

Najwięcej p. Wł. Paruszewski, który jak sam przyznał, na to tylko je kupił, by na nich zarobić. Niegodny bratanek żony puszcza dla marnych 30,000 grzywien Niemcom majątek, nad którego utrzymaniem i rozkwitem wuj pracował lat przeszło 30! W kął poszły tradycja, pamięć rodzinna, w kął narodowe ideały, względy na rodzinę i krewnych. Niech żyje spekulacja! — Après nous le déluge!

Lecz jest u nas jeszcze sprawiedliwa opinia — i sąd już wydany. — Dla patrioty-Polaka p. Władysław Paruszewski nie istnieje już dzisiaj! —

Ale i spadkobiercy zawinili — jedni obojętnością, drudzy rozmyślnem „przymykaniem oczu“. Mieliśmy listy oryginalne w rękach; — jedna z córek już dnia 22go lipca — na 4 dni

przed sprzedażą Mileszew panu Paruszewskiemu, czuła niepewność sytuacji i wyrażała prywatnie swe obawy. Inne, zamiast pobudzać mężów do straży nad majątkiem wielkiego Ojca, zamiast obawiać się znanego ze swej przeszłości krewniaka — milczały i patrzyły spokojnie, jak kopano grób godności rodzinnej — godności ich własnej.

A kto to ua konferencji w Mileszewach, dnia 26go czerwca był zatem, aby Mileszewy sprzedać komubądź — chociażby i Niemcowi? Czy nie pp. Lossow i Skrzydlewski?

Kto nazywał „kłamstwem i podłą intrygą“ prywatnie udzielane wieści, że Mileszewy już 28go lipca sprzedane były Niemcowi?

Czy nie p. profesor Wicherkiewicz, którego dzisiaj mameluki na piedestale stawiają? Czyż nie jeden z plenipotentów — ten sam, który raz kapitały swej żony na Mileszewach zostawia, a na drugi dzień je cofa?!

Gdzież jest to wyjaśnienie, przyrzeczone społeczeństwu przed naradą spadkobierców? Gdzie umycie od winy? Gdzie napiętnowanie frymarki? Czy spadkobiercy na to się 18go sierpnia zjechali, aby nam powiedzieć, „że za-  
den fakt od czasu morderstwa Stambulowa nie wstrząsnął tak Wielkopolską, jak sprzedaż Mileszew?“ Dla czegoż ta sama usłużna ręka, która cofnęła zdanie powyższe z „pierwszej edycji“ „oświadczenia“ nie skreśliła także obelg i groźby na dziennikarstwo? Czyż na to redaktorzy, korespondenci i publicyści noce zarywali, umysły nateżali, prawdy dociekali, podróże odbywali, aby ich potem lada pensyonarka kpami zwała, aby im lada wicher pracy owoc złmuchiwał z przed nosa?!

Ze wszystkich aktorów mileszewskiej tragedji, którą nam tak pięknie zdramatyzował i niejako przepowiedział znany literat poznański w „Zwycięzonym“, jedyny tylko p. Stanisław Sikorski wyszedł „na czysto“. Reszta skrewiła w czambuł i nie ma prawa krytykowania dziennikarstwa, któremu jedynie uratowanie Mileszew, a zatem i godności rodzinnej zawdzięcza.

Konstatujemy na tem miejscu raz jeszcze dla potomności wiedzy i historycznej prawdy, że dziennikarstwo zaboru pruskiego, w przedziwnej, od dawna niebywalej harmonii i solidarności, unicestwiło haniebną sprzedaż Mileszew. Konstatujemy, że bez nawoływań prasy polskiej nie byłby prawdopodobnie — z wyjątkiem może p. Sikorskiego — ani jeden ze spadkobierców

Mileszew ratował — konstatujemy, że gdyby nie protest sądu strzebińskiego, o którym spekulanci nie pamiętali, a który zesłała widocznie Opatrzność — nie byłby nikt się ujął za ziemią ojczystą z wyjątkiem dziennikarstwa i kilku jednostek.

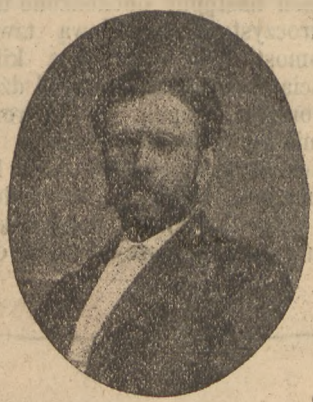
Któż są te jednostki?

PP. Bardzki Bolesław, Łyskowski Konstanty i Wyczyński mecenas.

Pan Konstanty Łyskowski, który z początku zbyt nie może rządził się materializmem i dla tego Mileszew nie nabył, ma tę zasługę, że po sprzedaniu ich Niemcowi starał się sprzedaż tę cofnąć.

Pan mecenas Wyczyński zawiniwszy o tyle, że pohopnie z początku Niemca do Mileszew wprowadzał, ocknął się jednak, dowiedziawszy się, że p. Starkk jest kolonizatorem, a poświęciwszy prowizyą zrobił zwrot stanowczy i nie mało się przyczynił do wykazania szerszej się niestety między nami zgnilizny.

Według naszych informacji jednak pracował najwięcej i najgorliwiej nad uratowaniem Mileszew



p. Bolesław Bardzki. + 21/12 1919

On jako krewniak i wychowaniec śp. Ignacego Łyskowskiego uczuł pierwszy krzywdę, jaką wyrządzili spadkobiercy pamięci wielkiego ojca, on ostrzegał prof. Wicherkiewicza i plenipotentów o grożącym niebezpieczeństwie, on dostarczał w pierwszej linii materiału i broni jak Milestewy przefermowano, jak je następnie ratować należało!

Zawiść głosiła, że czynił to ze zazdrości — ze zemsty. Tej zawiści niechaj p. Bardzki odpowie prywatnie.

My tylko spełniamy obowiązek i ogłaszamy

my, że p. Bardzki czy z widokami, czy bezinteresownie to mniejsza — wszelkimi siłami starał się utrzymać Mileszewy w ręku polskim, że on to zebrał owych 60 włościan, którzy majątek rozkupić chcieli, i że jeżeli parcelacya — co daj Boże — się uda, — to jego to będzie zasługa.

Tyle dla prawdy i objaśnienia Czytelników naszych. —

Fakt sam pozostawi na zawsze smutne na Czytelnikach wrażenie. Czuć u nas coraz więcej „zgniliznę“: zachodzą „paskudztwa“ w rodzinach, które rytu pod każdym względem społeczeństwu przodować powinny. Jest to bolesną dla wszystkich umysłów uczciwych, a z drugiej strony przestrogą, abyśmy nigdy z utartej drogi narodowościowej nie popadli w kosmopolityzm i utylitaryzm, bo te prędzej nas zniszczą, aniżeli by to uczynić zdołały setki milionów kolonizacyjnych — i H. K. Tystów tysiące.

Mileszewy! Bielawy! — Jutrzenko zejdź rychło — bo niebawem niestarczy nam ziemi, którejbyś zaświtała!

Goniec Wielkopolski 1/9 1895  
nr. 200.

**Prenumerujcie**

## „Strażnicę Bałtycką“

ako jedyne na Pomorzu ilustrowane pismo miesięczne, mające na celu propagandę ważności wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, służące też sprawom organizacyjnym zreszłości: b. powstańców i wojaków, podoficerów oficerów rezerwy, oraz innych organizacji społecznych pokrewnego ducha.

Adres redakcji i administracji:

**Grudziądz, ul. Sienkiewicza 25**

P. K. O. konto nr. 206471.

**TOWARZYSTWO NAUKOWE  
W TORUNIU.**

We czwartek, 26 lutego na zebraniu księży „Unitas“ wskrzeszono wydział teologiczny Tow. Naukowego. Prezesem wybrano X. dziekana Pelkę, sekretarzem X. prob. Paszotę z Czarnowa delegatem do głównego zarządu X. prefekta Golomskiego. Zebrania odbywać się będą co kwartał.

(ns)

1925.

Głowo Pomorskie 29/12 1924  
nr. 301.



„DRWECA“

WYDAWNICTWO

KALENDARZA MARJAŃSKIEGO  
ODRODZONEGO POMORZA

NOWEMIASTO-POMORZE, data stempla pocztowego.

por. 17/2 1924

X.M.

## Wielebny Księżu Proboszczu!

Zachęcenii ogólną aprobatą jaką nasz zeszłoroczny Kalendarz Marjański uzyskał, przystępujemy w tym roku do wydania go ponownie, w zwiększonym nakładzie i w staranniejszym jeszcze opracowaniu. Jednym z najgorętszych naszych dążeń będzie, aby czytelnik nasz odnalazł jaknajwerniejsze odbicie Pomorza nietylko z zewnętrznej strony, ale jego ducha, rozwoju, pragnień i dążeń. Zwracamy się przeto do WKsiędza Proboszcza, aby zechciał nadesłać nam jakieś wydatniejsze dane o Swej parafji. Nie zależy nam na suchych statystycznych wiadomościach, ale na takich, które związane są z duchem i kulturą mieszkańców; więc o działalności na polu społecznem, oświatowem czy ekonomicznem. O ich uczuciach narodowych; czy w swoim czasie ruch ochotniczy wobec grozy bolszewickiego najazdu znalazł szeroki oddźwięk? Jak odnoszono się do akcji sanacji skarbu? ratowania kraju wobec przewidywanego niebezpieczeństwa wojny samolotowo-gazowej. Naogół czy interesują ich sprawy krajowe; czy tajne wpływy wrogów nie znajdują gruntu podatnego? Z drugiej strony co przechwało się z przeszłości: zabytki architektury, podania, pieśni i bajki. Jeżeli WKs. Proboszcz posiada też klisze drukarskie ilustrujące kościół lub inne miejsca parafji, wdzięczni będziemy za wypożyczenie nam ich dla reprodukcji

Z góry dziękując za okazaną nam pomoc, której nagrodą będzie doniosłe zapoznanie Pomorzian z ich własną duszą w wielorakiem odbiciu

pozostajemy z należną czią

Redakcja Kalendarza Marjańskiego Odrodzonego  
Pomorza.

45.  
23

## LUBAWA

Niesławnej pamięci „Głos Lubawski“ dokonał swego żywota. Wychodzący w Lubawie od pięciu lat sanacyjny „Głos Lubawski“ z powodu braku czytelników, przestał nagle istnieć. Nie pomogły żadne „zastrzyki“ w rodzaju dobrze płatnych ogłoszeń urzędowych, jak również nie pomogło wszechstronne poparcie wyższych czynników. „Głos Lubawski“, który po łobuzersku nieraz napadał na Stronnictwo Narodowe i narodowe pismo „Drwęca“, nie potrafił się zaaklimatyzować na tym terenie i wreszcie musiał kląć jak tyłu jego poprzedników z „Głosem Pogranicza“ na czele. Jest to najlepszy dowód, że na tym terenie rację bytu mają tylko pisma katolickie i narodowe.

Pielgrzym 14/5 1938

**LUBIEWICE**, pow. tucholski

**Dziewczynka zaginęła.** W dniu 1 maja wyszła do pobliskiego lasu na grzyby 15-letnia Helena Fierkówna, która dotąd nie wróciła. Zaginiona była wzrostu 150 cm., postawy prostej, włosy jasno blond. Od roku zdradzała objawy obłądu. O jej miejscu pobytu należy zgłosić rodzicom lub policji. (j)

### **ŚLIWICE**

**Napad w lesie.** Powracająca ze Śliwic do Trzebciu niej. Anna Bogacka napadnięta została w lesie przez nieznanego opryszka, który wydarł jej z ręki teczkę z artykułami żywnościowymi, bucikami, materiałem i 12 zł gotówki. Opryszek był wzrostu około 165 cm., lat 30, barczysty, o blond włosach. Policja prowadzi dochodzenia. (j)

## Walne zebranie Tow. Naukowego.

16 marca odbyło się w Toruniu walne zebranie roczne Tow. Naukowego, na którem prezes ks. Alfons Manowski wygłosił następujące przemówienie:

Rok ubiegły zaznaczył się w życiu naszego Towarzystwa dalszą, jak ufamy, owocną pracą.

Przedewszystkiem spłaciłmy dług wdzięczności zasługom i pamięci ś. p. ks. Kujota. Wielkie dzieło jego, owoc pracy całego życia, Dzieje Prus Królewskich, które zdołał doprowadzić tylko do roku 1380, jest w druku gotowe. Znaczenie tej pracy iście pomnikowej nie tylko na tem polega, że w całość ujmuje wszystkie objawy życia państwowego dawnych ziem pomorsko-krzyżackich, ale że przynosi także własne wyniki badań, rozbiera krytycznie, potwierdza lub przyjmuje rezultaty pracy poprzedników. W tem zasługa jej i wartość.

Nie bylibyśmy mogli dokonać wydawnictwa, gdyby nie ofiarność społeczeństwa. Na pierwszym miejscu wymieniamy zasiłki Ministerstwa Wyznań i Oświecenia Publicznego oraz powojewody pomorskiego dr. Wachowłaka. Udzielili wydatny zapomóg prawie wszystkie instytucje finansowe toruńskie i kilka innych pomorskich i poznańskich, które dla tej sprawy uiniał zjednać kolega nasz wiceprezes dr. Steinborn. Dogodne warunki płatności zapewnił p. Buszczyński. Wszyscy ofiarodawcy zechcą przyjąć i na tem miejscu najszczerze podziękowanie.

Rozbudowa naszego Towarzystwa uczyniła dalsze postępy. W wczesniu wskrzeszono drugi po przyrodniczym wydział historyczno-archeologiczny, który odbył dwa posiedzenia, wypełnił je referatami i dyskusją.

24  
42  
7

Zamierzoną pierwotnie zmianę ustów zarząd postanowił odłożyć na czas późniejszy. Jeszcze bowiem nie utworzyły się wszystkie wydziały, które powinny być w Towarzystwie naszym reprezentowane, mianowicie prawo i ekonomja. Życie i praktyka wskażą, w jakich postanowieniach zawrzeć stosunek wydziałów do Towarzystwa. Zbiory nasze doznawały i doznają ustawicznie powiększenia. Przybywa dzieł i wydawnictw perjodycznych przez nawiązanie nowych stosunków wymiennych z Polskiem Towarzystwem Krajoznawczem w Warszawie, T-wem Ludoznawczem we Lwowie, ruskim T-wem im. Szewczenki we Lwowie, lotewskiem w Rydze i innemi.

Z okazji siedmiowiekowego jubileuszu wazochńicy neapolitańskiej wysłałiśmy adres z życzeniami.

W szeregach członków naszych śmierć i w ubiegłym roku uczyniła wyłom. Umarł pierwszy wojewoda pomorski dr. Laszewski, stały doradca prawny i opiekun naszego Towarzystwa a na forum sejmu pruskiego gorliwy jego obrońca, ubyli także ks. prałat Połomski, pierwszy przed niespełna 50-ciu laty prezes wydziału teologicznego, Marjan Abramowicz, starszy referent wydziału bibliotecznego Ministerstwa Oświecenia Publicznego, księża radcy Fryntkowski i Czarnowski, dziekan Kuczyński i proboszcz emeryt Bączkowski.

Przez okres czterystoletni, gdy się drukowały Dzieje Prus Królewskich praca nasza naukowa rozdrabniała się, bo musiała dostosowywać się do skromnych rozmiarów „Zapisek”. Obecnie dla rozpraw szerszego pokroju otworem stoją „Roczniki”. Z radością już dziś zaznaczyć możemy, że apel nasz skierowany do pracowników naukowych spotkał się z życzliwym przyjęciem. Ufamy tedy, że przy życzliwej pomocy moralnej i materialnej społeczeństwa i nadal spełniać będziemy mogli to zadanie, któremu od pół wie-

Laszewski

trawność

Lwów

Pruskie

18-1917

Po zagajeniu przez ks. dr. Mańkowskiego zabrał głos prof. Tync, który przedstawił w krótkim zarysie działalność wydziału historyczno-archeologicznego. Posiedzenie inauguracyjne odbyło się 18. IX. 1924, na którym został wybrany następujący zarząd: prezesem ks. dr. Mańkowski, wiceprezesem dr. Tync, sekretarzem dr. Mucarski, zastępcą sekretarza ks. Łęga. Na zarządzie poruszono sprawę kontynuowania wydawnictwa dyplomatarjusza pomorskiego, opracowanie dziejów szkolnictwa katolickiego i protestanckiego w Prusach Królewskich i zinventaryzowanie biblioteki. Referatów wygłoszono trzy, a mianowicie dnia 23. XI. p. Wiktor Kosonoga referat pt. „Problem absolutnego aktorstwa w Hamlecie“, ks. dr. Mańkowski odczyt pt. „Sylwester Stodewescher“, toruńczyk, arcybiskup ryski (1410—1479) 18. II. 25 dr. Ingarden pt. „Dążenie fenomenologów“.

Prof. Kwiatkowski przedstawił sprawozdanie z wydziału przyrodniczo lekarskiego. Odbyto ogółem 5 posiedzeń. Na w. zebraniu, które odbyło się 19 I. 25, wybrano zarząd następujący: prezesem p. Kwiatkowski, zastępcą dr. Tarnowski, sekretarzem inż. Królikowski, skarbnikiem p. Witkowski, zastępcą dr. Kaczyński. Do komisji rewizyjnej weszli p. dr. Riemer, p. Kupke i Eckman. 6 maja 1924 wygłosił p. dr. Kaczyński odczyt pt. „Odczyny serolożyczne w teorii i w praktyce“ z demonstracjami reakcyj aglutacyjnych i precipitacyjnych.

*Stow. Pomorskie*  
28/3 1925 nr. 73.

## **Toruń jako środowisko pracy naukowej.**

Za czasów dawnej Rzeczypospolitej z chwilą, gdy znakomity burmistrz toruński u schyłku XVI wieku Henryk Stroband rzucił niewykonaną myśl założenia w prastarym grodzie Kopernika wyższej uczelni naukowej, która urzędywistniała się tylko połowicznie w re-

25/79

formie szkolnej z r. 1594 ówczesnego gimnazjum przez utworzenie klasy wyższej o charakterze pierwszego studjum uniwersyteckiego, ruci piśmienniczy, a zarazem naukowy Torunia wzmógł się na sile i przybrał nieznane dotąd w tem m. eście formy. Obok protestanckiego gimnazjum powstaje w XVII stuleciu również o wysokim na swe czasy poziomie nauczania Kolegium oo. jezuitów w Toruniu. Tu przecież piszą swe prace na przelomie XVI i XVII wieku Erazm Gliczner, Piotr Artomius, Jan Ryb.ński, sekretarz miasta Torunia, tu tworzy swe „Toruńskie noce“ ks. Stanisław Grochowski. Wejny szwedzkie kilkakrotnie przerywały na czas pewien żywe tętno pracy literackiej, naukowej i wydawniczej. Zajmuje się w Toruniu w drugiej połowie XVII stulecia badaniami dziejów Rzeczypospolitej znakomity historyk Prus Królewskich Krzysztof Hartknoch, a obok niego badaniom rzeczy polskich poświęca się szereg profesorów Gimnazjum Toruńskiego jak: M. Boehm, G. Wendius, później zaś zwłaszcza Jan Daniel Hoffman i inni. Z uczelni tej wychodzą w drugiej połowie XVIII wieku zasłużeni krajowi uczeni: Michał Hube, Samuel Bogumił Linde.

Z chwilą rozborów Rzeczypospolitej i przejścia Prus Królewskich pod jarzmo pruskie „nastaly inne czasy“. Ruch piśmienniczy polski w Prusiech Zachodnich skupia się przez czas krótki w połowie ubiegłego stulecia w Chełmnie, gdzie m. in. prof. gimnazjalny Stanisław Węclewski ogłasza krytyczne, uważane i dziś jeszcze za wzorowe wydan. a naukowe: „Flisa“ Klonowica i „Sielanek“ Szymonowica. Przenosi się jednak rychło ruch ten do Torunia, gdzie działa również słynny pisarz popularny „majster od Przyjaciela“ Ignacy Danielewski, a niemniej zasłużony w historii oświaty Pomorza Sierp - Polaczek Julian Prejs wydaje swe znakomite kalendarze i inne utwory. Wychodzi w Toruniu przez szereg lat zasłużona „Gazeta Toruńska“ posiadająca dziś piękną kartę w historii prasy polskiej, a utrzymująca w czasach swego rozwoju ożywione stosunki z szeregiem zasłużonych pisarzy ówczesnych z J. Ign.



Kraszewskim i Tcofilem Lenartowiczem na czele. Warto sobie również uprzytomnić, że przecież w Toruniu głównie drukują się najznakomitsze utwory kaszubskie, jak słynna epopeja „O Panu Czarlińskim“ Hieronima Derdowskiego i szereg innych utworów tego pisarza. Później zaś tu skutecznia się publikacja zasłużonego w dziejach kaszubszczyzny „Gryfa“.

Ruch ten piśmienniczy polski drugiej połowy ubiegłego stulecia początkowo nie wytwarzał ściślejszej atmosfery naukowej. Dopiero w r 1875, t. j. 50 lat temu, zasłużony wielce w dziejach kultury Pomorza Zygmunt Działowski rzucił śmiałą myśl, aby w mieście, które swego czasu posiadało piękne tradycje naukowe i kulturalne, zśrodkować dążenia rozrzuconej po całej dzielnicy inteligencji naszej w zakresie badań naukowych. Po wydaniu kilku tomów „Roczników“ działalność Tow. Naukowego w Toruniu zamarła na czas jakiś i niewiadomo w jakim kierunkuby się dalej rozwinęła, gdyby nie ujął steru rządów ś. p. ks. Stanisław Kujot. Dzięki niezwyktemu talentowi organizacyjnemu i umiejętności twórczej, mrówczej pracy kapłan ów mieszkając na wsi rozwinął nie tylko płodną działalność naukową, lecz potrafił w zakresie publikacyj Tow obok regularnie już ukazujących się „Roczników“ utrzymać również stale wydawane „Fontes“, t. j. wydawnictwa źródła i kwartalne „Zapiski“ dla artykułów naukowych małych rozmiarów oraz umiał skupić dookoła siebie legion pracowników. W ciężkich dla rozwoju życia kulturalnego na Pomorzu czasach niewoli dotąd przeważnie badacze niemieccy zajmowali się dziejami Pomorza i Prus Królewskich, a głównym przedmiotem zainteresowań naukowych niemieckich było średniowiecze, a właściwiej czasy panowania krzyżackiego. Publikacje Tow. Naukowego toruńskiego obok gdańskich pism naukowych „Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins“ i „Mitteilungen“ i królewieckiego „Altpreuss.sche Monatschrift“ i innych wypełniały niejako lukę w zakresie należytych badań dzie-

26 37

jów żywiołu polskiego na Pomorzu, i reprezentowały godnie polską myśl naukową.

Policzmy dotąd wydane prace: 250 rozpraw, publikacyj źródłowych i przyczynków, aby uświadomić sobie doniosłość rezultatów.

Na kartach publikacyj Tow. widnieją nazwiska ks. P. Czaplewskiego, ks. B. Czapli, A. Karbowiaka, K. Kościńskiego, W. Kętrzyńskiego, J. Łęgowskiego - Nadmorskiego, ks. A. Mańkowskiego, ks. B. Makowskiego, K. Nitscha, ks. G. Pobłockiego, dr. O. Steinborna i wielu innych. Obecnie Tow. wydało w ostatnim „Roczniku“ część II-gą „Dziejów Prus Królewskich“ ks. Kujota i spłaciło tem ciężący dług wdzięczności pośmiertnego wydania najważniejszej pracy właściwego twórcy Towarzystwa.

Dowiadujemy się, że w druku są tom „Rocznika“ jubileuszowego oraz „Fontes“, „Zapiski“ zaś ukazują się znów regularnie, a w grudniu przypada uroczystość 50-lecia istnienia Towarzystwa. Słyszymy, że prac nowych nie tylko nie zabraknie, lecz będzie więcej niż pozwalają na ogłoszenie rozmiary wydawnictw, że nie wystarczają skromne fundusze uzbierane drogą składek i subwencji rządowych. Koniecznem przeto jest, aby szerszy ogół społeczeństwa polskiego nie tylko na Pomorzu, lecz i w całym kraju uświadomił sobie tej własnej części ziemi naszej, której powrót do macierzy tak bardzo chcą zwalczyć nasi zachodni wrogowie.

O nie dla mocarstwowego stanowiska Polski niezbędnem jest utrzymanie Pomorza, to tem bardziej należy dłożyć wszelkich starań, aby myśl naukowa tu zwłaszcza oświeciła należycie zamierzchle i nowsze dzieje nasze. Aby toruńskie Tow. Naukowe mogło ujawnić inicjatywę w przeprowadzeniu w wielu zakresach badań nad dziejami Pomorza oraz rozszerzyć i pogłębić swą działalność naukową jest konieczne, by

52

przy Tow., podobnie jak przy Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie i innych instytucjach naukowych, powstały z inicjatywy jednostek prywatnych fundacje umożliwiające druk publikacji z zakresu dziejów i historii kultury Pomorza. W tym kierunku jest piękne pole do działania i inicjatywy.

L. S.

*Stow. Pom.*  
28/6 1925 nr. 148.

# Jubileusz Towarzystwa Naukowego w Toruniu. 1875 — 1925.

Już w środę 16 grudnia przybywać zaczęli do Torunia goście ze wszystkich krańców Polski na uroczys o ci jubileuszowe, znajdując gošcinę w domach miejscowych członków Tow. Naukowego, jako gospodarzy.

Nazajutrz we czwartek 17 grudnia uroczysty obchód jubileuszowy rozpoczął się nabożeństwem w kościele św. J. na. Nigdy może jeszcze mury prastarej naszej świątyni nie gošciły tylu naraz przedstawicieli intelektu polskiego, co w tym dniu.

Na miejscu honorowem przed wielkim ołtarzem zasiędl p. wojewoda pomorski dr. Wachowiak i przedstawiciel min. Wyzn. Relig. i Ośw. Publ. p. Demby. W stallach w prezbiterjum oraz w ławkach w nawie głównej zajęli miejsca przedstawiciele miejscowych władz samorządowych i sądowych z p. starostą Wybickim, prezesem sądu apelacyjnego p. Ruszczyńskim oraz prezydentem miasta p. Boltem na czele. Listę obecnych gości przyjezdnych podajemy na innym miejscu. Mszę św. w asyście 2-ch

księży odprawił ks. kanonik Rogacki z Pelplina, przybyły na uroczystość, jako reprezentant ks. biskupa chełmińskiego i kapituły pelplińskiej. Podniosłe kazanie okolicznościowe wygłosił ks. prałat Sienkiewicz. Osnową kazania była myśl, że nauka bez wiary i miłości chrześcijańskiej byłaby tylko surrogatem prawdziwej wiedzy. A Toruńskie Tow. Naukowe właśnie w umiłowaniu bliźniego i z wiarą w odwołanie do ojczyzny i w 10 kait szczytów idealów ludzkości wysoko dźwierzono kaganiec oświaty, krzepiąc w wierze swych rodaków, pozostających pod uciskiem najeźdźcy.

Odśpiewaniem „Te Deum“ i jednej zwrotki „Boże coś Polskę“ nabożeństwo zakończono, poczem uczestnicy obchodu zgromadzili się we Dworze Artusa, gdzie imieniem miasta powitał ich p. prezydent Bolt.

#### PRZEMÓWIENIE P. PREZYDENTA.

Imieniem miasta mam zaszczyt powitać Gości przybyłych z bliższych i dalszych stron. Po raz pierwszy od wskrzeszenia Rzeczypospolitej gości Toruń w swolch murach w takiej liczbie tak wybitnych przedstawicieli polskiego świata naukowego. Przybywając do Torunia, stanęli Panowie w mieście, które ma już swoją kartę w historii nauki polskiej. Wspomnę tylko, że jest to gród Kopernikowski, że urodzili się tu Bogumił Linde i Fryderyk hr. Skarbek. Gród nasz nigdy nie stracił łączności z nauką polską; nawet w czasach największych wysiłków zaborców ku zgermanizowaniu naszej ziemi łączność ta istniała. Tworzyło ją właśnie Tow. Naukowe, którego gody dziś obchodzimy. Praca, której Towarzystwo pół wieku temu się podjęło, była w ówczesnych warunkach łacie syzyfową. Czern większe jednak były trudności, tem większe były osiągnięte rezultaty. Praca Towarzystwa zapoznawała nas z dziejami naszej ziemi pozostającą w ścisłej łączności z dziejami innych ziem Rzeczypospolitej, tem samem dodawała w czasie największego ucisku ze strony zaborców otuchy i krzepiła serca

a zarazem umacniała wiarę w lepszą przyszłość. Wartość pracy Towarzystwa Naukowego wielką jest dla nas, lecz większą jeszcze jest dla całej Polski, bo dotyczy ona Pomorza, najcenniejszej ziemi Rzeczypospolitej. My, społeczeństwo miejscowe, pragniemy gorąco, ażeby prace Towarzystwa coraz szersze zataczały koła; w pracy tej widzielibyśmy przygotowywanie gruntu pod założenie przyszłej Almae Matris. Cel to jeszcze daleki a droga uciążliwa. Ale nie osiągnie wielkiego celu, kto zadanie małe sobie postawi. Dlatego imieniem miasta a zarazem imieniem Zarządu Związku Miast Polskich w Warszawie, który na dzisiejszą uroczystość nie mógł przybyć a który z tego powodu mam zaszczyt tu reprezentować, składam Towarzystwu Naukowemu najserdeczniejsze życzenia najświetniejszego dalszego rozwoju dla chwały Rzeczypospolitej, na pożytek ziemi Pomorskiej, ku chlubie naszego miasta.

Po powitaniu zebrani zasiedli do skromnego posiłku, po którym rozeszli się do domów, by następnie zgromadzić się na akademji.

### UROCZYSTA AKADEMJA.

O godz. 16-ej w auli gimnazjum męskiego zgromadzili się goście, przedstawiciele władz z wojewodą d-rem Wachowikiem, starostą p. Wybickim, p. ezosem p. Ruszczyńskim, prezydentem miasta p. Boltem oraz starostą pow. p. Czarlińskim. Poza tem gromadnie przybyli przedstawiciele licznych miejscowych organizacji i stowarzyszeń oraz liczny zastęp osób ze społeczeństwa miejscowego.

Na przybranem zielenią podjum ustawiono na stalugach portret założyciela Tow. Tow. Naukow. Zygmunta Działowskiego.

Przy stole prezydjalnym zasiedli: prezes Tow. Naukowego ks. Mańkowski, delegat ministerstwa wyznań relig. i oświecenia publ. p. Demby oraz członkowie zarządu towarzystwa pp.: dr. Woyda, dr. Karnowski, prof. ks. Makowski, ks. Łęga,

dr. Łęgowski, dr. Steinborn, dyr. Mocar-  
ski.

Akademję zagali prezes ks. Mańkow-  
ski, w obszernem przemówieniu streszcza-  
jąc dzieje Tor. Tow. Naukowego. Przemó-  
wienie to z przyczyn natury technicznej  
podamy w następnym numerze „Sl. Pom.“

Następnie ks. Makowski odczytał listę  
osób, obdarzonych przez walne zgroma-  
dzenie towarzystwa członkostwem hono-  
rowem. Obecny na sali nowym człon-  
kom zostały wręczone dyplomy. Na człon-  
ka honorowego powołany został równie-  
ż piesca ziemi pomorskiej, zgasły przed-  
wcześnie autor „Młędzomorza“ i „Wiatru  
od morza“ śp. Stefan Żeromski. Aktu po-  
wołania wielkiego pisarza na członka ho-  
norowego Tor. Tow. Naukowego obecni  
wysłuchali stojąc.

Członkostwem honorowym za zasługi  
położone w dziele rozwoju towarzystwa  
obdarzeni zostali: profesor **Ludwik Bir-  
kenmayer** z Krakowa, p. **Demby** z War-  
szawy, prof. **Erzepki** z Poznania, prof. **Józef  
Łęgowski** z Poznania, ks. **Alfons Mań-  
kowski**, prof. **Kazimierz Nicz** z Krakowa,  
prof. **Eugenjusz Romer** ze Lwowa i dr.  
**Ottton Steinborn**.

Następnie głos zabrał p. wojewoda.

### PRZEMÓWIENIE P. WOJEWODY.

Dostojne Zgromadzenie!

Jako przedstawiciel Rządu Rzeczypospoli-  
tej na Pomorzu mam zaszczyt złożyć życze-  
nia Towarzystwu Naukowemu w Toruniu.

Słusznie uczynił Zarząd zasłużonego To-  
warzystwa, że uczcił dzień ten aktami uro-  
czystymi, jakich jesteśmy świadkami. Są  
chwile w życiu każdego poszczególnego czło-  
wieka, są chwile w życiu każdego społeczeń-  
stwa, w których trzeba przystanąć jak piel-  
grzym w wędrówce aby zdać sobie sprawę z  
tego, jaką drogą się szło — jaką się pójdzie  
dalej.

Po wojnie francusko - niemieckiej społe-  
czeństwo polskie w zaborze pruskim najcięż-  
sze przechodziło chwile. W nierównej walce  
trzeba było bronić najświętszych skarbów po-  
ojcach odziedziczonych: wiary i narodowości.  
Na Pomorzu, na którym od lat tysiąca zna-  
wały się dwie kultury, walka ta szczególnie  
ostre przybrała formy. Nie ulegliśmy w tej

Żeromski

*L. M. S. M. S.*

<i>Pol. II.</i>	<i>Pol. III.</i>
<i>Pol. I.</i>	<i>Pol. IV.</i>
<i>Pol. V.</i>	<i>Pol. VI.</i>
<i>Pol. VII.</i>	<i>Pol. VIII.</i>
<i>Pol. IX.</i>	<i>Pol. X.</i>
<i>Pol. XI.</i>	<i>Pol. XII.</i>
<i>Pol. XIII.</i>	<i>Pol. XIV.</i>
<i>Pol. XV.</i>	<i>Pol. XVI.</i>
<i>Pol. XVII.</i>	<i>Pol. XVIII.</i>
<i>Pol. XIX.</i>	<i>Pol. XX.</i>
<i>Pol. XXI.</i>	<i>Pol. XXII.</i>
<i>Pol. XXIII.</i>	<i>Pol. XXIV.</i>
<i>Pol. XXV.</i>	<i>Pol. XXVI.</i>
<i>Pol. XXVII.</i>	<i>Pol. XXVIII.</i>
<i>Pol. XXIX.</i>	<i>Pol. XXX.</i>

walce, gdyż moralnie wyżej stanęliśmy od zaborców. Ówczesne pokolenie wykazało hart ducha niezwykle. Szedł wówczas jakiś oddech przez społeczeństwo bylego pruskiego zaboru, że to ostatnia chwila, gdzie można ratować narodowe jutro. Rozumiejąc to, Pomorze nie zostało bezczynne. Dowodem tego przepiękna działalność Towarzystwa Naukowego, mogącego śmiało stanąć obok najważniejszych instytucyj naukowych nie tylko polskich ale i zagranicznych. Zgodna wspólna praca wszystkich ludzi dobrej woli stworzyła to piękne dzieło. Kiedy przeredzały się zastępy inteligencji świeckiej, dzielny ksiądz pomorski na pierwszym stanał posterunku każdy, obiektywnie na rzeczy patrzący uznać musi, że gdyby nie ten skromny, cichy, wytrwały pracownik narodowy, siedzący tam gdzieś w zapadłej plebanji, nie byłoby na Pomorzu ani rozwoju Towarzystwa ani politycznego zwycięstwa. Książ polski był najgroźniejszym bastjonem na zagrożonych pozycjach od Pucka do Chojnic i Torunia. Dzielnie pomagała inteligencja świecka, ziemiaństwo, mieszczaństwo — i zaczątki prasy polskiej, twardej i nieugiętej.

Takie to rozważania nasuwają mi się przy złotych godach Towarzystwa Naukowego.

A teraz skieruję wzrok w przyszłość. Urodzone w niewoli Towarzystwo Naukowe obchodzi swe złote gody w wolnej ojczyźnie.

Wychowani w romantyzmie historycznym, chcielibyśmy dzisiaj Polskę widzieć taką, jaką musimy ją dopiero stworzyć: pracą i poświęceniem bez granic.

Generacja nasza znękana bezprzykładnymi przejściami szarpana gorączką życia od pierwszego dnia wojny europejskiej, zbyt nerwowo ocenia to, co się wkoło niej dzieje. Sądzę tyle pesymizmu niczem nieuzasadnionego. A pamiętać trzeba, że tylko wiarą i pracą, rozumem i sercem — można zbudować rzecz wielką.

Towarzystwo Naukowe może i powinno odegrać tu na Pomorzu rolę tak wielką w przyszłości, jak odegrało w przeszłości. Po więcej. Towarzystwo Naukowe winno się stać warsztatem wiedzy akademickiej na szeroką zakresioną miarę.

Nauka szukająca prawdy, spokojnie rzeczom i czasom się przyglądając, uczy nas pa-  
trzeć trzeźwo w przyszłość, uczy nas, że ty. & o

wytrwałosc i praca byl narodu utrwali po  
wsze czasy.

Niech Towarzystwo Naukowe będzie na  
Pomorzu tą pochodnią — co świeci, tym og-  
niem — co grzeje.

Niech będzie tym kamieniem granicznym  
stojącym na najdroższych rubieżach Rzeczy  
pospolitej ojcom na chwale — braciom na o-  
tuchę.

Działalność Towarzystwa Naukowego przez  
ostatnie pięćdziesiąt była czynem ofiarnym dla  
Ojczyzny która po półtorawiekowej niewoli  
zmartwychwstała.

Za ten czyn ofiarny składam hołd ceniom  
tych, co odeszli, zaś do żywych wołam: idźcie  
w ślady za mężami przeszłości — wiarą i o-  
fiarą!

Życzę Towarzystwu Naukowemu rozkwitu  
i świetlanej przyszłości.

Quod Deus bene vertat!

Po przemówieniu p. wojewoda w imie-  
niu Prezydenta Rzeczypospolitej udekorow-  
wał złotym krzyżem zasługi ks. Mańkow-  
skiego za zasługi, położone na polu  
pracy intelektualnej na Pomorzu  
oraz w imieniu p. prezesa Rady Ministrów  
udekorował srebrnym krzyżem zasługi p.  
dyr. Mocarskiego za wybitną działalność  
na polu naukowo-liter. i intelektualnem  
i dra Ottona Steinborna za zasługi poło-  
żone na polu intelektualnem.

W imieniu ks. biskupa chełmińskiego  
i kapituły pelplińskiej przemawiał ks.  
dziekan Rogacki.

Następnie głos zabierali, wynosząc za-  
sługi towarzystwa i składając życzenia  
dalszej owocnej pracy ku pożytkowi spo-  
łeczeństwa i ku chwale ojczyzny pp. sta-  
rosta Wybicki w imieniu Pomorskiego  
Starostwa Krajowego, poseł Sokolnicka  
w imieniu klubu sejmowego Zw. Ludowo-  
Narodowego, dyr. Demby w imieniu mi-  
nistra wyznań relig. i ośw. i c. publ., prof.  
Demiński w imieniu Polskiej Akademji  
Umiejętności, Warszawskiego Tow. Nau-  
kowego i Poznańskiego Tow. Przyjaciół  
Nauk, kur. Szwemlin w imieniu kur tor-  
jum pomorskiego okręgu szkolnego i nau-  
czycielstwa tego okręgu, rektor Uniwer-  
sytetu Lubelskiego ks. Kruszyński w i-  
mieniu senatu uniwersyteckiego, profesor  
Kaczmarczyk w imieniu Towarzystwa Hi-

Mańkowski

Mocarski



starycznego we Lwowie, pastor Heil w imieniu tow. naukowego „Coppernicus-Ver-ein“, drowa Steinbornowa w imieniu kobiet polskich, przyczem p. S. wręczyła Tow. Naukowemu listy składkowe na sumę ok. 5000 zł, zebraną staraniem pań toruńskich na dar jubileuszowy dla towarzystwa oraz ozdobne album z podobiznami wszystkich dotychczasowych p. ezesów towarzystwa. Przemawiali następnie: p. Rościszewska w imieniu Płockiego Tow. Naukowego, p. inż. Ryke w im. tow. Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku prof. Münnich w imieniu zarządu gł. Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych, oraz okręgu pomorskiego i koła toruńskiego tego towarzystwa, prof. Gros odczytał i wręczył ozdobny przez siebie artystycznie wykonany adres w imieniu konfraternii artystów, Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych i Pom. Tow. Muzyczny; ks. Szuman przemówił w imieniu związku b. filomatów pomorskich, p. Makowski w imieniu Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycieli Szkół Powszechnych, p. Słaski w imieniu ziemian pomorskich i wreszcie przedstawiciele korporacji akademickich „Baltja“ i „Pomeranja“.

Nastroj przez cały czas akademii panował niezwykle uroczysty, w zupełności odpowiadający powadze chwili.

Po przemówieniach p. dyr. Mocarski odczytał szereg pism i depez gratulacyjnych, nadesłanych z rozmaitych stron kraju.

**DEPEZYE GRATULACYJNE**

nadesłali:

Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Jagielloński, ks. biskup Klunder, dyr. dep. Nauki Minist. Wyznań Relig. i Ośw. Publ., Wydział Archiwów państwowych, Instytut Gospodarstwa Wlejskiego w Puławach, Polskie Tow. Eoianiczne w Warszawie, Muzeum Narodowe w Krakowie, Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu oraz cały szereg od innych osób i instytucyj w liczbie ok. 100.

Goście zamieszcowi przybyli na obchód.

ks. Józef Kruszyński, rektor Uniwersytetu Lubelskiego;

prof. Bronisław Dembiński, Akad. Umiejęt., W. Tow. Nauk. i Pozn. Tow. Przyj. Nauk;

dyr. Marjan Gumowski, dyr. Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu;

Stefan Demby, naczelnik wydziału bibliotek w Min. Wyzn. Rel. g. i Ośw. Publ.;  
dyr. Kaz. Kaczmarczyk, dyr. Archiwum Państw. w Poznaniu;

ks. prepozyt Rogacki z Pelplina, przedstawiciel biskupa ordynariusza chełmińskiego;

dr. Stefan Rygiel, dyr. Biblioteki publicznej i uniwersyteckiej w Wilnie;

prof. Tad. Smoluchowski, prof. Uniw. Poznańskiego w imieniu Polskiego Tow. Tatrzańskiego;

p. Zygm. Zaleski, przedstawiciel Tow. Miłośników Poznania;

p. Rościszewska i p. Gustaw Zieliński, jako przedstawiciele Tow. Nauk. Płockiego;

p. inż. Rylke, przedstawiciel Tow. Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku;

dr. Oskar Bielawski, redaktor „Nowin Psychjatrycznych“ z Gniezna;

prof. dr. J. Legowski z Krotoszyńska, prezes Toruńsk. Tow. Naukow.;

dr. Bolesław Erzepki z Poznania;

ks. dziekan Dembek z Grudziądza;

ks. Henryk Szuman z Nawry;

ks. dziekan Czapla b. prezes Tow. Nauk.;

dr. Nikodem Pajzderski z Poznania, konserwator wojewódzki;

ks. dr. Kazimierz Miaskowski z Ostrowa;

ks. dr. Kamil Kantak z Warszawy;

p. Włodek, prezydent m. Grudziądza;

ks. dr. Liss;

p. Witold Noskowski, przedstawiciel „Kurjera Poznańskiego“;

*Staw Pomorskie*

*19. 12. 1925*

*nr. 294.*

30

60  
—\* **Echo jubileuszu Tow. Naukowego.**  
Oprócz życzeń złożonych przez osoby i instytucje, które już wynieniliśmy we wczorajszym sprawozdaniu życzenia z okazji 50-ciolecia składało Tow. Naukowemu również Towarzystwo Graficzne w Toruniu, które również ofiarowało prezesowi dyplom za prace z dziejów drukarstwa polskiego na Pomorzu.

—\* **Sprostowanie.** W sprawozdaniu z akademji jubileuszowej Tow. Naukow. w Toruniu w n-rze 294 „Śl. Pom.“ zaszła pomyłka, mianowicie, w imieniu Chrześcijańsko-Narodowego Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Powszechnych przemawiał nie p. Makowski, lecz p. Bucholtz, rektor szkoły wydziałowej w Toruniu, co niniejszem prostujemy.

Śl. Pom. Nr. 295.

## Przemówienie prezesa Tow. Naukowego ks. Alfonsa Mańkowskiego,

wygłoszone na uroczystej akademji w dniu 17 grudnia br.

Dostojni i czcigodni przedstawiciele władz i instytucyj naukowych, wielce szanowni panie i panowie!

Wszyscyśmy dziś przejęci doniosłością uroczystości, która nas zgromadziła w murach grodu Kopernika. Święcimy pół wieku istnienia Towarzystwa Naukowego, jego pracy w służbie nauki i społeczeństwa.

Przybyliście w tak licznym pocście niosąc nam słowo otuchy i zachęty, słowo czci i uznania dla ofiarnych zabiegów wielkich poprzedników naszych

Imieniem T-wa Naukowego witam Was szczerem i otwartem, pełnem radości sercem.

Szczególną nam sprawia radość że możemy witać przedstawiciela rządu, wojewodę pomorskiego p. dra Wachowiaka, który od czasu przybycia do nas tak troskliwą i czynną opieką otacza nasze prace.

Z Akademią Umiejętności łączą nas ścisłe stosunki od założenia naszego zrzeszenia. Tem radośniej witam delegata tej najwyższej i najpoważniejszej

naszej instytucji naukowej, profesora Un.w. Pozn. pana dra Dembińskiego Pomorzanina, a z nim razem wszystkich czcigodnych delegatów naszych wszechnic, towarzystw naukowych kulturalnych i społecznych.

Przezacni zgromadzeni!

Towarzystwo Naukowe nie powstało nagle i bezpośrednio, ono wyrosło na glebie, która przez długie lata staranne była uprawiana. Pomorze miało wówczas wielu mężów bardzo światłych i bardzo czynnych na posługach publicznych, że tylko wspomnę Teodora Donimirskiego i synów jego Antoniego i Edwarda, Ignacego i Mieczysława Łyskowskich, Antoniego Kalksteina, Zygmunta Działowskiego, Adama Sierakowskiego, Leona i Emila Czarnskich, Michała Szanieckiego i innych. Oni to powołali do życia w r. 1867. Gazetę Toruńską, która redagowana w wyższym stylu tyle przynosiła rozpraw naukowo-literackich, że bez przesady nazwaną być może poprzedniczką wydawnictw T-wa Naukowego. Jeżeli nadto dodamy, że już poprzednio w Chełmie dzięki głównie prof. Węclewskiemu istniał wcale poważny ruch naukowy i literacki i że w latach siedemdziesiątych i 80-tych żadne gimnazjum na Pomorzu nie miało tylu profesorów pracujących naukowo, co pełpińskie Collegium Marianum, to będziemy mieli w grubszych zarysach wizerunek ówczesnej polskiej umysłowości pomorskiej.

W takich warunkach mógł Zygmunt Działowski myśleć o założeniu Tow. Naukowego.

Sprawę tę poczętą na jubileuszowym obchodzie ku czci Kopernika r. 1873 popchnął naprzód kongres archeologiczny w Kijowie, który się odbył w roku następnym. Uczestniczył w nim jako delegat poznańskiego Tow. Przyjaciół Nauk i referent Zygmunt Działowski. Spotkanie się z wielu koryfeuszami nauk przedhistorycznych jak prof. Adolfem Pawńskim z Warszawy, Godfrydem Ossowskim z Wołynia i innymi wystaw archeologiczna połączona z

62.  
Kongresem, głębok e stąd wyniesione  
wrażenie i przekonanie o wielkiej ko-  
rzyści badań naukowych dla historii  
i cywilizacji umocniły w Działowskim  
postanowienie aby natychmiast przystą-  
pić do założenia instytucji naukowej w  
Toruniu.

Wielki idealista zabrał się do tego w  
sposób bardzo realny. Uproszony przez  
niego i wsparty jego hojnością przybył  
tegoż jeszcze roku na Pomorze Godfryd  
Ossowski i w ciągu dwóch lat dokonał  
rozkopywania grobów przedhistorycz-  
nych w 40 miejscowościach a wyniki  
badań były tak obfite i ważne, że nie-  
bawem przewyższyły zbiory królewiec-  
kie, gdańskie i poznańskie. W maju r.  
1875 na walnem zgromadzeniu „Tow.  
dla popierania moralnych interesów  
ludności polskiej“ stawia Działowski  
formalny wniosek by powołano do ży-  
cia Tow. Nauk. Dyskusja ujawniła jed-  
nomyślną zgodę. Komisja ad hoc wy-  
brana ułożyła projekt ustaw, zwołała  
na dzień 16-ty grudnia tegoż roku zgro-  
madzenie, na którem ustawy ze zmia-  
nami przyjęto i wybrano zarząd z Iгна-  
cym Łyskowskim na czele.

Były to narodziny Towarzystwa Na-  
ukowego.

Podzielone na 3 wydziały pracowało  
w pierwszych 9 latach z wielkim roz-  
machem. Wydało 3 roczniki i mapę ar-  
cheologiczną Prus Zach., która się sta-  
ła podwalną dalszych w tej mierze ba-  
dań, zgromadzono cenne zbiory przed-  
dziejowe, geologiczne i muzealne dzie-  
łki ofiarności przedwczesne zgasłego za-  
łożyciela nadto biblioteczne i numizma-  
tyczne bardzo ożywioną była także ak-  
cja odczytowa. Gmach muzeum z tej  
właśnie pochodzi epoki.

Wiadomo, że każda instytucja, każde  
zrzeszenie miewa czasy przyływu i  
odływu, podniesienia się i obniżenia  
się poziomu. I Tow. Naukowe nie unik-  
nęło tego losu. Różne na ten objaw zło-  
żyły się przyczyny. Najważniejszą była  
ta, że ubył cały szereg dzielnych praco-  
wników. Jednych zabrała bezlitosna  
śmierć, inni odeszli do innych dziełnic.

32

Poza zajęciami konserwatorskimi i dorocznemi zebraniem nie było prawie innych objawów życia w Towarzystwie. Doszło do tego, że układano się o przyjęcie zbiorów naszych przez poznańskie Tow. Przyjaciół Nauk. Rada życzliwego nam konserwatora dra E. Szepk. ego i jednomyślna postawa zarządu naszego sprawiły, że zbiory zostały nadal w tej dzielnicy, która je założyła i ufundowała.

Szczęśliwym zarządzeniem ks. prof. Kujot z Pelpli na objął w połowie lat 40-tych parafję w pobliżu Torunia. Z jego udziałem odbywały się narady nad podniesieniem Towarzystwa. Zakończyły się one tem, że na czele jego stanął X. Kujot. Wemy i pamiętamy, że kierownictwo jego było opatrnościowem. Włożył w Towarzystwo całe swoje umiłowanie spraw naukowych, cały zapal, wiedzę i zdolności, bezinteresowność i zmysł organizacyjny, wytrwałość i celową systematyczność. Nie zaniedbując zbiorów, o których pomnażanie bardzo się starał, kładł przedewszystkiem nacisk na potrzebę wydawnictw tak konstrukcyjnych jak źródłowych; wyznawał zasadę, że one są legitymacją wobec świata naukowego. Towarzystwo stawało się popularnem chociaż nie schodziło z wyżyn naukowych dochodziło do liczby 800 członków. Współpracownicy i uczniowie przejmowali się coraz więcej duchem, zapalem i zasadami swego mistrza. Jedenaście lat minęło od czasu, gdy uczony ten kapłan osierocił ukochane dzieło swoje ale duch jego ożywia dziś jeszcze jego następców i spadkobierców.

Pamięć zasług tych dwóch wielkich poprzedników i przewodników naszych Zygmunta Działowskiego założyciela i ks. Stanisława Kujota odnowiciela Towarzystwa Naukowego pozostanie świeżą i żywą.

Zwyczajem przyjętym we wszystkich zrzeszeniach naukowych i nasze towarzystwo zaprosiło do grona swego kilku wybitnych uczonych jako członków honorowych. Wdzięczni im jesteśmy za to że przyjmując godność tem samem

64  
podnoszą powagę i znaczenie naszego towarzystwa.

Z dniem dzisiejszym towarzystwo nasze wkracza w drugie półwiecze swej pracy. Jak e z woli Opatrzności będą jego losy, dalsze koleje żywota jego nie wiemy, ale to wiemy że dużo zależeć będzie od nas, od społeczeństwa naszego na Pomorzu, zależeć będzie od tego, jakim będzie nasze zrozumienie spraw naukowych. Nie zawiedliśmy się dotychczas, nie zawędziemy się w przyszłości. Mamy silną wolę własnym dorobkiem zasilać przy pomocy Bożej wspólną skarbnicę duchową kultury i cywilizacji i uszamy, że gdy następne pokolenie obchodzić będzie stulecie działalności Towarzystwa to nam wystawi świadectwo: Następcy Działowskich i Kujotów niedorównali wielkim poprzednikom ani obfitością plonu naukowego ani ofiarnością ani zasługami, ale starali się uczciwie i rzetelnie według sił i możliwości służyć nauce a przez nią społeczeństwu i ojczyźnie.

*Stow. Pom.  
20/12 1925  
nr. 295*

## Wobec pięćdziesięciolecia Towarzystwa Naukowego w Toruniu.

W czwartek, 17 bm. Towarzystwo Naukowe w Toruniu obchodziło złoty jubileusz swego istnienia.

Obchodzi wśród najcięższych zmagani wolnej Polski o swój byt i niezależność gospodarczą.

Dobrze się złożyło, że jubileusz ten Towarzystwa, tyle zasłużonego o zachowanie narodowych dóbr swych duchowych, o rozwój naukowej pracy na Pomorzu, przypada na okres w wolnej Polsce, gdzie obywatel zapatrzony w trudności istnienia swego materialne zdaje się mieć przytępiony wzrok dla wyższych zadań życia obywatelskiego, pomnażania dorobku nauki polskiej, polskiej kultury.

„Nie samym chlebem żyje człowiek“, a nie mniej i naród. Nie wzrośsząc się na wyższy nadmaterialny po-



65  
33

ziom swego życia narodowego, nie pielęgnując pieczołowicie nauki i sztuki, nie rozwijając swych właściwości duchowych i to na podstawach chrześcijańskiej kultury, byłby skazany na zależność duchową od innych narodów, które wzięłyby nad nim górę w tym samym stopniu, w którym duch przewyższa ciało i nad nim panuje.

Wśród walk naszych z najeźdźcą zaborczym jakżeż wielkie było niebezpieczeństwo utraty tej niezależności duchowej, jaką daje rozwój nauki, rozwój kultury narodowej. Walka ta o byt była w pierwszym rzędzie walką o byt materialny, brutalna siła Prusaka przedewszystkiem swą pięścią chciała nas przydusić, środkami materialnymi chciała nas zniewolić do porzucenia właściwości narodowych. Na tym polu więc przedewszystkiem została stoczona walka obronna, pracą i oszczędnością zostały stworzone wielkie teczki: zupełna niezależność gospodarcza od państwa zaborczego w spółdzielniach, utrwalenie i rozszerzenie stanu posiadania ziemi.

Lecz Prusak nadto olśnić nas chciał wielkością swej kultury, swej nauki i sztuki i pogrześć nas w tym blasku, jaki rozciągała w gruncie tylko powierzchowna jego ogląda ducha, zwana kulturą.

I na tym polu podjęta została walka z najeźdźcą, cięższa bodaj, niż walka o byt materialny, ale niemniej chlubna w swych skutkach!

Tem zrzeczeniem, które ma zasługę skupienia społeczeństwa polskiego na Pomorzu do zapasów z wrogiem na polu ducha, to Towarzystwo Naukowe w Toruniu, które dnia 17 b. m. może spoglądać na 50 lat swej pracy, a pracy zaszczytnej.

Powstało Towarzystwo w r. 1875, kiedy Prusy po zwyciężeniu Francji rozpoczęły kulturkampf, walkę o cywilizację niemiecką i luterską, skierowaną przeciwko wszystkim katolikom, lecz w pierwszym rzędzie przeciwko Polakom. Po przegranej w walce kulturkampfu z katolicyzmem, pozostała nadal i rozwinięta została do zaciekleści niebywałej walka z pol-



*Samuel*

skością, przy której dawniej sprzymierzeni z nami katolicy, przeszli na stronę naszych przeciwników. Walka ta doszła do niebываłego wyuzdania; nawet uczenie się literatury i dziejów Polski, co więcej, rozmowa uczaiów po polsku, odmowienie paciera w języku polskim, było ścigane niemiłosiernie i karane aż więzieniem.

W tej nawałnicy, grożącej zagładą polskiej mowie i myśli, Towarzystwo Naukowe w Toruniu stało niewzruszone jako strażnica myśli i nauki polskiej i nieobliczalne są zasługi, jakie ono właśnie swą pracą położyło dla rodzimej naszej polskiej kultury na Pomorzu.

Założone przez miłośnika nauki polskiej, Zygmunta Działowskiego z Mgowy, prowadzone przez Ignacego Łyskowskiego z Mileszew jako pierwszego prezesa, do rozkwitu doprowadzone zostało przez ks. Stanisława Kujota i trwa do dziś pod przewodnictwem ks. proboszcza Alfonsa Mańkowskiego w dalszym pięknym rozwoju.

Mamy nadzieję, że najwyższego rozkwitu Towarzystwo to jeszcze nie osiągnęło. Po ucisku lat niewoli,

*sądziwszy, nadzwyczajnie*

*zmarłego dopiero już rozkwitu w wolnej Polsce i tego Towarzystwa reanimujemy w jego pięćdziesięciolecie z całej duszy i zęzmy!*

*(Pielgrzym 19.12.1925 m. 152.)*

Jubileusz Towarzystwa Naukowego w Toruniu wzbudza ogólne zainteresowanie w świecie naukowym i wśród członków i sympatyków Towarzyst. Nauk. Zapowiedziany już jest przyjazd przedstawicieli i delegatów wszystkich uniwersytetów i tow. naukowych polskich. Spodziewać się też należy licznego zjazdu członków i udziału społeczeństwa miejscowego. Z tej przyczyny zastanawia się zarząd czy przewidziane przygotowania będą wystarczające. Zarząd Tow. Naukowego uprasza wszystkich delegatów i przedstawicieli chcących wziąć udział w uroczystości jubileuszowej dnia 17 bm, ażeby zgłosili się do

*Lib. II. Lib. III.*

*Lib. III. Lib. III.*

*Lib. II. Lib. II.*

*Lib. II. Lib. II.*

*Lib. II. Lib. II.*

*Lib. II. Lib. II.*

*Lib. II. Lib. II.*

*Lib. II. Lib. II.*

dnia 10 bm. w sekretarjacie Tow. Naukowego  
w Toruniu (adres Zygmunt Mocarski ul. Wy-  
soka 12). Program: godz. 11 uroczyste nabo-  
żeństwo w kościele św. Jana. Godz. 12 powi-  
tanie gości w sali Dworu Artusa godz. 16 u-  
roczysta akademja w auli gimnazjum państw-  
owego. Godz. 18 wspólny obiad w Dworze  
Artusa 13 zł. Szczegółowy program podany  
w najbliższych dniach.

*Głosow Pom. 11/12 25 m. 257.*

34

# Towarzystwo Naukowe w Toruniu

zaprasza wszystkich członków i sympatyków do wzięcia udziału  
w uroczystościach jubileuszowych 50-rocznicy swego założenia  
w dniu 17 grudnia b. r.

## PROGRAM:

- godz. 11. Uroczyste nabożeństwo w kościele Św. Jana,
- „ 12. Powitanie delegatów i gości w salach Dworu Artusa,
- „ 16. Uroczysta akademja w auli państw. gimnazjum męskiego:
  - a) Zagajenie - prezes Tow. Naukowego, ks. Mańkowski,
  - b) Ogłoszenie członków honorowych,
  - c) Składanie życzeń i odczytanie telegramów,
  - d) Odczyt p. prof. dr. Łęgowskiego.
- „ 18. Wspólny obiad w salach Dworu Artusa.

Bliższe szczegóły dnia 17. b. m. w biurze Informacyjnem w Ratuszu  
pokój 11.

Zgłoszenia na obiad uprasza się przesłać najpóźniej do wtorku 15. b. m.  
pod adr. Z. Mocarski, Wysoka 12. Umówiona cena: śniadanie 7 zł, obiad 10 zł.

*Zygmunt Działowski*

*Mowa żałobna powiedziana na pogrzebie  
sp. Zygmunta Działowskiego postać na szym  
Prezy. Niemieckiej dźwięcia łotr Algosa  
w kościele parafialnym w Włkocławcu  
nadmuin 24 lutego 1878 roku przez K. Wł. Chot.  
Kowalskiego lit. in. Teol. W Poznaniu w*

Archiwum Zarządca Litewski 1878. Jh. 32.

Str. 3. Mówięz pięć Pruskiej pomyślam ty nauki.

Str. 5. „Nad stercie rozgumiałem, iem się, Lysio-  
dorab pomyślam Twoich (Ordu 118, 100)

Str. 8 4/8 1843 nr. w Mzowie in <sup>Alf</sup> Zym. <sup>Alf</sup> Działowski  
h. Prądzie. Ojcem byłam + 1866 znany nam z rzt  
starych welskich obywateli. Ksawery Działowski,  
stonego kopiej o skwad, Bore, dlaboici. dowo fi-  
ta wpauiata bnietynia kosztu jego zbudowania.  
Matkę Klotylda hr. Liczakowska, która dżis  
na wdonieuskie praty iadaly po drugim  
nie przywdziawa synu. Prongiem dżeci u-  
brzogodawio P. Buz ten wispek, z ktoru wrotaly  
jwi tyko dwie wotry (Lucja Gajewska i pauna An-  
tanna Dż.) Najmłodszy z tego rodzeństwa in Zym.

Str. 9. Wdowu. „Katolički slywaj i pobozno i praw-  
dziva ...

Str. 11. Odkrywy wdowu paratki nauk zotab  
odtany do szkół w Poznaniu i wreszcie  
do gimnazjum in Maryi Magdal. Tutaj pamię-  
tamy go słowpocem wreszcie in sotyru ...

Tutaj też pamiętam go i z tego ze trunnu  
starszego brata wdowu, który nie

razgłoszonym przypadkiem prawit się kuley  
pistoletu w ramię i skutkiem tej rany zesz  
przedwczesnie.

Marek ten z powodu tego właśnie wypadku  
wysłał rufice in. Zygmunta do Francji  
umieścić w rękopisach ss. Jeruzolim w Str. 12.  
Netz i gdzie przez 7 lat przebywał.

Z tych wskót wyidać prąd rozwoju nauko-  
wego dalsze ugruntowanie się w kato-  
lickich zasadach ... praktyki religijnej ...  
przywrócenie się do wiary katol. ....

Nieporobno rdzownie wygusło prądę  
w systematycznej i silnej nauce in. Zygmu-  
nilla tego wrocił w r. 1862 do domu ... w r. 13

to czytamy, że porostanie ostаточно przypo-  
myślo niezgodna ... Ale 20 letniem urodzajem  
cori starych się dawa, że gły powiaty i jryste  
gorta i wroporce, nie myślał o tem, co roneg  
był w starszych, aby roneg, ale tyłko ma-  
gnat z kwi w obamęj pamiosi i jrystnie  
ofiaro.

Portance  
1863

Wyprawa z ziem Państwa i metra na  
niorem i ronegta orokiransia .... a

Władimir  
Hawrowicz

skutkiem udziatu, jaki urab w dziedzinie  
publicznej zostab się spijognant do wy-  
wienio w polubioie, jpie obok daj-  
ratyke mepiow rariast niedwosty  
obdypise na fawie okarzaugh  
strodung wady kluopi. Zoweg, to eram  
warto tu przytoczyć zdarzenie celnyre  
jego przytwaruon unyptm i osobistey  
owage. Chce bowiem uwoleń i wrobie-  
nia dwóch wychoźców, stony am stona  
po nicu w celu, nie unieci, wyprova-  
dpir ich na bialym dniu z więzienia, ra-  
siew do Paryża, i napowrot sam się sta-  
nit. A tylla, wiec na uwage, że się  
nieo stępeo wojsko pod broń, i że brany  
wiepienia nie statyctroem.

Wiepienia wrenie się skowużyto i wro-  
ciło do domu.....

str. 14. ... Nauwe Hab nig w domu z rapatem....

Jakieś piśmie skowużyto wyje temm uko-  
dzienicow! Nuwyda, rysoremien, malen-  
strem, Prigickami, medusotam syttu  
i archeologu wyprediat was wabey od co-  
dziennych rapci. Uniwersum o polerumie

wstępnie pójmy w napier, wyżyłoby się  
 w obcowaniu skrawny, dla ~~z~~ przyjaźni  
 gościny, dla wszystkich usodruy: - nie  
 maż iakę z wyżył T. w., państwa państwa, str. 15  
 Głównie polnie fortun polniek o ni-  
 nie wyprawy, w obcowaniu podoty.

Tarz może być zamieszanie godne  
 polniego państwa nad zamieszanie brzydek  
 autografów rłwi wykopelisk i wyspy  
 tego, co się do memoriału narzędo uarodu  
 odnosi. W tem jednym się kochat, na  
 to jedno nie iakę gowra, Głównie sam  
 na siebie tak uato wywarat. Jenoże Głównie  
 przed inwazyją zamieszanie autograf listów  
Przewodniczego, Głównie się w obcowaniu  
 drukiu. Na merenasa nauki sztuki  
 się kochat. ... Wrote teri już uobowiaz  
 Gortem jego publikato nauki w obcowaniu  
 i w akademiach, wiele medycy nau-  
 kowych iakęk swoż nauweq, w celu na uia  
 tylko budowato swoż uadzięje. ...

Obszerne zakres między rozręba us - str. 16.  
 druz naukowa i jacy, przedsięwzięcie do al-

gienę wraz bratem szym oratorą  
 (hr. hr. Sierakowskim), odesł tej wstę-  
 pnie do króla wraz z toranym, z wielką  
 kłopotliwością sięle w tym czasie sta-  
 zunkami i korespondencją, drugą podróż  
 na Wschód odesł na paradyklu w  
 wraz z siostrą p. Antoniną. Zaha-  
 niwszy czas przez Kair i Egipt  
Egipt i Syryę, Palestynę, a następnie w  
 w Jerozolimie odesł prosto do Bagdadu i  
 do Konstantynopola wrócił do ojczyzny.

Narwinto jego nabierało, też coraz  
 większego rozgłoszenia, w szczególności archeologii  
 i zaudowaniem do tej nauki, zyskiwał o  
 nim coraz więcej wiadomości i dla tego  
 przed w sierpniu 1883 zebrał się Kongres  
 archeologów stowarzyszenia w Kijowie i Tor.  
 Pomy. Nauki Pozn. otrzymało stosowne  
 zaproszenie, stąd wyjechał zebrał.  
 Jego Two wyjechał z Pozn. jako jego  
delegata do Kijowa.

Podziwianie i chęć to, ogłasza się  
 głośno i do tego, co się pot domawia

innym podryps, aleu zaborów i kanczarski  
 i si melki, lewdowni, pasadow. Dpela  
 kanczarski nawet o gnie nicichy wolee tego  
 jak udeby delezet na zjeridie tym sig posta-  
 wit..... zeduze zgrupowawych wronych Jan P  
 Morali mrad ter tek mato tautu, ie wolee  
 zgrupowawych gnie mrotat obelqie na ppe-  
 srobn Polski.

W stolicy Rusi, ozym Kijowie ... przy pado  
 uobwraowu polskiemu bronie wolee wo-  
 goiw opizstego kowom, Jozymio to r tank  
 gdnoscia i stanowoscia pmemarneyse  
 w polskom jersku, ie chese me obesi un-  
 sneno sce un zapedna satysfakcyz...

Od tego ter wystupewna stado sig zeso mig  
 zobine na Polnke rafa i od ty ter obwili  
 na zperna widomig wystupio nar si p.  
 Zegm. On to wnuwrege, ie gdy te armez-  
 noni tak grozna i z pnenbaci: trzeba  
 czepai nauka i gdy uauki narre unuz ph. B  
 lericci odtozicem statego, ie uauu pnystep  
 do uich coper trudniejszy, dact panyst  
 i ztozna pnyzrua do zabawienia To-



prężyć straż naukową w Toruniu  
 Jemu to T. w naukiwa powstali, naj-  
 ściom jego gronie, nurodkałowicę po-  
 stawy, gronę trawę w utrzymanie  
 więd na siebie - ale by to było obcauym,  
 że chorab się uerwiko, aly się nie wa-  
 webo, że spuka, siebie pragnęz dobra  
 ogółu.

Bodejby ta piękna myśl zakłada un-  
 wyrtwienie i poparcie i uiechły ta  
 instytucya, stabe się w Pruski i Przemysł  
 straimię Wielkiego i wka, który wst-  
 dnieym okolicznym, musi i być  
 pot, strzedz domowe marciony jut  
 na to, na rozystawione i z roliny, uob-  
 wone śmiało do uoznego ...

w serce jego jaoneu się stało wryt-  
 kim, który je oremie i dabela i nabat  
 w kradkom zarobie swojo obywatelstwy  
 izwota tyle zaruam, że stas i  
 redaniz indel i w nim tego, na któ-  
 nego barw i t. mogli. staję i ciar we  
 ty ...

To też wzięty 2 lata temu z szkoleń - str. 19  
 stoi to pał. niemi, potawnoego na portu  
 weim Karakorny, a pow. repher. Vertun.  
 gdzie ter. zwłab obrany. Cuzki rad, do  
 nioboni tego nowego tyk zamysłucy  
 unytn i ponu ... zabradig do unytn  
 a gnuantonyk (str.) do cely woznac' piew-  
 dewtro i uslawy pwanke, by tem wnterz-  
 niy' opyrci sig i truhnyj parob uny.  
 A ze skaucny to guborniel, wzwolat  
 nie zpieny i pabel wptyniemem, kory  
 um postawu chiloru pmywido, cily  
 sig' detyg waleruje wtrany pacy  
 nie pmytorab.

Zobidogster mota, ktora odobreta wpi str. 21  
 Bazy poblebum, a wozacel latri do aniodoi  
 pmywmyra H. i mota niobonierpa ....  
 tairig uant pmed uapblizny i dobro-  
 dzrepty, ktore brawdyt na wssyplie stroy ...  
 wicla do unygo uwarab sig uadafreicow  
 wragneyk nautu i wiclam uprelat  
 rooyne zapawoyi ... Parto gubornodary  
 i nie unyym obytie potoye (1866) nie  
 ukonit. Zaprowadit unu sad i wogted  
 .... a gwyt pmyky zabdyt ... Jedna str. 22



právké postavení upomíná se i v  
 svobodném ústavním zákoně, který konstatuje  
 jemu porušení tímto vykonáním kapitulace,  
 v kterýžto bod lze rovněž vložiti ustanovení,  
 jako terciepři, albánu, kterýžto zákon rovněž  
 hotový Georgeji. Je třeba upozorniti též  
 na podrobnější a u nás známá ne úřad  
 drze tvrdosti i korigován tímto pravidly  
 učebnice rielie. Jan teni v průběhu  
 i obojího adrem i teni konstatuje, že  
 aby o mramu Georgeji v průběhu a stoj 26

Ojce v. Nepřevodné z toho a z toho  
 řekne i mramu v průběhu a stoj  
 toho zamyšlení, že v průběhu a stoj  
 Chytrácká „Ktoepři píseň, v průběhu  
 Rozumovat průběhu a stoj. A jasně  
 od průběhu a stoj v průběhu  
 v průběhu a stoj v průběhu

Právě i mramu v průběhu a stoj  
 v průběhu a stoj v průběhu  
 v průběhu a stoj v průběhu

Stabonte z toho v průběhu a stoj  
 i průběhu a stoj v průběhu

24.27 nepřekvenie jiné sprave úmyslová  
 masa, kterou je zřetelová... ostentivně kuráže  
 v Krasovské verach utvářeje se pozorovat.

Na výstupu popíjím by 27. do Djevu glic  
 a dále odtud je p. Julia Bečt ovstij drve-  
 druzky Turzma... svednába se saba radzina...  
 vpravě, Djevu do dnu zrtymoboj u  
 Bečt nie booub rzhlt vzblym do dalsz; putizy  
 i p. ter mzyj nie konstata rzhz... vřetel  
 menezymie čuēto se u p. r. v. n. z. d. m. p.  
 Cenage na i t. v. l. e. je p. p. a. c. i. e. nie v. d. t. a. ...  
 Prez m. p. i. v. m. Kover p. p. r. i. t. o. do s. e. l. e. v. e.  
 Karelka m. l. t. a. u. s. l. o. v. o. k. r. B. z. o. d. C. z. e. p. o. s. e. j. e. z. o.  
 i. s. t. e. j. e. m. i. y. z. o. v. o. i. t. e. by n. i. n. p. e. s. t. e. b. o. d. e. j. e. p. r. e. s. t.  
 žtve toz; v. r. e. h. e. r. e. n. r. e. d. e. z. t. o. v. n. d. r. e. p. r. a.  
 p. 28. p. r. e. b. p. o. s. e. d. n. e. i. s. t. v. z. e. r. e. n. a. k. a. r. y. v. e.  
 t. e. n. o. r. v. B. e. r. l. j. a. n. o. v. o. d. n. e. i. g. n. p. r. e. s. t. i.  
 d. i. t. f. l. e. b. l. e. v. o. s. k. i. o. p. e. h. y. b. o. j. a. d. r. s. s. i. o. d.  
 p. r. a. t. i. n. p. e. d. y. p. r. e. s. t. a. j. p. r. e. s. t. a. k. v. r. a. v. u. r.  
 n. e. f. t. a. l. g. u. r. t. u. t. v. r. e. l. i. t. p. r. y. t. a. m. u. s. i.  
 u. n. d. e. r. d. o. v. t. o. n. l. y. n. o. v. l. i. k. a. t. n. e. 40  
 d. n. o. d. r. o. b. y. 16. 2. 74. n. e. 10. v. r. e. z.

# Jubileusz 50-lecia

istnienia Tow. Naukowego w Toruniu  
i walne zebranie członków.

Porządek obrad: 1) Sprawa obchodu jubileuszowego. 2) Mianowanie członków honorowych. 3) Wolne wnioski.

Dnia 16 grudnia 1925 r. upływa 50 lat pracy Tow. Naukowego w Toruniu. W trudnych warunkach okresu niewoli Tow. Naukowe którego długoletnim prezesem był śp. ks. Stanisław Kujot († 1914), autor „Dziejów Prus Królewskich”, skupiało w swych publikacjach „Roczniki” (tomów 31), „Fontes” (tomów 20), „Zapiski” (tomów 6) źródłowe prace naukowe, dotyczące badań nad dziejami Pomorza, zebrało pokaźne zbiory muzealne i biblioteczne.

Zgromadzonym w Toruniu podczas uroczystości jubileuszowych zapewne z całej Polski przedstawicielom świata naukowego Tow. przedstawi swe publikacje jubileuszowe, zawierające prace: ks. A. Mańkowskiego: „Z dziejów myśli uniwersyteckiej na Pomorzu”, I. Łęgowskiego - Nadmorskiego: „Bóstwa i wierzenia religijne Słowian lechickich”, ks. K. Kantaka: „Kronika bernardynów toruńskich” ks. P. Paskego: „Chojnice i Cziuchowo w czasach reformacji i przeciwreformacji”, ks. Wł. Łęgi: „Przyczynki do poznania kultury łużyckiej na Pomorzu”, Z. Mocarskiego: „O księżnicy miejskiej im. Kopernika w Toruniu” ks. K. Kantaka: „Kronika bernardynów zamorskich”, O. Wł. Szoldrskiego: „Ks. biskup Mianal Piechowski: „Rocznik jubileuszowy będzie posiadał indeks do wszystkich tomów publikacyj Tow. w ciągu pięćdziesięciolecia, a jubileuszowy tom 21 „Fontes” St. Tynca: „Najnowsze ustawy gimnazjum toruńskiego”.

W środę dnia 11 listopada odbędzie się w Toruniu w gmachu „Muzeum” walne zebranie omawiane, wszystkie sprawy związane z jubileuszem Tow. o godz. 5-tej wiecz., z następującym porządkiem obrad: 1) Sprawa obchodu jubileuszowego. 2) Mianowanie członków honorowych. 3) Wolne wnioski. O liczne przybycie członków uprasza Zarząd.

Stow. Pom.  
4/11 25 r. 256.

40

80.

**\*\* Z Towarzystwa Naukowego.** We czwartek, dnia 5 listopada o godz. 18-ej odbędzie się w Gimnazjum Państw. męskim (Pracownia Biologiczna I. p.) posiedzenie naukowe Wydziału Przyrodniczo - Lekarskiego Towarzystwa Naukowego z porządkiem dziennym: p. M. Kwiatkowski referuje „Nowsze prace nad determinizmem drugorzędnych cech płciowych u ptaków“.

Zarząd

Stawo Pom.  
4/11 25 m. 256.

**☐ Pożyteczne wydawnictwo.** W najbliższych dniach ukaze się na półkach księgarskich dzieło pióra p. Kazimierza Gawlikowskiego pt. „Dzieje Grudziądza“. Dzieło to wykonane starannie tak co do treści jak i stylu powinno zwrócić uwagę i wzbudzić zainteresowanie u wszystkich, bowiem autor w pięknych i barwnych słowach przesuwa przed czytelnikiem obrazy z minionych dziejów naszego grodu, jego żywot i stopniowy rozkwit w odniesieniu do rozwoju życia gospodarczego, wreszcie wysnuwa myśli o przyszłym losie miasta, położonego na wielkim szlaku wodnym prowadzącym do polskiego morza. Oddając książkę tę do publicznego użytku — autor równocześnie przeznacza 10 proc. zysku od sprzedaży na rzecz Oddziału Ligi Morskiej i Rzecznej. Czym ten p. Gawlikowski chlubnie świadczy o uczuciach jego jako Polaka-obywatela, który zdaje sobie dokładnie sprawę z wielkości i potęgi idei zagadnienia moralnego, idei, która stała się dziś hasłem narodowym i powinna przeniknąć we wszystkie warstwy społeczeństwa, stać się jednym z pierwszych przykazań narodowych i zagościć pod strzechą wieśniacza i w pięknych komnatach magnatów. Bo zważmy i zdajmy sobie sprawę z tego, że sny nasze o wielkości i potędze ziszczą się wtedy tylko, gdy sami będziemy do tego dążyli i sami przyłożymy do pracy nad dziełem tem swą rękę. A więc czytajmy „Dzieje Grudziądza“ a tem samem pomnażajmy fundusze Oddziału Ligi Morskiej i Rzecznej w Grudziądzu, a pomnażając je, przyczynimy się do rychlejszego urzeczywistnienia zaszczytnego i wielkiego dzieła, podjętego i propagowanego przez Ligę Morską i Rzeczną.

Stawo Pom. 6/11 25  
m. 258.

## KIM JEST P. ZEMKE Z CZERSKA?

Czersk. Artykuł pod powyższym nagłówkiem, który pojawił się w „Słowie Pomorskiem” na początku listopada chociaż nie poskutkowało jeszcze tak, jak tego się było można spodziewać, t. zn., że nie wyznaczono jeszcze rozprawy głównej przeciw Zemkemu za rozmaite występki przeciw §§ 246 i 266 kk. — sprzeniewierzenia i nieuczciwość — to jednakowoż zwrócił artykuł ten uwagę miarodajnych władz samorządowych.

Dowiadujemy się bowiem, że Zarząd gminy w Czersku zawiesił Zemkego w wykonywaniu praw swojszczyzny; zawieszenie to trwa aż do ukończenia postępowania karnego. Nie wolno więc Zemkemu brać udziału w Radzie gminnej, do której został w r. 1923 przez PSL. wybrany, przy nowych wyborach odbyć się mających na początku r. 1928 nie ma on prawa udziału jak również nie ma prawa piastowania niepłatnych urzędów w Radzie gminnej.

Nie będzie więc p. Zemke tymczasem warcholą na posiedzeniach Rady gminnej a ludność w Czersku nareszcie dowie się, co to za człowiek ten „obronca ludu“, wydawca pisemka czerskiego „Głosu Ludu“, które prawie co tydzień zaczepia albo to wójta, to proboszcza, lub innych obywateli. Gdyby artykuł „Kim jest p. Zemke“ cokolwiek wcześniej się pojawił, na pewno nie przyszłoby też do wyboru Zemkego do sejmiku powiatowego. Ale, i teraz jeszcze czas go z sejmiku wykluczyć, bo przecież nie uchodzi, żeby człowiek o takich „zaletach“ warcholą i w sejmiku powiatowym. Mniejmy nadzieję, że p. prokurator i Izba Karne w Chojnicach p. Zemkemu za manipulacje jego, mianowicie za sprzedaż fiskalnego drzewa z czasów, kiedy był lekarzem wojskowym przy D. O. K. w Grudziądzu, odpowiednio wynagrodzi. Interes publiczny wymaga stanowczo, ażeby taki piaszek z klatki nie uciekł!

Wejherowo. W ubiegłą środę odbyło się w dużej sali tut. starostwa zwyczajne walne zebranie akcjonariuszów „Gazety Kaszubskiej“. Zebranie zagaił i jemu przewodniczył w zastępstwie chorego prezesa X. prob. Roszczyniańskiego wiceprezes Rady Nadzorczej starosta p. Lipski z Pucka w obecności około 25 akcjonar-

Głowa Pom.

5/1 26 m. 3

ob. 298.

41



juszów. Sprawozdanie zarządu złożył p. dyrektor Kokornaczyk. Z obszernego sprawozdania dowiadujemy się, że „Gazeta Kaszubska“ dobrze się zaprowadziła w powiatach nadbrzeźnych i przy dalszej wyteżonej pracy zarządu niewątpliwie z czasem stanie się jedynym a tak u nas pożądanym pokarmem duchowym i wyruguje wnet niemiecko - hakatystyczne błaty i z Wejherowa i z Pucka. W r. 1925 Rada Nadzorcza zakupiła za 28.000 zł. dom przy głównej ulicy z rąk niemieckich, do którego ma się redakcję po dokonanej przebudowie przenieść. Gazeta Kasz. jest więc w posiadaniu już dwóch domów i to przy rynku i przy ul. Sobieskiego. Personelu zatrudnia obecnie blisko 20 osób. Maszyny i inwentarz posiada nadkompletny. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej składa p. Kwiatkowski, stwierdzając, że książki zawsze były wzorowo i przejrzysto prowadzone. Bardzo pochlebnie wyraża się o administracji

Gazety, która w r. 1925 dała zysku ok. 30.000 zł. Członek Rady Nadz. p. Michalski czyta sprawozdanie Rady Nadzorczej. Pod następnym punktem zatwierdzono jednogłośnie po gruntownem rozpatrzeniu bilans za rok poprzedni i udzielono Zarządowi i R. Nadz. pokwitowania. Przeliczenie akcji na złote i zmianę Spółki Akc. na Tow. z ogr. odp. na wniosek p. dr. Kręckiego z Gdańska zdjęto z porządku obrad. W wolnych głosach zwracali się pp. sędzia Chmielewski i burm. Kruczyński z prośbą do Redakcji, ażeby od tąd więcej dawano wiadomości z Wejherowa sąlnego, które do tej pory były bardzo skąpe. Redaktor p. B. Chmielewski przyrzeka prośbie zadość uczynić. Omawiano przekształcenie Gazety Kasz. na pismo codienne i polecono Radzie Nadzorczej gruntowne rozpatrzenie tej dla nas tak żywotnej kwestji. Po wyczerpanej dyskusji p. starosta Lipski posiedzenie rozwiązał. —

St. Pom. 5/1 26

nr. 3.

83  
42

# ZJEDNOCZONE TEATRY MIEJSKIE

BYDGOSZCZ — TORUŃ — GRUDZIĄDZ

pod dyrekcją KAROLA BENDY.

Dyrekcja Teatru Miejskiego w Toruniu ma zaszczyt za-  
prosić J. W. P. z okazji uroczystości 50-cio lecia istnienia Tow.  
Naukowego w Toruniu na premierę sztuki ś p. Stefana Żerom-  
skiego, członka honorowego Tow. Naukowego w Toruniu p. t.:

## „TURON“

która odbędzie się w czwartek, dnia 17-go grudnia 1925 r. o go-  
dzinie 8-iej wieczorem.

DYREKCJA.

Niniejsze zaproszenie upoważnia do nabycia biletu

w kasie teatru z 50-procentową zniżką.

10. 2. 1926 Posiedz. wydziału hist. archeolog.  
Towa Naukowego. Referat p. X. dr. Murawowski  
o Fiszle i Jankasie 2. X. A. M.  
Zagadnienia pomorskie na IV Powsz. Zjeździe  
hist. pol. w Poznaniu 6-8. 12. 1925

**\*\* Doroczny obchód rocznicy urodzin  
Mikołaja Kopernika, wielkiego toruniani-  
na odbędzie się staraniem Towarzystwa  
Naukowego w skromnych rozmiarach dnia  
19 bm. o godz. 6.30 po południu w auli szko-  
ły wydziałowej przy placu św. Katarzyny.**

Wykład na temat: „Związki handlowe  
arabsko-pomorskie w X i XI wieku“ wy-  
głosi ks. dr. Łęga z Grudziądza. Pan dy-  
rektor Z. Mocarski odczyta sprawozdanie z  
działalności Książnicy Miejskiej im. Ko-  
pernika w r. 1925. Wstęp wolny.

St. Pomorskie  
7 1/2 26 nr. 98

# „Turoń“

dramat w 3 aktach Stefana Żeromskiego.

„Wieczór ku uczczeniu świętej pamięci Stefana Żeromskiego“... bolesne przypomnienie smutnej rzeczywistości, jeden z widomych znaków konieczności, z którą pogodzić się nam trudno! Przypomnienie ciosu, jaki ugodził w samo serce narodu a zarazem wyraz (bodaj czy nie pierwszy na scenach naszych) hołdu, należnego temu, na którego mauzoleum widnieć powinnyby słowa „cor cordium“. Wyraz czi dla wielkiego pisarza i państwa, który w duszę swoją zgarnął wszystkie lzy i uśmiechy, wszystkie cierpienia i radości, wszystkie wzloty i upadki, wszystkie nadzieje i rozczarowania, wszystkie wiary i zwątpienia całego narodu i przetopiwszy w ogniu własnej krwi serdecznej, oddał je nam w szeregu pierwszorzędnych arcydzieł, by poprzez mroźne „dzisiaj“ wiodły nas w słoneczne „jutro“.

Za ten hołd, za to uiszczenie się z cząstki długu wdzięczności, zaciągniętego przez naród u nieśmiertelnego Piewcy naszej doli i niedoli należy się prawdziwe uznanie Zjednoczonym Teatrom Miejskim a w pierwszym rzędzie reżyserowi sceny bydgoskiej, p. **Józefowi Krokowskiemu**, który w pięknych słowach scharakteryzował twórczość autora „Popiołów“ i jej znaczenie w życiu duchowym naszego narodu.

Duch wiecznie żywy zgasłego Poety przemówił ze sceny naszej potężnymi słowy „Turoń“.

Rozwinęła się przed naszymi oczyma wstrząsająca tragedia roku 1846-tego.

W lunach pożogi, wznieconej krwawą dłonią Jakóba Szeli, ukazały się ściany olszńskiego dworu w chwili, gdy jego dziadzie, Krzysztof Cedro wraz z przyjaciółm swoim Rafałem Olbromskim, z którym w młodości w tyłu bitwach krwawił się za wolność ojczyzny, oraz z zięciem swoim Chwałibogiem przygotowuje się do nowego powstania. Za chwilę dosiędą koni, przebiją się wśród śnieżnej zamieci pod Tarnów, gdzie powstańcy mają uderzyć na Austriaków.

Lecz niebawem potwierdzają się niepokojące wieści o wzburzeniu wśród chłopów, którzy z widłami i cepami, z kosami i siekierami w garści czatują po polach i drogach na powstańców. Oto banda siepaczy wpada pod wodzą Szeli do Olszyn i i zajmuje dwór. Dwie potęgi, dwa światy stanęły naprzeciw siebie: duch narodu, wcielony w starego Cedrę i w młodego Huberta Olbromskiego oraz brutalna siła bestji ludzkiej, której uosobieniem kołodziej ze Smarzowy, Szela i podległe jego rozkazom chłopstwo. Duch narodu, którego umiłowaniem wolny obywatel w wolnej ojczyźnie i chłop, dyszący żądzą zemsty na „ciarachach“, piąny nienawiścią do „panów“, którą w nim rozdmuchał Kreishauptmann z Tarnowa, Bruhl.

Stanęły oko w oko na śmiertelną rozprawę. Zmagają się ze sobą te dwie moce w potężnej końcowej scenie aktu pierwszego, kończącej się złowróżbnem zwycięstwem tych, w których serca weszła „zwierzęca podłość, nikczemność wszystkich zwierząt ziemi wygubionych, wymordowanych“.

Więc padną pod cepami i widłami Krzysztof Cedro i Rafał Olbromski jako

wrogowie „najjaśniejszego cesarza“ Austrii, dostanie się żywy w ręce czerni młody entuzjasta wolności, Hieronim, bo go Szela w podarunku cesarzowi „Do Widnia“ chce posłać, wyjdzie cało i Weronika, którą Staszek Szela pragnie pojąć za żonę, a wreszcie i osiemnastoletni Ksatus Cedro a krwią rodaków ociekający Szela rozłoży się kwaterą w Olszynie, by stąd siać wokół mord i zniszczenie...

Jednak duch tych, przy których jest prawda, nie może zginąć. Więc choć pozornie triumfuje Szela, choć biedny Ksatus zginie rozdarty kołmi w cztery strony świata albo też pilą przetrzięty na dwoje, duch „ciarachów“ wstąpi w Chudego. Obudzi w tym chłopie narodowe sumienie i duszę polską tchnie w niego. I ten „alterego“ Jakóba Szeli ułatwia Hubertowi i Weronice wydostanie się z morza krwi i ognia, ażeby wraz z nimi „ucieć do powstania“. „Stary turoń“ bowiem, ta potworna maskara z zabawy ludowej, „wyobrażenie dawnych, pradawnych walk, bo rykań się naszego ludu ze zwierzętami, z wygubionem już dziś zwierzęciem turem“ innych już spraw stał się symbolem. Oto chłop polski pokonał chama w samym sobie. Pokonał w sobie zwierzę...

Inscenizacja „Turoń“ świadczyła niewątpliwie o dużym nakładzie pracy druzyny aktorskiej i pietyzmie, należnym dziełu „arcymistrza“. Podkreślić to należy tem bardziej, że zespół wziął na swe barki ciężar niemały.

Bohaterem „Turoń“ stał się pan Lenk, który jako Szela miał dzień naprawdę szczęśliwy. Była w nim bowiem obłędna siła rozpętanego żywiołu, była zwierzęca brutalność chama wobec słabych i uniżona pokora wobec silniejszych

(wicegubernator Łańszki), była przebiegłość i chyłtrość prawdziwie chłopska obok łępoty jaskiniowca, idącego za popędem najniższych instynktów.

Godnie reprezentował „rasę“ pan **Orcz** w roli Staszka Szeli marzącego o pomieszaniu krwi swojej z krwią jaśnie panny (Weroniki). Panu **Krokowskiemu** (Chudy) brakowało zapału w jego przełomowej scenie aktu trzeciego, stanowiącej najważniejszą ogniwo akcji ze względu na ideę utworu. Przeszkadzała mu widocznie zbyt duża troska o sposób wymawiania, który (jak zresztą i u innych wykonawców ról chłopskich) zupełnie nie odpowiadał fonetyce ludowej. Doskonałą interpretację aktorską dała Walentynie pani **Kozłowska**. Pani **Gieszkowskiej** pewna niepowściągliwość wrodzonego temperamentu przeszkodziła w postawieniu roli Weroniki na tej wyżynie, jaką osiągnąć zdołała w innych kreacjach dramatycznych. Pan **Skarzyński** (Hubert) wiał szczery entuzjazm w scenę z chłopami i z Szelą (akt I). Szczęśliwie wypadł Krzysztof Cedro w wykonaniu p. **Strzeleckiego**. Bezbarwnym był pan **Roman** w roli Rafała Olbromskiego. Na szczególne uznanie zasłużyła panna **Dąbrowska**, która z powodu choroby p. Morozowicza przyjąwszy w dniu przedstawienia trudną rolę Ksawerego, nie tylko że jej „nie położyła“, lecz nawet miała w niej momenty naprawdę piękne (np. wejście w końcowej scenie utworu) i stworzyła postać tchnącą dziwnym czarem poezji. Łańszkim był pan **Kosiński**.

Całość wywarła wrażenie silne i została gorąco przyjęta przez niezbyt liczną publiczność. Nr. 295 z 1925 r. 16. 10.

84.

29

34

115

87

1015

## Ważne Zebranie Tow. Naukowego w Toruniu

odbyło się w poniedziałek, dnia 15 marca 1926 r. Zagaił je ks. prezes A. Mańkowski, obejmując na życzenie zgromadzonych przewodnictwo.

Ks. Mańkowski wygłosił sprawozdanie roczne z działalności Zarządu Tow. z roku 1925, który był rok jubileuszu 50-lecia istnienia Towarzystwa. Ze sprawozdania wynika, że skromna galerja obrazów w zbiorach Tow. otrzymała od zmarłej w jesieni roku ub. ś. p. Haliny z Działowskich Witko-Jeżewskiej, zgodnie z wolą męża swego p. Odrzyna Jeżewskiego dar cennych obrazów nowszego pendzla. W r. b. zostanie dokonany wybór obrazów i będą załatwione formalności dotyczące prawa własności, obrazy jednak dopiero później zostaną wcielone do zbiorów Towarzystwa. Od ks. dr. Działowskiego z Pieniążkowa Tow. Naukowe otrzymało około 300 monet srebrnych głównie polskich z XVI wieku, wydobytych przy zakładaniu fundamentów w Browinie (pow. niborski) na Mazurach pruskich, a nabytych przez ofiarodawcę. Obie darowizny są dowodem, że w rodzinie Działowskich żywa jest pamięć i tradycja założyciela Tow. Naukowego w Toruniu ś. p. Zygmunta Ks. prob. Henryk Szuman ofiarował portret olejny ojca ś. p. dr. Leona Szinnana, b. prezesa Tow. Naukowego i Tow. Muzealnego, w Toruniu.

Zbiory muzealne Tow., nie mając odpowiedniego pomieszczenia, nie są dostępne dla zwiedzających. Gdy stanie tyle upragniony przybytek dla zebranych w Toruniu skarbków: „Muzeum Pomorskie“, ufamy, ruszy się jeszcze więcej ofiarność prywatna i publiczna, by z ukrycia wydobyć cenne zabytki i udostępnić je badaczom naszej przeszłości.

Ks. Mańkowski omówił w dak-

Ważne doroczne zebranie Tow. Naukowego w Toruniu odbędzie się w poniedziałek 15. marca b. r. w gmachu „Muzeum“ o godz. 6.30 wiecz. O liczne przybycie członków prosi Zarząd.

szym ciągu działalność z roku 1924, publikacyjną Towarzystwa, zaznaczając, że koło współpracowników rozszerza się i że przybywa prac wyjaśniających różne zagadnienia z przeszłości Pomorza. Wspominał także o rozwijającej się działalności wydziałów, o zjeździe historyków w Poznaniu, w którym członkowie Tow. brali udział i na którym omawiano m. in. obszernie zagadnienia pomorskie, o założonej przez Tow. miłośników historii w Poznaniu monografii Pomorza, o konieczności powstania Archiwum państwowego pomorskiego w Toruniu i wymieniał zagadnienia w roku ubiegłym członków.

Wygłoszono sprawozdanie z działalności wydziałów: teologicznego, na którym wygłoszono referaty: ks. Gofomski: „Psalmy i ich podział na poszczególne dni bréwiarza“, ks. Kijora: „Królestwo Chrystusowe na tle historycznym“, historyczno-archeologicznego, na którym odczytano referaty: dr. R. Ingardena: „O pytaniu i jego trafności“, ks. A. Mańkowskiego: „Dr. K. Ney“ (drukowany w Nr. 11 t. VI. „Zapisek“), G. Zielińskiego: „Wpływy włoskie na sztukę polską w dobie Odrodzenia“.

Na posiedzeniach Wydziału hist.-archeol. omawiano sprawę zbierania materiałów ilustracyjnych Pomorza, inwentaryzacji dzieł sztuki i zabytków pomorskich, sprawę konieczności utworzenia odrębnego urzędu konserwatorskiego w województwie pomorskiem, sprawę wypracowania monografii portretów biskupów chełmińskich.

Na Wydziale przyrodniczo-lekarskim Tow. wygłoszono referaty: prezesa p. M. Kwiatkowskiego: „Determinizm drugorzędnych cech płciowych u ptaków“, dr. Tamowskiego: „Przyczynek do etiologii i patogenezy raka“. Członkowie Wydziału odbyli wycieczki do węgierskiej rybnicy i elektrowni w Górze, i na

(43) 82

wystawę pomorską przemysłu i rolnictwa w Grudziądzu. W dniu 1925 r. Wydział rozpoczął starania celem założenia kół na prowincji dla prowadzenia i opracowywania materiałów przyrodniczych w najbliższej okolicy.

Zbiory biblioteczne Tow. połączone z Książnicą Miejską im. Kopernika powiększyły się dzięki wzmianie publikacyj z towarzystwami i instytucjami naukowymi i darom o 280 dzieł w 457 tomach, 13 rękopisów, 1 mapę, 3 sztychy i o szereg czasopism.

Do Książnicy imieniem Kopernika wpłynęło zaś w r. 1925 ogółem 2445 dzieł, w 3148 tomach, 18 rękopisów, 6 map, 1 dokument papierowy, 8 autografów, 3 fotografie, czyli nowych nabytków od czasu powstania Książnicy, t. j. od roku 1923 przybyło 6224 tomy.

Czytelnia biblioteczna otrzymywała 332 czasopisma bieżące. W roku ubiegłym dział czasopism w porównaniu do r. 1924 wzrósł o 120 pism

Skarbnik Towarz. dr. Stanisław Woyda odczytał sprawozdanie kasowe. Wydatki publikacyjne pochłonęły przeszło 10 000 zł. W roku jubileuszowym z pomocą finansową pośpieszyły Towarzystwu Prezydium Rady Ministrów 1000 zł, Wydział Nauki M. W. R. i O. P. 3000 zł, Starostwo Krajowe Pomorskie 1000 zł, Magistrat m. Torunia 1000 złotych oraz wydziały powiatowe i magistraty miast pomorskich dzięki staraniom Wojewody p. dr. St. Wachowiaka. Komitet pań pomorskich złożył dar jubileuszowy 5601 zł 30 groszy i album z podobiznami członków zarządu.

Omawiano w dalszym ciągu na walnem zebraniu sprawy zmiany ustaw, konkursu na pracę naukową z dziejów Pomorza, który Tow. niebawem ogłosi.

Dr. Stanisław Tync wygłosił re-

ferat: „Niemiłana próba utworzenia  
w Toruniu Akademii protestanckiej  
w r. 1595“, poczem zebranie  
zamknięte.

(44) 87

Tow. Naukowe drukuje obecnie  
w 33 tomie „Roczników“ monogra-  
fje: ks. A. Mańkowskiego: „Pralaci  
i kanonicy katedralni chełmińscy od  
założenia kapituły do naszych cza-  
sów“, prof. A. Birkenmajer: „Miko-  
łaj Woźka z Kwidzyna, uczoney pol-  
ski XV wieku“, Stanisław Dąbrow-  
ski: „Dawne pierniki toruńskie“,  
ks. R. Frydrychowicz dokończenie  
pracy: „Dzwony kościelne w die-  
cezji chełmińskiej“. Nr. 1 tomu VII  
„Zapisek“ niebawem opuści prasę.

Pielgrzym 25/3 1926  
nr. 36.

1848 nr. 28 p. 220 wiadomości z Trzemeszyna

Thorner Wo-  
chenblatt

Wm. 114 26/10 Obserwacje polskie, 20 Liga  
polska w Trzemeszynie została pop. Toruń 25. 10

1848 Dzieniyska Ligi Polskiej. M. Jaroczyński

Liga  
Jaroczyński

Puchalski, Tarski.

Wechselzeitung

1848 nr. 7. Calm 1815 am Freitag wurde der

Liebt. Preuss aus Bism. Papst's wegen Verhütung  
von Proclamationen in Preuss festgenommen.

Glasburg. Am 16 d. m. (Mai) wurde der Buchdrucker

Brodnicka  
Brodnick

Johann Borowski wegen einer Unvorsicht  
erklommenen poln. Proklam. unter dem Titel:

Noch ist Polen nicht verloren? verhaftet  
und dem hiesigen Kriminal zur Abklärung  
übergeben.

Talwie nr. 10. Erklärung. Der obers.  
Freigling, der untrugte seinen Namen

unter die wenigen Personen unserer  
 Stadt gerichteten anonyme Warnungs-  
 briefe zu setzen ....

... hatte ich unter meiner  
 Würde, ersten Verdacht, der mich ab-  
 den Jhrlicher jeuer Briefe beziehet,  
 das zu meiner Rettungfertigung zu sagen,  
 denn wer mich kennt, wird mich darach  
 berückselen.

Stoßbürger den 26 Mai 1848

Tutor Janowski

Buchdrucker und Lithograph.

pastor tomński urzędował jeural 1848 przy  
 Karawajnikum zborze (Thorner Vorbest.  
 nr. 6 nn.)

**W dziesiątą rocznicę śmierci  
 ś. p. ks. Dr. Kujota,  
 historyka Pomorza.**

Dnia 5 grudnia r. b. minęło lat  
 dziesięć od chwili zgonu ś. p. ks.  
 Stanisława Kostki Kujota, jednego  
 z najpoważniejszych uczonych pol-  
 skich, głównego historyka Pomorza,  
 autora „Dziejów Prus Królewskich“.  
 Nie kreślę dzisiaj życiorysu jego, ni  
 oceny dzieł. Uczyniły to już pomię-  
 dzy innemi pióra powołane uczniów  
 ks. Kujota — i to: ks. Pawła Czap-  
 lewskiego („Zapiski Towarzystwa  
 Naukowego w Toruniu“, Tom III,

Gessel



4589

Nr. 4 i 5, 1915. Zyciorys tam umieszczony zawiera także wierną fotografię i spis prac ks. K.) i ks. Alfonsa Mańkowskiego, prezesa Towarzystwa Naukowego (ks. Kujot „Szkic życia i prac“. Tygodnik „Praca“ w Poznaniu, Nr. 2 i 3, r. 1915).

A wspomnienie pośmiertne poświęciła nieboszczykowi cała prasa polska na Pomorzu i po części w Poznańskim. Podobizny zamieściły tygodniki: „Przewodnik Katolicki“ nr. 51, r. 1914 i „Praca“ (maskę pośmiertną) nr. 52, r. 1914. Nigdzie jednak nie zauważyłem opisu pogrzebu wielkiego syna ziemi pomorskiej. Dlatego niech mi będzie wolno, choć po upływie lat dziesiątka wspomnieć pokrótce o pogrzebie ukochanego naszego hetmana duchowego i grób jego cichy na grzybieńskim cmentarzu przyozdobić skromnym listkiem wawrzynu.

Gdy ś. p. ks. Kujot kładł się spracowany w grudniu 1914 do snu wiecznego, grały w Polsce „surmy zbrojne“, szalała wojna światowa. Na Pomorzu, szczególnie tu u nas, w pobliżu dawnej granicy rosyjskiej, stały częściowo pociągi. Zarekwirowano je celem przewozu wojsk z frontu zachodniego na zagrożony, wschodni, wzgl. dla ludności niemieckiej, uciekającej w popłochu po raz drugi czy trzeci z Prus Wschodnich. To też udział w pogrzebie ś. p. ks. Kujota nie był zbyt liczny. W czasach pokojowych powinny były oddać ostatnią przysługę przeznacnemu i niezrównanemu wychowawcy i profesorowi swemu liczne setki byłych uczniów gimnazjum pelplińskiego, powinna była przybyć wielka rzesza członków Towarzystwa Naukowego, którego zmarły był prezesem i duszą i chlubą, powinno było z Krakowa pospieszyć paru przedstawicieli Akademii Umiejętności i Uniwersytetu Jagiellońskiego, którego zgasły kapłan był członkiem i doktorem honorowym. — Nie przybyli przewa-

90.  
znie. Wojna zawiniła. Nawet więc,  
że „ks. Kujot nie żyje“, nie wszędzie  
z pewnością przed pogrzebem dotar-  
ła. Przyjechał jednak ks. biskup-su-  
fragan z Pelplina, przyjechał zarząd  
Towarzystwa Naukowego, zebrali  
się księża sąsiedzi bliscy i dalsi, ze  
20 z górą, zjawili się obywatelstwo  
okoliczne, zgromadziła się oczywiście  
cała parafia osierocona. Ekspozycja  
zwłok z plebanji do kościoła od-  
była się dnia 8 grudnia po połu-  
dniu, w święto Niepokalanej. Z po-  
bliskiego Trzebcza (byłej, parafji fi-  
lijalnej Grzybna, odbudowanej i od-  
łączonej dzięki zabiegom ks. prob.  
Kujota i ś. p. pani Marji Śląskiej)  
przyszły bractwa z chorągwiami i  
ludność cała a poprzez ciche, śnie-  
giem pokryte pola dołatywało ża-  
lenie się dzwonów trzebskich. Po  
wniesieniu trumny do kościoła od-  
śpiewało duchowieństwo nieszpory  
żałobne a ks. proboszcz (dziś sena-  
tor) Bolt głosił z ambony zasługi  
zmarłego jako wybitnego i wierne-  
go sługi Kościoła i Ojczyzny, jako  
świecznika nauki i badacza dziejów  
ziemi pomorskiej, której każdy stru-  
myk ukochał, każdy pagórek i sza-  
niec zwał jak dom rodzinny. Nastę-  
pnego dnia odprawił uroczyste „Re-  
quiem“ z asystą najprzew. ks. bi-  
skupa dr. Klunder, a kazanie żałobne  
wygłosił sąsiad nieboszczyka, ks.  
prob. Dembek z Nawry. Mówił o  
rzadkich przymiotach duszy ś. p.  
ks. Kujota, o jego mrówczej, nie-  
strudzonej pracy, szczególnie o me-  
tospolitej zasłudze na polu wycho-  
wawstwa młodego pokolenia, o  
przykładowej miłości ku starym ro-  
dzicom, o gorliwości kapłańskiej, o  
wskrzeszeniu parafji trzebskiej, o  
charakterze uczynnym i łagodnym,  
o jego skromności i pokorze.

Olbrzymem pracy był zaiste ks.  
Kujot. O jego benedyktyńskiej pra-  
cowitości świadczy dorobek publicy-  
styczny. Prac historycznych, częścio-  
wo bardzo obszernych, napisał kilka-  
naście. Jego „Wojna 1410“ jest

469

edług zdania krytyków najgruntow-  
niejszą i najobszerniejszą pracą, jaka się  
wogóle o bitwie grunwaldzkiej w roku  
jubileuszowym 1910 ukazała. Szkiców,  
rozpraw, przyczynków historycznych i  
publikacyj źródeł ogłosił kilkadziesiąt.  
Pozatem jest autorem co najmniej  
swego czasu rozchwytywanych po-  
wieści ludowych podpisywanych „Sta-  
niśław Kostka“ a wydanych przez  
drukarnię „Pielgrzyma“ i mnóstwo  
recenzji, referatów i wspomnień po-  
smiernych.

A przytem ten duży olbrzymi ko-  
łatał w słabej bardzo powłoce cieles-  
nej. Chory od dawna, pracował w  
ostatnim roku życia „bez płuc“, jak  
twierdził jego lekarz domowy. Duchem  
opiekuńczym w latach przedgonnych  
był mu oddany wikariusz i powiernik,

**ks. Cyryl Karczyński.** Kto wie, czy  
pieczołowita, prawdziwie synowska  
opieka i dogład w chorobie nie prze-  
dłużyły mistrzowi życia i nie umoż-  
liwiły ukończenia dziejów Pomorza. —  
Bogatą swą księżnicę zapisał ś. p.  
ks. prezes Kujot ukochanemu dziecień-  
ciu swemu: Towarzystwu Naukowemu  
w Toruniu. Tam w zbiorach tegoż  
Towarzystwa, przy ul. Wysokiej 12,  
znajduje się też piękna rzeźba, przed-  
stawiająca popiersie ks. Kujota, dłuta  
panny Marji Hulewiczówny z War-  
szawie. Na grobie zaś, na cmentarzu  
grzybieńskim stanął staraniem rodziny  
pomnik z podobizną ks. Kujota, za-  
kłęta w płaskorzeźbie z białego mar-  
muru z napisem:

Ś. p. Ks. Stanisław Kujot,  
pleban Grzybieński,  
członek Akademji Umiejętności,  
Wszechnicy Jagiellońskiej dr. honor.,  
współzałożyciel i prezes Towarzystwa  
Naukowego w Toruniu,  
ur. 13. listopada 1845 r.,  
um. 5. grudnia 1914 r.

Niech odpoczywa w pokoju!

Ale „exegit monumentum aere pe-  
rennius“ — „wzniósł pomnik trwalszy  
na śpiże“ — w duszach naszych,  
jak ogłoszenie pamiętnie w dzien-  
nikach (podane p. ... rad a ułożo-

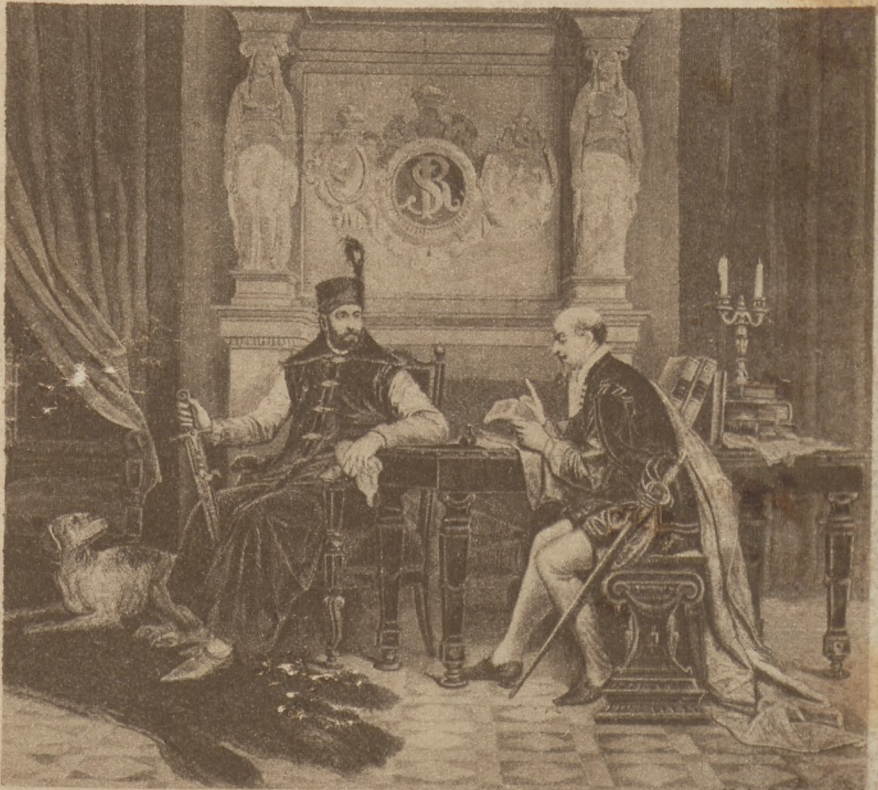
*Kujot*

ne przez wiceprezesa Tow. Naukowe-  
go, ś. p. szambelana Michała Szcza-  
nieckiego) jednemi głosi słowy:

„Ksiądz z Bożego powołania, oby-  
watel szczerze sprawom publicznym  
oddany, prezes Towarzystwa Nauko-  
wego w Toruniu jako jego odnowiciel  
i przedni filar niepomiernie zasłużony  
gaś powołań wśród pracy mozolnej a  
wytrwałej, stawiając przykładem swym  
w sferach społeczeństwa pomnik od-  
spizowego trwalszy.“ — Za życia  
każdy list do przyjaciół kończył pro-  
śbą o modlitwę. I dzisiaj proszę:  
Memento mei

Ks. Henryk Szumaga

Pielgrzym 25/12 1924  
nr. 155



Mal. Dylezyński.

Historyk Rajnold Heldenstein czyta królowi Stefanowi Batoremu dzieje jego  
świetnych zwycięstw nad Moskwą.

Przewodnik katolicki 16.V.1926 nr. 20.

## O ZACHOWANIE ZABYTEKÓW KULTURY POMORSKIEJ.

W różnych zakątkach naszej dzielnicy znajdują się nieraz w nieposzanowaniu resztki zabytków starej kultury pomorskiej: stare hafty, czepek, stroje ludowe, meble z ozdobami itd. itd.

Resztki te, czasami niepokazne, mają jednakże wielkie znaczenie tak dla krajoznawstwa naszego, jak też dla zdobnictwa naszego rodzimego.

Zwracamy się przeto do wszystkich ludzi dobrej woli, a przede wszystkim do Ww. Księży, do Pp. lekarzy i nauczycieli, którzy często zagląдают także do chat najuboższych, żeby na przedmioty te zwracali uwagę i starali się je zachować, donosząc o tem Pom. Towarzystwu Popierania Przemysłu Ludowego z tem, czy i za jaką cenę można je nabyć dla Pomorskiego Muzeum Przemysłu Ludowego. Adres: Pomorskie Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego w Kościerzynie.

ST. Pom. 1925/3

47/93

### „Kultura holenderskich roślin kwiatowych”.

Taki tytuł nosi dzieło, które w roku bieżącym w drugim nakładzie opuści prasę Hillegom—Haarlem, jako pierwsza książka, drukowana w języku polskim w Holandji. Istotnie niezbędny i dokładny informator przy hodowli roślin ozdobnych, mianowicie tych, które sprowadzane bywają z krainy kwiatów — z Holandji. Znajdą w nim Czytelnicy w tem dziele najróżnorodniejsze wskazówki, co do hodowli roślin cebulkowych, krzewów kwiatowych, krzaków i drzew ozdobnych, wskazówki, co do przyozdabiania balkonów, werand i domieszkań, itp., wskazówki co do tworzenia grup kwiatowych, kwietników kaskadowych, i wiele innych, które każdemu amatorowi kwiatów w rozmaitych przypadkach, są niezbędnie potrzebne. To też z najrozmaitszych stron Polski, dokąd dzieło to doszło, przychodzą słowa pełne uznania tak dla dzieła, jako i jego autora; żałujemy tylko, że z braku miejsca nie możemy ich tu zamieścić. Streszczamy je jednak w tem jednym zdaniu: kto chce z pożytkiem hodować kwiaty, ten powinien mieć do ręki dzieło p. Palińskiego.

marzec 1926.

**Fr. Czarnecki-Paliński**

zast. firmy Hopol.

### Karta zamówienia.

Proszę mi przysłać za zaliczką pocztową ..... egzempl. dzieła p. P. Palińskiego zat.

„Kultura holenderskich roślin kwiatowych.”

Imię i nazwisko .....

Miejsce zamieszkania .....

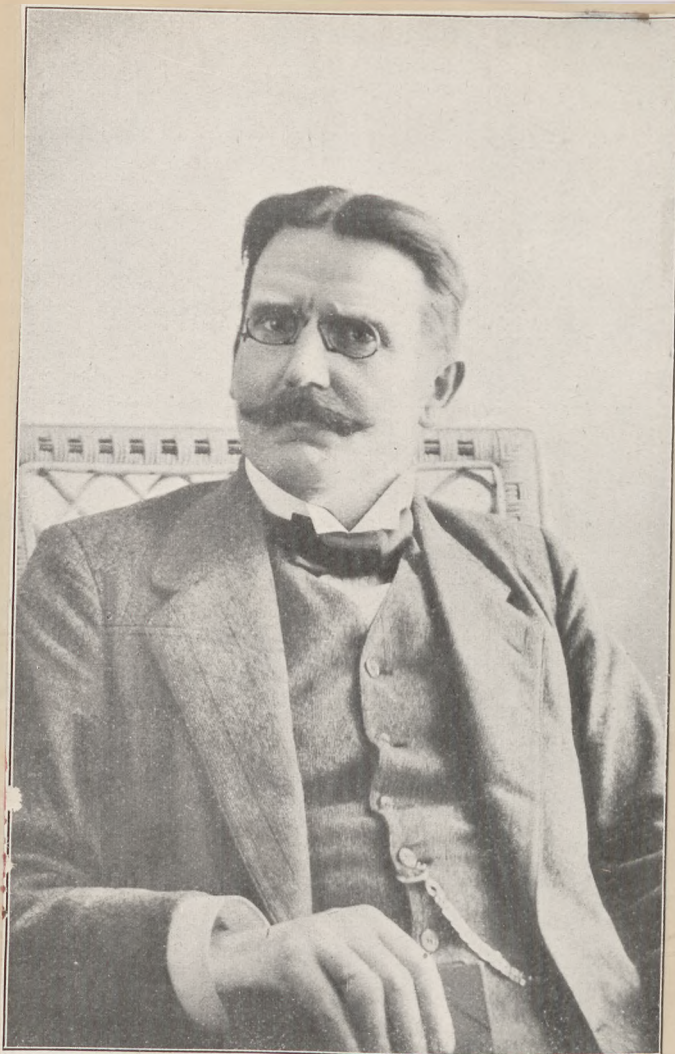
ul. ....

Najbliższa poczta .....

Województwo .....

verte

94.



*J. Paliński,  
Dyrektor.*

*Leiden (Holandia) 27. 3. 26.*

POZNAN, data stempla pocztowego.

**Wielmożna Pani Dobrodziejko!  
Wielce Szanowny Panie!**

Wszecławiatowa wojna, która w całym świecie straszne wyrządziła spustoszenie, podcięła także handel holenderskimi cebulkami i roślinami kwiatowymi, i sprawiła, że te prześliczne dzieci

*verte*

42 75

Flory prawie całkiem poszły w zapomnienie. To też przez siedm lat naszej wolnej Polski, tylko tu i owdzie napotyka się na ziemiach naszych owe cuda przyrody, które swemi wspaniałami barwy, zdobią nasze ogrody, parki i mieszkania.

A cóż przyczyną tego objawu? Czy zmniejszenie się lubownictwa kwiatów przez naród polski?

Broń Boże! Każda Polka, każdy Polak, bez względu na wiek, kocha kwiatki, i w swych piosnkach je uwielbia i cześć im oddaje.

Przyczyną tego objawu, była wytężona praca nad odbudową naszej przez zachłannych wrogów ograbionej Ojczyzny. To też dziś widzimy, że wysiłek naszego społeczeństwa, podjęty w kierunku sanacji naszej Rzeczypospolitej, nie poszedł na marne, odwrotnie zaczyna on zwoła wydawać dodatnie i dobre rezultaty.

Po tej tak wytężonej pracy, godziwą rzeczą, żeby umysłowi dać możność wytchnienia, celem nabrania nowych sił do dalszej dodatniej działalności, a do tego szczególniejszą podniętą, wspaniała przyroda, olśniona złotemi promieniami słońca, owe cudownie piękne różnobarwne kwiatki, które w cień stawiają Rembrandtowskie arcydzieła, których ambrozyjska woń upaja znękaną duszę i orzeźwia umysł człowieka.

Ojciec mój, Piotr Paliński, którego portret na życzenie jego rozlicznych znajomych tak w kraju, jak i za granicą, Firma nasza tu zamieszcza — znana powszechnie ofiara pruskiego systemu z powodu tłem „Djabła w szkole” — wielki działacz na niwie narodowej, tak w kraju jak i na wychodźstwie, ułatwiający na stanowisku dyrektora w Holandji listową komunikację tysiącom polskich rodzin z wszystkich zaborów w czasie wszechświatowej wojny, — przez wiele lat zaopatrywał Szanownych Rodaków w najcudniejsze holenderskie kwiaty, a każda pod jego nadzorem, uskuteczniła wysyłka, wypadła zawsze ku ogólnemu zadowoleniu.

Obecnie ja obejmuję po mym Ojcu w dalszym ciągu zakres jego wszechstronnej pracy. Długi mój pobyt w Holandji oraz intensywne działanie w dziedzinie ozdobnego ogrodnictwa tamże, i to pod okiem mego Ojca, niech Szanownym Rodakom będą pewną rękojmią i tem mocnem zapewnieniem, że najusilniejszem zadaniem mojem będzie, służyć naszej Przejaczej Klienteli jak najdoborowszej jakości towarem, i rzetelną i skora usługą.

Firmy, które w celach konkurencyjno-reklamowych nadużyją nazwiska mego Ojca, i ściągają do odpowiedzialności sądowej.

Dom nasz ogrodniczy nosi nazwę **HOPOL** to jest **Holendersko-Polskie Towarzystwo** trudniące się hodowlą i wysyłką cebulek kwiatowych; ów skrót ma służyć jako ułatwienie przy zamawianiu telegraficznem, a i wedle potrzeby listownem.

Niech tedy po tych latach straszego ucisku i ciężkiej niedoli przypomni się wszystkim lubownikom cudnej przyrody

**PRZEŚLICZNY HOLENDERSKI KWIATEK!**

Z wyrazami głębokiego szacunku i poważania

**CZARNECKI-PALIŃSKI,**

zastępca firmy HOPOL.

*Prześlaczyciel  
Józef Kunzelmann*

Oficerska Spółdzielnia Mieszkaniów  
O. K. VI we LWOWIE  
Stow. z odpow. udziałami.

LWÓW, dnia 1. marca 1926. r.

L. 82.

Do P. T. Firmy „HOPOL”  
HILLEGOM — Holandja.

Zawiadamiamy P. T., że dostarczone nam w roku ubiegłym róże przyjęły się bardzo ładnie, ku zupełnemu zadowoleniu odbiorców, za co z naszej strony przesyłamy podziękowania. Przy zamówieniach dalszych ze strony naszych członków w roku bieżącym zwrócimy się do P. T. z prośbą o ponowną przesyłkę.

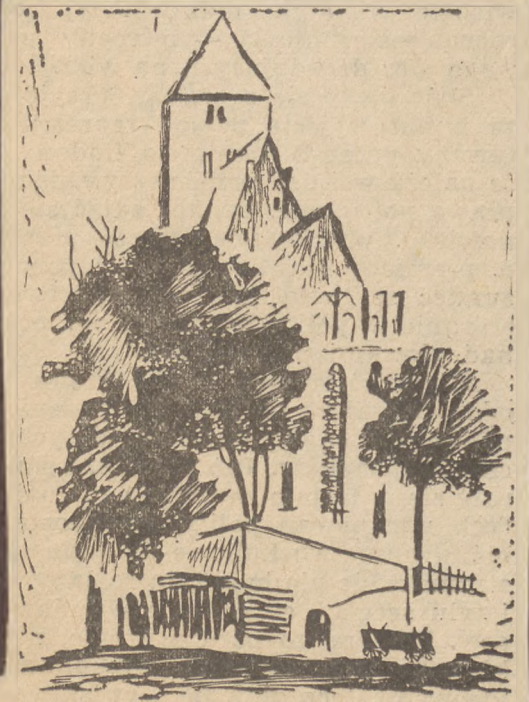
Równocześnie prosimy o nadesłanie nam katalogu na rok 1926.

Kreślimy się z poważaniem

Oficerska Spółdzielnia Mieszkaniów  
O. K. VI we LWOWIE  
Stow. z odpow. udziałami  
Miłkowski Półkownik JOZEF KUNZELMANN

96.





**KOŚCIOŁ**  
w Nowemnieście. — Drzeworyt art.  
graf. Tuszewskiego.

**KONGRES NUMIZMATY**

W roku bieżącym z okazji 100-tych lat powstania i 50-tych lat założenia Royal Numismatic Society odbył się w Londynie międzynarodowy kongres numizmatyczny. Wzięło udział 280 specjalistów z różnych krajów.

Polską reprezentację tworzyli przedstawiciele Instytutu Numizmatyki Uniwersytetu Poznańskiego.

Na kongresie wygłoszono wiele referatów i komunikatów. Wśród nich znalazły się prace z dziedziny numizmatyki i numizmatyki historycznej.

Przedstawiciele polscy wzięli udział w sesjach plenarnych i w sesjach specjalnych.

**Pomorzanin asystentem Akademii Sztuk Pięknych**

Wśród młodego pokolenia Pomorzaków coraz więcej jednostek wybija się na polu nauki, sztuki i kultury.

W ostatnim naszym dziale kulturalnym pisaliśmy o uzdolnionym kapelmistrzu Teatru Wielkiego w Poznaniu

prof. Wyczółkowskiego. Ostatnio został mianowany asystentem pracowni prof. Lenarta („Książka i liternictwo“).

Z grafik p. Tuszewskiego reprodukowaliśmy już cały szereg w roku ubiegłym.

*Stow. Pom. 30.7.1936.*



**MOTYW Z WISŁY POD TORUNIEM**  
Drzeworyt art.-graf. Tuszewskiego.

p. St. Dziegielewskim, który bodaj należał do przedstawicieli najmłodszego Pomorza w dziedzinie muzyki.

Dzisiaj z kolei kilka uwag poświęcimy utalentowanemu artystce-grafice i 27-letniemu Tadeuszowi Tuszewskiemu.

W roku bieżącym...

Należy tu jeszcze podkreślić, że uzyskały one uznanie i szereg odznaczeń na wystawie graficznej w Warszawie.

Młody artysta pracuje według wszelkich technik, jak drzeworyt, suchoryt, miękki werniks i in.

W roku nast. p. Tuszewski zamierza przedzielić w Toruniu wystawę swoich prac.

(403) H

Wm. B. Paine  
Flakowski

Wm  
Garall

# Trzech młodych, biegłych zecerów

specjalnie do zestawiania zacu gładkiego  
na stałe zajęcie poszukuje  
**K. Kmiecikowski, drukarnia**  
Starogard, (Pom.), Rynek 22. d7596

St. Pom 12/6 26  
nr 132.

Nr. 18. Toruń dnia 22-go maja 1920

Rok 1920

Dziennik (Ogólne) *Prace*  
Województwa (Pom.) *Pomorskiego*

Str. 4 i 40

na ost. str.: Drukarnia C. Janobrowskiego  
w Toruniu.

Zmiany w „Gaz. Kaszubskiej“. Z dniem 1 lipca opuszcza miasto nasze dotychczasowy kierownik Spółki Akc. „Gazety Kaszubskiej“ p. Józef Kokornaczyk i osiedla się w Kościerzynie, obejmując tam redakcję Pomorza, które to wydawnictwo przejął na własność. P. Kokornaczyk pracował w Gazecie Kaszubskiej prawie że od samego początku jej założenia, pierwotnie jako redaktor a później wyznaczony przez redaktora Bonifacego Chmielowskiego, który dotąd Gaz. Kaszubską redaguje jako kierownik całego przedsiębiorstwa. W tych kilku latach napracował się p. K. w tem przedsiębiorstwie szczerze i rozwinał bardzo błogą działalność. Jako pismo lokalne Gaz. Kaszubska stała na należytym poziomie, przyczyniając się do szerzenia wśród Kaszubów oświaty. W tym stosunkowo krótkim czasie zdołał p. K. przedsięwzięcie nie tylko utrzymać, ale znacznie rozwinąć. Dziś posiada Gaz. Kaszubska dwa własne domy przy Rynku i przy ulicy Głównej, co również jest zasługą p. K. Kokornaczyka. Oby następca kroczył temi samymi śladami i wyłożył wszystkie swoje siły dla dobra Gazety Kaszubskiej i ludu kaszubskiego, który swoją gazetę pokochał. Na niedawnym, odbytem posiedzeniu Rady Nadzorczej wybrano na kierownika w miejsce p. Kokornaczyka tut. sekretarza powiatowego p. Karola Daronia.

Wysoko

L. St. IX 3 57.

St. Pom.  
12/6 26  
nr 132

### Zmierzch pisenka.

**Czersk.** Dnia 8-go b. m. licytowano i sprzedane zostały w Czersku u właściciela „Głosu Ludu” p. Zemkego wszelkie maszyny drukarskie. Maszyny te zostały natychmiast rozebrane i wysłane z Czerska. — W przyszłości p. Zemke nie będzie mógł zatem wydawać swojego rewolwerowego pisenka, co się przyczyni znakomicie do uspokojenia w naszej okolicy.

St. Pom

12/6 1926

w 132.

5094

### Walne Zebranie Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku.

które się odbyło według zapowiedzianego programu w dniu 28 marca br., poprzedził dawniej już zapowiedziany odczyt profesora dra Koziolkowskiego na temat: „Problem postępu w oświeceniu etyki”.

Odczyt ten, wygłoszony prawie jednym tchem, — ze znakomitą swadą treściwie, trwał około półtorej godziny. Wielka liczba członków Tow. i gości ze sfery rozumiejącej naukę i sztukę polską — nie była chyba najmniejszą dla prelegenta nagroda — to też kiedy znakomita i prawdziwie literacko-artystyczna pogawędka zakończył dr. Koziolkowski, obecna publiczność wyraziła swoją wdzięczność nieustannymi oklaskami.

Następnie prezes Tow. dr. Jan Pomierski zagaił walne roczne zebranie administracyjne, któremu przewodniczył z wyboru wszystkich pozostałych członków i gości inżynier Napoleon Cywiński.

Odczytano protokół ostatniego walnego zebrania, po czem przystąpiono do wyborów uzupełniających ustępującego Zarządu.

Wiceprezesem wybrano prof. dra Kantakowskiego, Dyrektora Kłoci p. Emila Rykowskiego.

Skarbnikiem, urzędnika Banku Przemysłowców p. Bronisława Tokarskiego.

Sekretarzem: inspektora celnego p. Kazimierza Szymańskiego.

W dalszym ciągu odczytał sekretarz Towarzystwa Szymański sprawozdanie z działalności Towarzystwa za rok 1924, oraz zdał sprawozdanie kasowe, z których wynika, że Zarząd Towarzystwa odbywał co miesiąc posiedzenia, na których zapadały bardzo ważne postanowienia, których rezultatem stały i częste odczyty w Towarzystwie.

Z rozległej korespondencji Zarządu widocznie stało, że Zarząd nawiązywał nle z najznakomitszymi profesorami i prelegentami, celem zjednania ich dla pracy kulturalnej Towarzystwa.

Utworzyła się też żywe oklaskami przez Zarząd uruchomienia Sekcji Krajoznawczej — na myśl o zareagowało walne zebranie wyborem kierownika tej Sekcji, p. profesora dra Koziolkowskiego, który już pierw-

szą wycieczkę do Zakopanego poprowadzi w czasie obecných Świąt Wielkiej Nocy.

Do pracy organizacyjnej oprócz członków Zarządu, upewnomocniono p. profesora Koziółkowskiego, aby kooptował sobie ludzi chętnych do tej pracy.

Wycieczka ogólna do Zakopanego, po Pomorzu i po Gdańsku, celem naukowego poznania zabytków, odbędzie się w późniejszym terminie.

Celem wzięcia udziału w pierwszej ubecno-świętecznej wycieczce do Zakopanego, zechca się zainteresowani zgłaszać pisemnie do sekretarza Towarzystwa p. Kazimierza Szymańskiego w Gdańsku przy Neugarten 7.

Stan majątkowy Towarzystwa przedstawia się następująco:

Przychody w roku 1924	wynosiły	1 646.65 gd.
Rozchody		1 319.15 gd.
<hr/>		
Stan gotówki	utrzymany w B. Przem.	327.50 gd.
Skarbnik zebrał, do dnia 28 bm.	zaległych wkładek	174.00 gd.
<hr/>		
oraz za bilety wstępu		19.00 gd.
<hr/>		

Majątek Towarzystwa w gotówce wynosi 520.50 gd.

Walne zebranie Towarzystwa Nauki i Sztuki, przywiązując wielką wagę do celów rozwoju nowo powołanej do życia w polskim gimnazjum „Solidacji Mariańskiej”, ofiarowało na cele tej pięknej młodzieńczej pracy religijno-oświatowej, na cele wycieczki do Częstochowy 50 gd. Niech i inne towarzystwa dołożą cegiełkę gotówkową, aby jak najwięcej mniej zamożnych uczniów z polskiego gimnazjum w Gdańsku zawiozło nasze modły do stóp N. M. P. na Jasnej Górze.

Na wniosek Zarządu zamianowano honorowym członkiem Towarzystwa pierwszego założyciela tegoż, Towarzystwa, nowo mianowanego kanonika Kapituły Warszawskiej, ks. prof. dr. Kamila Kantaka.

Walne zebranie przyjęło wniosek ten i uchwaliło go przez powstanie. Zarząd Towarzystwa nie mógł pominać milczeniem pracy ks. profesora, którego owoce w coraz bardziej rozwijającym się Towarzystwie, przy liczbie około 120 członków, dziś już widzimy.

Na zakończenie zgłosiło się nowych kilku członków do Towarzystwa, a między innymi, pani Kurnatowska, żona naczelnego inspektora cel.

Oby przykład ten powołał i inne zacne, lecz absen-tujące się od pracy oświatowej panie.

Udzieleniem absolutorjum Zarządowi za sprawozdanie z roku administracyjnego, zakończyło się tak miłe zebranie Towarzystwa prawdziwych przyjaciół nauki i sztuki.

*Kurjer  
Gdański  
12/4 1925  
w. 15.*

*22  
if  
2*

—\* Obchód ku uczczeniu rocznicy urodzin Kopernika odbył się wczoraj staraniem Tor. Tow. Nauk. Rano w kość. św. Jana odprawione zostało nabożeństwo, na którym poza członkami Tow. Naukow. obecni byli z przedstawicieli władz... tylko p. gen. Skierski i p. radca Ulatowski. Na posiedzeniu Towarz. Nauk. ku czci Kopernika w auli szkoły wydział. o godz. 18.30, które zagał wiceprezes Tow. Naukow. p. dr. Steinborn, obecni byli: p. kurator Szwemin, p. radca Ulatowski, poza tem członkowie Tow. Nauk. no i... nauczyciele i uczniowie szkoły powszechnej. Bo uczniom przyjeść nakazano. Sic transit... Dyr. Książnicy im. Kopernika odczytał sprawozdanie za rok 1925, ks. dr. Łęga wygłosił odczyt na temat: „Związki handlowe arabsko-pomorskie w 10 i 11 wieku“.

Wieczorem pomnik Kopernika był pięknie iluminowany oraz odbył się przed pomnikiem koncert orkiestry wojskowej. *ST Om w 42* *21.2.26*

104  
51

*Mocarshi*

**1925\* Rocznicą kopernikowską.** We czwartek 19 bm., jako w 452 rocznicę, odbyły się w naszym mieście pamiątkowe uroczystości, które rozpoczęły się solenną mszą św., odprawioną w kościele św. Jana w kaplicy św. Aniołów Stróżów, (kopernikowskiej) przez ks. prob. Wysińskiego. Obecni byli przedstawiciele władz i liczne grono obywatelstwa. W południe od 12—1 koncertowała na Rynku Staromiejskim orkiestra Policji Państwowej. Wieczorem od 6—7 odbył się w auli gimnazjum męskiego obchód pamiątkowy zagajony treścią wem przemówieniem p. dra Steinborna. P. Mocarski dyrektor Książnicy Miejskiej im. Kopernika, wygłosił dwa referaty pt. „Działalność Książnicy Miejskiej za rok 1923/24“ oraz „Druki toruńskie w. XVI.“ Oba odczyty świadczące o benedyktyńskiej pracowitości p. dyr. Mocarńskiego, zostały przyjęte przez licznie zgromadzoną publiczność z gorącym uznaniem. W przerwie pomiędzy obu referatami zadeklamował uczeń gimnazjum Garczyński sonet Langlego i wiersz Gillera. W godzinach wieczornych pomnik Kopernika był nader efektownie iluminowany.

*Mocarshi*

*St. Pome*

## Monografia miasta Tczewa.

Stare są dzieje naszego grodu sięgają bowiem początku XI wieku, a najpierwszą wzmiankę o nim spotykamy w dokumencie z r. 1198.

Wielu już kronikarzy pisało o historii Tczewa. J. H. Schneider w swej „Mittellungen aus der Geschichte Dirschauer“ z roku 1790, żydowski rabin dr. Caro w jego „Dziejach miasta“ z r. 1880, Dr. Richard Petang w opracowaniu pt. „Die Gründung und älteste Entwicklung der Stadt Dirschau“ z r. 1885, dr. Fr. Schule w „Geschichte des Kreises Dirschau“, który w r. 1907 wydał Sejmik Powiatowy Tczewski i wielu innych autorów, których nie cytujemy, najbardziej, zaś źródłowe i obiektywne wiadomości czerpiemy w III i IV tomie „Slavia occidentalis“, skąd też zebraliśmy częściowo wiadomości do rucenianeco światła na przeszłość historyczną grodu Sambora.

Od lat trzech kielkowała wśród naszego tczewskiego społeczeństwa myśl napisania, a następnie wydania, pierwszej czysto polskiej monografii miasta Tczewa, pisanej w oświetleniu prawdy i ducha polskim.

Redakcja naszego organu po porozumieniu się z kilku jednostkami ze świata naukowego, nie zamieszcanymi w żadne polityczne koterje, podjęła się zrealizowania tego śmiałego zamiaru i walując od kilku miesięcy z piętrzącymi się trudnościami, niechęcią kilku jednostek i zawiścią, a nawet z rozmyslnie stawianymi przeszkodami, zdołała zgromadzić całkowity materiał, mający stanowić treść powyższej monografii.

Jesteli atoli trudnem było opracować sumiennie całość i zebrać dużą ilość materiału dla powyższej

monografii, to jeszcze trudniej było znaleźć wydawcę, a to ze względu na wyjątkowo trudną chwilę w kraju pod względem finansowo-gospodarczym.

Leż i w tym wypadku powielkich, wszelkich udało nam się dopiąć celu, grono bowiem najdzielniejszych obywateli-patriotów z Torewa, podało nam przyjaźnie swoją dłoń finansując drogą udziałów powyższe wydawnictwo.

W ten sposób w pierwszych dniach kwietnia r. b. ujrzymy na półkach księgarń „Dziennika Torowskiego” pierwszą polską monografię, wydaną w bardzo miłym nakładzie, by tem cenniejszą stała, a znalazła miejsce i poszanowanie u ludzi mających szacunek ceną pracę zbiorową.

Całość dedykowaną zostanie b. Polskiemu Komitetowi Narodowemu w Paryżu za zasługi poniesione podczas Kongresu Wersalskiego przy obronie praw Polski do odzyskania wolności Pomorza.

Pierwsze dwa egzemplarze tej pracy, odbite na luksusowym papierze, złożone zostaną do rąk panów Romana Dmowskiego i Ignacego Paderewskiego.

Celem wyjaśnienia charakteru i celu powyższej monografii podajemy do wiadomości publicznej, że monografia to nie kalendarz informacyjny wydawany rok rocznie, a prace ściśle historyczne, opracowane przez wybitne osobistości znające doskonale przedmiot o którym piszą, które wydaje się rzadko kiedy, raz na lat wiele.

Nierozdzielnie od tego, bez żadnej ujemy dla charakteru wybitnie naukowej I części tej monografii, wstawiamy obok niej część II stanowiącą raczej dział kronikarski obecnej epoki, w której żyjemy, który to dział po latach wielu stanowić będzie niezmiernie ciekawe źródło dla badaczy rozwoju myśli polskiej po powrocie Pomorza na łono Ojczyzny.

. Charakter naszej monografii na-

703  
52

*Handwritten notes and signatures:*  
Zygmunt  
Słomkowski  
W. 4846



204  
rodowy i katolicki, nie mający nic  
wspólnego z polityką dawną lub  
obecną. oparty jest na zasadach  
bezstronności i szczerzej a głębokiej  
prawdzie.

Celem jej jest przekazać potom-  
ności jak w najciemniejszych latach  
odzyskania utraconej przed laty  
wolności ziemi Pomorskiej duszę  
polską mimo wysiłków wiekowej z  
górną germanizacji, rozwinęła się  
idąc za popędem wrodzonego jej  
instynktu przez nikogo nie hamo-  
wanego ani sztucznie nie podnieszo-  
nego.

Ma być ona zwierciadłem duszy  
ludności pomorskiej w Tczewie w  
roku 1926.

Jest ona podzielona na trzy  
zasadnicze części: Przeszłość Tcze-  
wa, Tczew teraźniejszy i Przyszłość  
Tczewa.

**Część I. czyli „Przeszłość  
Tczewa”** zawiera pięknie obraco-  
wane artykuły księży: dra. Czaplę,  
ks. pęła Kupożyńskiego, pułk. rer.  
Bońkowskiego, starosty Dytkiewicza,  
prof. dra. Mąlewskiego, prof. Wła-  
dyki, p. dr. Heleny Górskiej (też  
doktorska w stromożeniu) p. Marji  
Wieluch itd.

**Część II. czyli „Tczew teraź-  
niejszy”** zawiera około stu opisów  
odnoszących się do stanu obecnego  
miasta począwszy od chwili objęcia  
Pomorza przez Polskę, aż do chwili  
obecnej. Rozpoczyna się ta część  
zillustrowaniem działalności Rady  
Ludowej w Tczewie, następnie opi-  
sem objęcia Tczewa, potem nastę-  
pują opisy naszych świątyń kato-  
lickich, zakładów miejskich, szkół  
urzędów, towarzystw i organizacji  
polskich istniejących obecnie. Wszy-  
stko bogato ilustrowane licznymi  
fotografiami. Cały ten materiał  
podaliśmy przedtem publicznej  
krytyce czytelników, otrzymując  
zaledwie jedną reklamację na 63  
artykuły przez nas opublikowane.

Czekamy na nadesłanie całego  
szeregu opisów towarzystw, które

w ciągu trzech miesięcy nie zdążył  
podać nam materiału (Tow. Robotn.  
Katolickich, kluby rozmaite, związki  
i t. d.).

Całą tę część, najobfitszą w ma-  
terjał informacyjny - kronikarski  
dotyczący obecnego Tczewa, zebrał  
i opracował redaktor „Dziennika  
Tczewskiego” p. Rudolf Tarczyński.

Część III. monografji to obraz  
przyszłego Tczewa. Tutaj p. red.  
Klejnot Turcki w kilku artykułach  
przedstawił projekty rozbudowy  
portu i miasta Tczewa, wkładając  
weń całą swoją znajomość rzeczy  
jako fachowiec i gorący propagator  
idei rozwoju miasta i portu.

Treść artykułów:

1) Wisła od Tczewa do morza.  
Stan jej obecny pod względem praw-  
nym i teglugowym.

2) Projektowana przystań po-  
wyżej mostu i przystań dla berlinek  
morskich pod Czatkowami. Przy-  
szły eksport węgla i nafty oraz  
import rudy berlinkami morskimi.

3) Projekt kanału morskiego i  
wielki port morski w Tczewie.

4) Rozwój przemysłowo - porto-  
wy miasta.

Cała ta część będzie ilustro-  
wana licznymi zdjęciami oraz pla-  
nami i profilami projektowanych  
robót portowych.

Okladka, karta tytułowa i nad-  
zwyczaj bogate winjety dla każdej  
z trzech części monografji artystycz-  
nie wykonane przez p. prof. Józe-  
fa Żmiłewskiego.

Ponieważ wydanie bardzo ogra-  
niczonej liczby egzemplarzy powyż-  
szej monografji pochłaniło za sobą  
duże wydatki, a obliczone zostało  
tak, by osiągnąć ze sprzedaży  
choć niewielki zysk przeznaczony  
na Tow. Czyteln. Ludowych (Ko-  
mitet miejski i powiatowy w Tcze-  
wie do połowy), przeto ustalono  
cenę za 1 egzemplarz, zdobny w  
piękną kolorową okładkę na 6 zł.

Prawo pierwszeństwa nabycia  
mają osoby, które przy zamówieniu  
sobie czy to jednego czy też kilku  
egzemplarzy wniosą z góry połowę

106.  
opłaty, to jest po 3 złote za egzemplarz, drugi zaś 3 zł. przy odbiorze egzemplarza w mies. kwietniu. Ze względu na wysokie koszty wydawnictwa i oddanie całego zysku na cele oświaty ludowej w powiecie tozewskim, zniżki żadnej nie będzie udzielane, a tym więcej rozdawane bezpłatnych egzemplarzy.

Zamówienia przyjmuje Księgarnia „Dziennika Tozewskiego” w Tezewie, ulica Kościuszki 21.

Dziennik Tozewski  
6/II 1926 nr 29  
(Dvd.)

## Chopin w Toruniu.

Niekażdemu z czytelników prawdopodobnie wiadomo, że obok licznych wysokich dostojników świeckich i kościelnych nie wyłączając wielkiego Napoleona zwiedził przed stu prawie laty nasz prastary gród również i Fryderyk Chopin. Podczas letnich wakacyj, spędzanych zazwyczaj w sąsiedniej Szafarni w Lipnoskiem u państwa Juljanostwa Dziewanowskich, przybył 15-letni „Szopenek” ze swym rówieśnikiem Dominikiem Dziewanowskim na pewien czas do niejakiego pana Zboińskiego w Kowalewie, bawił kilka dni w Turznie, poczem połączył z wycieczką do Gdańska z początkiem września 1825 r. krótki pobyt w Toruniu.

Z największym zainteresowaniem oglądał młody „Ariel fortepianu” dom w którym się urodził Mikołaj Kopernik, czemu daje wyraz w liście do przyjaciela Jasia Matuszyńskiego. „Cóżżeś widział w Puławach? Cóż? Widziałeś część tylko małą tego, na co moje oczy w całości spoglądały. Wszakżeś widział w Sybilli cegielkę wyjętą z domu Kopernika z miejsca jego urodzenia? A ja widziałem cały ten dom, całe to miejsce, lubo teraz nieco sprofanowane”. Wystaw sobie, kochany Jasiu, w owym kącie w tym pokoju, gdzie ten sławny astronom życiem udarowany został, stoi łóżko jakiegoś Niemca (tu następuje drażący nieco opis tej profanacji).

Następnie zwiedził dokładnie kościoły, oglądał „Krzywą Wieżę”, tudzież ratusz, który zwiedził dokładnie. Za-

chwycił się jego wspaniałą architekturą w stylu gotyckim, nie mogąc się wydziwić, że ma tyle okien, ile dni w roku, tyle sal ile miesięcy, tyle pokoi, ile tygodni(?). Dalej poznał całą fortyfikację ze wszystkich stron miasta zapamiętując sobie wszelkie szczegóły „Widziałem sławną maszynę do przenoszenia piasku z jednego miejsca na drugie, maszynę składu jak najprostszego a nader interesującą, którą tam Niemcy zowią „Sandmaschine“. To wszystko jednak nie przechodzi pierników, z których jeden posłałem do Warszawy“ pisze na innem miejscu do Jasia. Czy poszukiwał miejsca urodzenia swego rektora przy Liceum Warszawskiem Samuela Bogumiła Lindego i swych rodziców chrzestnych hr. Fryderyka i Anny Skarbków (co prawda w zastępstwie hrabiego podawał go do chrztu Fr. Grębecki) niewiadomo, aczkolwiek jest to bardzo prawdopodobne. Tak samo nie można stwierdzić dokładnie dnia i jak długo Chopin w naszych murach gościł (prawdopodobnie bardzo krótko), gdyż ówczesne czasopisma głębokiem milezeniem okrywają pobyt głośnego już wtenczas kompozytora i bezkonkurencyjnego fortepianisty wśród wybitnych muzyków warszawskich.

Przy tej sposobności należałoby przypomnieć, że inne jeszcze nici spletają życie Chopina z Toruniem.

Torunianką była hrabina Ludwika Skarbkowa<sup>1)</sup>, jedyna córka znakomitego bankiera Jakóba Fenger, piękny typ zacnej matrony, pełnej poświęcenia i rezygnacji, która poznawszy się w domu starościńcy Łączyńskiej z Francuzem Mikołajem Chopinem<sup>2)</sup>, który dwukrotnie nosił się z zamiarem powrotu do Lotaryngji, zajęła się nim od pierwszej chwili i zaproponowała mu u siebie w Żelazowej Woli miejsce guwernera dla udzielania pierwszego wykształcenia synowi Fryderykowi<sup>3)</sup>, późniejszemu autorowi „Dziejów Księstwa

408.  
Warszawskiego". Czyż nie dziwnym  
wszakże trafem poślubił Mikołaj Cho-  
pin zarządczynię domu hr. Skarbkowej  
pannę Justynę Krzyżanowską, z którą  
łączyły hrabinę ścisłe węzły pokre-  
wienstwa, sierotę skromną z zacnego a  
nie bogatego rodu, o ujmującej powierz-  
chowności, wysoce wykształconą i in-  
teligentną kobietę, najpiękniejszy typ  
dorodnej dziewicy polskiej, a co naj-  
ważniejszym — nadzwyczaj utalento-  
waną z natury pod względem gry for-  
tepianowej i dźwięcznego głosu, któ-  
rych to zalet nie było można przypisy-  
wać Mikołajowi Chopinowi? A wresz-  
cie, czyż nasz rodak Samuel Bogumił  
Linde jako nauczyciel i jeden z najczę-  
stszych bywalców u Chopinów nie wy-  
warł żadnego wpływu na ugruntowa-  
nie poczucia patriotycznego w młodym  
Fryderyku?

Godzi się przypomnieć o tem w ro-  
ku obecnym, kiedy właśnie 100 lat mi-  
ja od pobytu Chopina w Toruniu.

Nie dziw też, że na „twórcę Ballad“,  
tak czulego na wszelakie piękno nasz  
prastary gród wywarł niezatarte wra-  
żenie ze swym „poematem starych mu-  
rów, gotycką nowenną, koronką rzeźb  
kamiennych, łuków, bram, portali, w  
których słońce purpurą przeszłości się  
pali...“

Józef Ruchniewicz.

<sup>1)</sup> Nieszczęśliwa w pożyciu z mężem, który  
już od szeregu lat zmuszony był ze względu  
na wierzyteli mieszkać zagranicą.

<sup>2)</sup> Poszukiwania archiwalne stwierdzają, że  
protoplastą lotaryńskie rodziny Chopinów był  
Polak, Mikołaj Szop, „dworzanin“ nieszczęśli-  
wego króla Stanisława Leszczyńskiego.

<sup>3)</sup> Stąd imię Chopina.

Stawo Pomorskie  
25/12 1925 nr. 299

55713

— Starogard. (Nowa gazeta). W tych dniach został założony w Starogardzie nowy dziennik, poświęcony sprawom miejscowym i interesom Pomorza. Redaktorem „Gaz. Starogardz.", jak się nazywa nowo założone pismo — jest b. redaktor Głosu Pomorskiego — pan Jerzy Kruszewski, zaś wydawcą pan K. Kmiecikowski. Kierunek pisma — prawie bezpartyjny, o ile bezpartyjnym może być wogóle jaki dziennik. W każdym bądź razie Gazeta Starogardzka robi wrażenie bardzo sympatyczne.

Głos Wąbrzeski  
3/2 1926 nr 75

Nowemu Wydawnictwu — Szcześć Boże!

### Zebrań towarzystw.

**Toruń.** Zebranie Wydziału Historyczno-Archeologicznego Towarzystwa Naukowego w Toruniu odbędzie się w sobotę, dnia 16. 6. w Toruniu w gmachu „Museum“ o godz. 6 wieczorem. Na porządku dziennym referat ks. Władysława Łęgi „O muzealnictwie pomorskim“ i sprawy bieżące. Po zebraniu posiedzenie Zarządu Towarzystwa.

1926

## ŻEGLARZ POLSKI

TYGODNIK

poświęcony sprawom żeglugi morskiej i rzecznej ze szczególnem uwzględnieniem potrzeb i zadań ŻEGLUGI POLSKIEJ.

Redg. 1926 9/4

Piąty rok istnienia!

Piąty rok istnienia!

Podróże morską i sport wodny.



Nasza kronika portowa.

Kronika światowa żeglugi i budowy okrętów.

Prenumerata „Żeglarsza Polskiego“ wynosi rocznie 4 zł. półrocznie 2 zł.; kwartalnie 1 zł.; zagran. 7 zł. rocznie. Razem z miesięcznikiem Ligi M. i R. „Morze“ tylko 8 zł., 50 rocznie, 4 zł. 25 półrocznie; zagr. 14 zł. rocznie.

Adr. Red. i Admin.: Tczew, ul. Hallera 17

Konto P. K. O. 170044.

Okazowe numery na żądanie.

Wydanie gdyńskie „Gazety Kaszubskiej“.

Wejherowo, Od czwartku dnia 17 b. m. dla miasta Gdyni, Oksywi, Chylonji i M. Kacka wychodzi „Gazeta Kaszubska“ z nagłówkiem „Gazeta Gdyńska“. Nie jest to nowy dziennik na wybrzeżu, tylko odbitka ze zmienionym napisem nagłówkowym „Gazety Kaszubskiej“.

Redg. 1926 9/26 nr 81

JABŁONOWO  
REG. BEZ. W. WIENWERDER  
32 82

St. Pom. 20/6.26 nr 139.

ob. str. 120.

114

# Maszynistę drukarskiego

obeznanego z lepszymi pracami akcydensowemi,

## linotypistę oraz 2 nakładaczkę

tylko siły nierwszorzędne przyjmuje na stałą pracę

Pomorska Drukarnia Rolnicza Sp. Akc. <sup>m/35</sup>

Toruń, Bydgoska nr. 56. k3976

*Słowo Pomorskie*  
1926 m. 135

### Prezydent Mościcki i socjaliści.

Warszawa. Jak utrzymuje „Rzeczpospolita” miał P. Prezydent zaprosić posłów socjalistycznych i powiedzieć im, że w razie opozycyjnego stanowiska przeciw rządowemu projektowi zmiany konstytucji — unieważni kontrakt, na mocy którego „Robotnik” drukuje się zadarmo w zagrabionych Napieralskiemu (Godzina Polski) zakładach graficznych na koszt państwa.

*Gf. Wabry*  
3/26 m. 45

### Ruch wydawniczy.

Zofja Śląska. Na bursztynowym wybrzeżu. Powieść. Str. 119. Warszawa 1924. Nakładem księgarni Perzyński, Niklewicz i Ska.

Znamy dobrze czytelnikom naszym autorka p. Zofja Śląska, daje w niniejszej powieści, która ukazała się przedtem w feljetonach „Gazety Warszawskiej”, ujmującą próbę swego talentu. Ciekawa fabuła łączy się tu z niepospolitemi opisami przyrody i ludu naszego wybrzeża, a z każdej kartki wleje gorące umiłowanie wszystkiego, co się wiąże z morską i brzegiem morskim. Widać, że autorka, rodowita Pomorzanka, zrosła się w dłuższym pobycie z życiem nadmorskiem, a że ze swych wrażeń sporą garść włożyła do swej pięknej powieści, za to należy się jej szczerą podzięką. Oby ta książka była pierwszą z całego szeregu podobnych treści i zdrową tendencją. (rw.)

## ODDZIAŁ 1:

ULICA ŚW. KATARZYNY NR 4  
TELEFON NR. 57

## ODDZIAŁ 2:

ULICA ŻEGLARSKA NR. 11  
TELEFON NR. 46

## KONTO BANKOWE:

BANK ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH  
W TORUNIU

## Wielmożny Panie!

W październiku r. b. wykupiono z inicjatywy Drukarni Polskiej, tow. akc. w Poznaniu, (wydawnictwo: „Orędownika“, „Kurjera Poznańskiego“ i „Głosu Porannego“) dwie ostatnie drukarnie niemieckie w Toruniu, a mianowicie C. Dombrowskische Buchdruckerei (wydawnictwo: „Die Presse“) oraz drukarnię „Thorner Zeitung“. W następstwie tego utworzono nowe towarzystwo akcyjne p. n. Drukarnia Toruńska, której znaczna część akcji rozeszła się wśród obywatelstwa na Pomorzu, stojącego na gruncie narodowym.

Drukarnia Toruńska, stosując się do życzeń, wypowiedianych wielokrotnie przez obywateli z Pomorza, przystępuje obecnie do wydawania w Toruniu gazety codziennej pod nazwą „Słowo Pomorskie“. Będzie to pismo bezpartyjne, lecz stojące na gruncie dotychczasowego demokratycznego ustroju społecznego, ściśle narodowe, dążące do wzmocnienia władzy państwowej w Rzeczypospolitej Polskiej oraz do ugruntowania w niej ładu i porządku. „Słowo Pomorskie“ będzie pozatem uwzględniało szczególnie sprawy Pomorza, pod względem wagi województwa tego dla całego państwa, starać się będzie o budzenie zainteresowania dla tej dzielnicy. Nie na ostatku sprawy kulturalne, z względu na walkę dwóch kultur, polskiej i niemieckiej, szczególnie na tym obszarze, znajdą w „Słowie Pomorskiem“ wyraz odpowiedni. Obok tego wszystkiego ogólny dział polityczny, gospodarczy i wogóle informacyjny stać będzie w „Słowie Pomorskiem“ na wyżynie dzięki pierwszorzędnemu współpracownictwu, jakie redakcja zapewniła sobie zarówno na miejscu, jak w stolicy, w Warszawie, oraz w innych najważniejszych ośrodkach państwa.

Numer pierwszy „Słowa Pomorskiego“ ukaże się około 12 grudnia r. b. Chcąc zaznajomić jak najliczniejsze koła na Pomorzu z tem nowem pismem, zamierzamy rozsyłać je do końca grudnia bezpłatnie. W tym celu prosimy WPana uprzejmie, aby na formularzu załączonym zechciał nadesłać nam adresy osób, do których „Słowo Pomorskie“ należałoby wysyłać; opłaconą kopertę na odpowiedź załączamy.

Dziękując zgóry za łaskawie wyświadczoną przysługę,

łączymy wyrazy prawdziwego poważania

Drukarnia Toruńska Tow. Akc.

Wydawnictwo „Słowa Pomorskiego“.



DRUM

56  
7/15

BANK 2

Czersk

Sprzedż drukarni „Głosu Ludu”. 13 bm. rozebrane zostały maszyny drukarni „Głosu Ludu”, które już przed trzema tygodniami zostały sprzedane na licytacji za długi właściciela drukarni tuł. d-ra Zemkego. Już raz miały być rozebrane, ale nie udało się, ponieważ dr. Zemke uzyskał uchwałę sądową, zakazującą demontowanie maszyn, które nietylko miały być wmurowane. Sąd jednakowoż przekonał się, że tak nie jest i zniósł poprzednią uchwałę. Nabywcą maszyn jest Deutsche Volksbank w Bydgoszczy.

Głowo Pomorskie  
18/7 1926 nr. 162  
106 Str. 81 i 99. 120

1923. Wznowienie „Pomorzanina” - nr. 42.

Po miesięcznym prawie strajku w wydawnictwie „Pomorzanina”, od 24-go marca pismo zaczęło wychodzić na nowo. Pierwszy numer po przewrocie przedstawia się tak co do wyglądu, jak co do zawartości wcale dobrze. Obejmuje sześć stron. Z słowa wstępnego wyjmujemy, że w wydawnictwie o tyle zaszła zmiana, że w miejsce p. dr. Majkowskiego, kierownictwo pisma i wydawnictwa objął p. Kazimierz Purwin. Co do programu pisma, to ma być ono, jak dotychczas bezpartyjne i stanowić placówkę polskości na Kaszubach. Dalej znajdujemy w numerze artykuł o przyjeździe Prezydenta i artykuł o uznaniu granic, kronikę polityczną, obfita kronikę miejscową i prowincjonalną, informacje z Słowiańszczyzny. Sprawy gospodarcze zajmują prawie całą ostatnią stronę. Numerowi dopełniają dwie strony ogłoszeń.

Nznowionemu wydawnictwu życzymy wszelkiego powodzenia i zwracamy na nie uwagę przedewszystkiem czynników urzędowych. „Pomorzanin” jest najstarszem i najlepiej prowadzonym pismem ludowem na Kaszubach. Pismo to nigdy nie szło na taną demagogję przeciw rządowi i Polsce, ale zawsze stanowiło czynnik dośrodkowy.

Majkowski!

— Czersk. (Likwidacja „Głosu Ludu”) Dnia 13 bm. w czasie trwania procesu karnego w Chojnicach przeciw p. Dr. Zemkemu, nastąpił u nas pogrzeb wychodzącego tu piśmka „Głosu Ludu”, które rozebrali doszczętnie wierzyiele.

Zemio Michałowa  
1926 nr. 82  
Str. 120

Głos Bałtycki.  
Gdynia. Pod takim tytułem rozpoczęło wychodzić drukowane w Bydgoszczy pismo dla Gdyni. Pismo to finansowane jest przez Biuro Agencji Prasowej, mające siedzibę w Gdyni i redagowane jest przez p. Henryka Wawrzyniaka i służyć ma propagandzie na rzecz wybrzeża.

Głowo Pom. 1926 nr. 142

106 Str. 120

# Ku syntezie.

Na piękny plon spogląda dziś przy  
upływie pięćdziesięciolecia nasze Tow.  
Naukowe. Cała półka tomów i tomi-  
ków, mieszcząca standardowe dzieła,  
rozprawy poważne, setki artykułów. A  
ten dorobek zdobyty wśród najcięż-  
szych, najbardziej nieprzyjaznych wa-  
runków: że wspomnę tylko brak uni-  
wersytetu, naturalnego podłoża wiel-  
kiej pracy naukowej, kresową odle-  
głość od centr polskiej nauki, pewną  
nie dającą się zaprzeczyć ociężałość  
mieszkańca tej ziemi; wreszcie, ostat-  
nie ale nie najmniejsze, ucisk pruskiego  
panowania. Najcięższy zaś kryzys  
przechodził śmy i w latach wojny, co  
jest zrozumiałem, i takeż—co dzwinnem  
się wydać może, ale jest prawdą — w  
pierwszych dwóch, trzech latach Pol-  
sk. Nie jakoby nam nie dostawało ży-  
czliwości naszego rządu, ale niejedno  
na ten objaw ujemny się złożyło: ustało  
dawne naturalne natężenie uporu pa-  
tryjotycznego przeciw zakusom zaborcy  
Poczuła całkowicie uwagę społec-  
zeństwa troska o byt, granice, niepod-  
ległość gospodarczą Rzeczypospolitej.  
Pewną też lekkomyślność, sądzącą, że  
odtąd piecza nad dobrami idealnemi  
Polski należy już bodaj wyłącznie do  
państwa i rządu. Konieczność wprza-  
gnięcia wielu sił intelektualnych, do-  
tąd wolnych i luzem chodzących, do  
organizmu administracyjnego, pań-  
stwowego. Jednem słowem, przewrót,  
spowodowany powstaniem i ugrunto-  
waniem Rzeczypospolitej.

To wszystko dziś przetrwane. Sto-  
sunki się ułożyły, doszliśmy do pewnej  
równowagi. Do dawnych naszych przy-  
jaciół zyskaliśmy nowych z górnej  
warstwy nauczycielskiej i urzędniczej,  
z innych dziedzin przybyłej. Byt zewne-  
trzny Towarzystwa zapewniony i wiel-  
kie są dane pomyślnego rozwoju na  
przyszłość. Uznanie i sympatja społec-  
zeństwa dla Towarzystwa, których  
refleks już w przygotowaniach do uro-  
czystości jubileuszowej niejednokrot-  
nie się spostrzegało, dają znakomite re-  
kojmie.

118.

*M. Kujota, Pomorze, 1881*

Wątpić nie można, że i praca Towarzystwa z tych zewnętrznych warunków weźmie pochop i nową siłę. Nie mogła nie zniżyć lotu, hamowana wspomnianemi trudnościami, jak wszystkie zresztą s.ostrzane instytucje. Tem bardziej, że przez śmierć ubył nam założyciel i filar naukowego jego bytu, mąż prawdziwie opatrnościowy przedwojennego Pomorza, ś. p. ks. Kujota, który drogi przyszłości Towarzystwu wykreślił, ideologię jego upostałił w wiekopomnych swoich dziełach. Nie ustała skutkiem tego praca, ale się rozdrobniła. Dzięki głównie nieustrudzonej działalności obecnego prezesa Towarzystwa, ks. Mańkowskiego, i niezbyt licznych, ale coraz pomnażającego się sztabu dawnych i nowych jego współpracowników, mamy liczne przyczynki, które dają do dziejów bytu i kultury Pomorza znakomitą podstawę dla przyszłej tych dziejów syntezy. Takiej od dziesięciu lat, kiedy śmierć przerwała tworzenie eposu historycznego Pomorza w postaci „Dziejów“ ks. Kujota, lub od czasu napisania przez ks. Czapliewskiego rzeczy o „Tytularnym episkopacie Polski“ nie mamy. Z licznych drzew większych i mniejszych samotnie rosnących trzeba stworzyć las. Trzeba przystąpić do odtworzenia historii miast, powiatów, kościołów, postaci wybitnych, instytucyj kościelnych, państwowych i samorządowych, nareszcie do całokształtu dziejów kraju. Siły niewątpliwie ku temu są, a trudności niemałe natury technicznej i finansowej dadzą się, bo maszą, przezwyciężyć.

Polak piszący o ziemi kieleckiej, Niemiec o Hesji czy Turyngji, Francuz o Pikardji mogą sobie pisać swobodnie bez myśli ubocznych, tylko w imię wewnętrzznego nakazu badawczego. Ale Polak, piszący o Pomorzu, Francuz o Alzacji, Włoch o Trentynie będzie miał zamiar umocnić wysiłkiem naukowym narodowi swojemu posiadanie tego kraju, po który sąsiad wyciąga rękę. Zasada „l'art pour l'art“, nauka dla nauki, jak wogóle, tak tu w szczególności nie może mieć zastosowania. Nie

*Wątpić nie można, że i praca Towarzystwa z tych zewnętrznych warunków weźmie pochop i nową siłę. Nie mogła nie zniżyć lotu, hamowana wspomnianemi trudnościami, jak wszystkie zresztą s.ostrzane instytucje. Tem bardziej, że przez śmierć ubył nam założyciel i filar naukowego jego bytu, mąż prawdziwie opatrnościowy przedwojennego Pomorza, ś. p. ks. Kujota, który drogi przyszłości Towarzystwu wykreślił, ideologię jego upostałił w wiekopomnych swoich dziełach. Nie ustała skutkiem tego praca, ale się rozdrobniła. Dzięki głównie nieustrudzonej działalności obecnego prezesa Towarzystwa, ks. Mańkowskiego, i niezbyt licznych, ale coraz pomnażającego się sztabu dawnych i nowych jego współpracowników, mamy liczne przyczynki, które dają do dziejów bytu i kultury Pomorza znakomitą podstawę dla przyszłej tych dziejów syntezy. Takiej od dziesięciu lat, kiedy śmierć przerwała tworzenie eposu historycznego Pomorza w postaci „Dziejów“ ks. Kujota, lub od czasu napisania przez ks. Czapliewskiego rzeczy o „Tytularnym episkopacie Polski“ nie mamy. Z licznych drzew większych i mniejszych samotnie rosnących trzeba stworzyć las. Trzeba przystąpić do odtworzenia historii miast, powiatów, kościołów, postaci wybitnych, instytucyj kościelnych, państwowych i samorządowych, nareszcie do całokształtu dziejów kraju. Siły niewątpliwie ku temu są, a trudności niemałe natury technicznej i finansowej dadzą się, bo maszą, przezwyciężyć.*

znaczy to bynajmniej, by zabrać się do  
odpowiedzial pracy z zamiarem sprze-  
niewierzenia się pierwszej zasadzie  
wszelkiego badania: mówienia prawdy.  
Ale może sięgnąć po pióro ze szlachet-  
nym zamysłem wykorzystania tej pra-  
wdy, takiej, jaka z badań jego wyk-  
łkuje, ku chwale i pożytkowi swego  
narodu. Tak pojęło swoją działalność  
w ubiegłym półwieczu Towarzystwo Na-  
ukowe i zyskało sobie wdzięczność  
społeczeństwa, które nie bez słuszności  
powiada, że w szczęśliwym powrocie  
Pomorza do Polski i Towarzystwo Nau-  
kowe Toruńskie ma swą kartę zasługi.

Czy może dziś, kiedy kraj nad dol-

Wisłą jest częścią składową i nieroz-  
dzielalną Rzeczypospolitej, praca w ta-  
kim duchu pojęta, jest niepotrzebna?  
Czylibyśmy sobie gorąco, by „duch  
łocarna“ i pomiędzy historykami za-  
panował. Ale nie wszyscy badacze za-  
niechęcają graniczną tak myślą. Księgę  
wydana przed kilku tygodniami p. t.  
„Walka o Wisłę, to pierwszy atak zbio-  
rowy. Na dalsze sposobić nam się  
trzeba.”

Optymiści wierzą, że idziemy ku  
przezwyciężeniu. Być może, że setny jubileusz  
Towarzystwo obchodzić będzie  
w Stanach Zjednoczonych Europy  
nie Polska, Niemcy, Francja, to poję-  
cia inne niż Texas, Oregon i Ohio, to  
państwa o odmiętnej strukturze i kul-  
turze, obarczone tysiącletnią hipoteką  
klasnej tradycji i historii, której się  
wyzbyć nie mogą ani nie chcą. Więc  
kraje graniczne zawsze będą przedmio-  
m szczęśliwego posiadania jednych,  
nieżyczliwego spoglądania drugich.

Więc praca Towarzystwa, jak była  
w przeszłości, tak i nadal będzie nie tyl-  
ko idącym wzbogacaniem skarbow  
narodu, ale i nadal będzie stała pod  
znakiem umocnienia jego dzierżaw  
morskich. Towarzystwo Naukowe  
w przyszłości będzie duchową stra-  
żnicą najważniejszego bastjonu Rzeczy-  
pospolitej, Pomorza.

Veritas vincit.

Ks. Dolesław Makowski.

*Stow. Pomorskie*  
14/12 1925 nr. 292.

W końcu nadmienić jeszcze wypada, że w bieżącym sezonie Gdynia posiada aż dwie gazety: „Gazeta Gdynska” i „Głos Bałtycki”. Pierwsza z nich jest odbitką wejnerowskiej „Gazety Kaszubskiej”, druga natomiast redagowana jest wprawdzie w Gdyni, lecz drukowana była początkowo w Bydgoszczy, obecnie w Kościerzynie. Obie gazety wychodzą trzy razy na tydzień; „Głos Bałtycki” omawia przeważnie sprawy lokalne i morskie. A. R.

— CZERSK. Cofnięcie uchwały sądowej. Tutejszy „Głos Ludu” wychodzi nadal, ponieważ, jak donosi „Dz. Pomorski”, sąd cofnął uchwałę dot. wywiezienia maszyn drukarskich, zakupionych na licytacji, z powodu nie uiszczenia przez p. dr. Zemkego długu. Uchwałę już zmieniano 3 razy, Ostatnią uchwałę uzasadniono tem, że „Głos Ludu” jest jedynym pismem na miejscu. Inno pytanie czy pożytecznym?

—\* Nowe pismo toruńskie. Liczba wychodzących w Toruniu czasopism pomnożyła z dniem 27-go lipca „Gazeta Szoferska”, czasopismo poświęcone wyłącznie sprawom samochodowym mające ukazywać się dwa razy miesięcznie. Pismo, wydawane przez Klub Szoferów na Pomorzu, zawiera w pierwszym numerze szereg artykułów, które winny zainteresować każdego kierowcę. Administracja „Gaz. Szof.” znajduje się w Toruniu przy ul. Mickiewicza 128 (tel. 409). — Nowemu pismu życzymy jak najlepszego rozwoju, dla dobra fachowców, których interesom pragnie służyć.

„Znał morza”

Nowo Pomorskie  
25/7 1926 nr 168.

ob. str. 116, 113.

ob. str. 116.....

Przebieg 29/7 26 str. 58.

Nowo Pomorskie  
30/7 1926 nr. 172.



Treść

- Bardzki Polak 43
- Bractwo Pomorskie 97
- Brzejski Jan wola 4
- Brodnica (miasto) 88
- Brodnica (powiat) 112
- Cedrus w Tor. 5. 14
- Chojnice Pom. 98
- Chojnice Gar. 3
- Chojnice dr. Zejwick 3. 7. Epauor
- Chojnice dr. 13. Harich 13
- Chopin w Tor. 106
- Czerw. dr. Zewke 81. 99. 9 Das
- Luda 99. 116. 120
- Czerw. dr. 78
- Czerw. dr. 14
- stroma Złota 9
- Danielowski Ignacy 11
- Dominowski w Tor. 11
- Dobrowol. Konst. 15
- Dobrowo. pomor. Opaty 13
- Dobrowo. Jagm. 67
- Gawlikowski 80 (Pige Pom.)
- Gawlikowski Antoni 88

- Gdańsk Pol. warte 10. 96
- wierski Kier. dr. 16. Tor. Pom.
- naum. 17. 99
- Gdynia Gaceta Gdynia 113. 96
- Babychi No. 120
- Gradzki Rötke germanist 12
- W. Pomorski 15. Gmina Nadw.
- 17. Straznica Babychi 14. Pige
- Gawlikowski 80
- Gawlikowski 92
- Jasny w Tor. 9
- poeta niem. 9
- 87
- Kartowski dr. Jan Kump. 11
- Karnowski Jan. 112
- Kotornaszk 98
- Kopernik w Tor. 101
- Kościszyna dr. 7
- Przemysławski 93
- Przemysławski 11
- 3. 1
- Kuzot X. 88
- Lewandowski X. 8
- Lubawa Hoffmann dr. 2. 3
- Przemysławski w Tor. 17
- Gros Lub. 17
- Legat w Tor. 113. 113
- Legat w Tor. 87





Lyskowski Ign - 40  
Lajkowski dr - 116  
Nakowski X. Pol 117  
Narikowski X. Alf. 60. 117  
Nepicki Adam 114  
Noreniesta druk M. Bogdan  
4. Kopyt'sob 1894 45  
Ossowski Gustaf 23 nr.  
Paluski Piotr 93. 94  
Pelplin W. W. W. metraupis 8.  
Pomorski unyborci 110  
Pomorski (Polacy u kra  
zeta pom. 16  
Rudnikowski Jozef 108  
Markowy Dymitrij  
Kuznierz 15.  
Karasgard Narsa Gardel.  
Griqubit's druk. 1. Kunie.  
Cikowski dot. 1898 113.  
Kasna Jozia 114.  
Kricie. Dzien Kricie. 4 druk  
Krippers n. Kriemicki  
Konrektor M.

60  
Tisew nonog. proj. Tawozvick. 112  
Zeglarz Polski 113.  
Tornii druk Korakowskiego 8. Gaz  
Tow. 12. Tow. Naukowe 16. 113.  
Tow. 12. Tow. Naukowe 16. 113.  
37. 39. 84. 44. 46. 118. 21. Kozet  
nica 2. Gard konserwatorow  
38. Praca naukowa 48. Dział.  
Zygmunt 67. Thron. Wachenblatt  
87. Weltanschauung 87. druk  
Doulbrovskogo 98. Chopin  
Tot. 106. Turysta 112.  
Dniarski Poluioza 114. Thron  
Zts Th. Presse 115. Stowo Pom.  
116. Gaz. Szopaska 120. Kuznierz  
Tudok Klutka druk. 13. tot. 221  
Weyherowo Gaz. Karpatok 8. 98  
Gaz. Gdziska 113.  
Zeglarz Polski 113.  
Zerowski Stef. Turon' 82.  
Powstanie 1863 (Z. Dziat') 69

Kuznierz



# Oświadczenie.

Zrzeszenie Związków Zawodowych Drukarzy i Pokrewnych Zawodów na Województwo Pomorskie z siedzibą w Grudziądzu, oświadcza niniejszem z ubolewaniem i stwierdza, że

**padło ofiarą nieprawdziwych i niesumiennych informatorów.**

Po szczegółowem zbadaniu zarzutów stwierdziło że wyrządziło p. **BOLESŁAWOWI SZCZUCE** — właścicielowi drukarni i wyd. „Głosu Wąbrzeskiego“ w Wąbrzeźnie, krzywdę wysoce uwłaczającą czci i honorowi,

przez to, że wydało

**i rozpowszechniało w mies. kwietniu i maju 1934 r. trzy ulotki**

O treści obraźliwej dla p. B. Szczuki. Wobec tego obecnie

**cofa wszystkie zarzuty w ulotkach wymienione**

**i przeprasza p. B. Szczukę**

*Głos Wąbrz. 24/9 1934*

**Zrzeszenie Związków Zaw. Drukarzy**

**na Województwo Pomorskie**

